

Józef Marczuk

Prezydenci

miasta
Lublina

1918-1939

Towarzystwo Miłośników Lublina
Wydawnictwo MULTICO

Książkę wydano przy pomocy finansowej
Zarządu Miasta Lublina
oraz prezydenta miasta
Pana dra inż. Leszka Bobrzyka

JÓZEF MARCZUK

PREZYDENCI MIASTA LUBLINA
1918-1939

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LUBLINA
WYDAWNICTWO »MULTICO«

Recenzenci

prof. dr hab. ALBIN KOPRUKOWNIAK
prof. dr hab. TADEUSZ RADZIK

Redaktor

JADWIGA BIAŁOWAŚ

Redakcja techniczna

TADEUSZ FILIPEK

Opracowanie graficzne

EMICON

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów prywatnych
oraz Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Lublina
Lublin 1994

ISBN 83-901401-5-2

WYDAWNICTWO »MULTICO« • LUBLIN 1994
Wydanie I. Ark. wyd. 9 • Skład : EMICON, ul. Szczygła 13, tel. 432-50
Druk i oprawa : M-DRUK Lublin

WSTĘP

W rozwoju gospodarczym i kulturalnym Lublina, ponad stutysięcznego miasta wojewódzkiego okresu II Rzeczypospolitej, szczególną rolę odgrywał oparty na demokratycznych podstawach samorząd miejski. Jego organami ustrojowymi były: Rada Miejska, wybierana przez mieszkańców miasta w wyborach powszechnych oraz kolegium Magistratu. Ważną rolę w samorządzie spełniał prezydent jako najwyższy w nim urzędnik, wybierany przez Radę Miejską, a gdy ten organ nie funkcjonował - mianowany przez wojewodę. Pod nadzorem prezydenta działały poszczególne jednostki administracyjne i przedsiębiorstwa komunalne. Jako gospodarz miasta bezpośrednio kierował Magistratem [Zarządem Miejskim], a od 1934 r. przewodniczył też posiedzeniom Rady Miejskiej. Był też przełożonym członków Magistratu i urzędników miejskich. Do kompetencji prezydenta należało również reprezentowanie miasta na zewnątrz oraz zawieranie w imieniu samorządu umów, zwłaszcza o charakterze finansowym i gospodarczym.

W niniejszej publikacji przedstawione są sylwetki siedmiu prezydentów Lublina: adwokata Jana Turczynowicza, lublinianina, wybranego jeszcze w końcu października 1918 r., czyli w ostatnich dniach okupacji austriackiej; sędziego Czesława Szczepańskiego, również lublinianina, piastującego to stanowisko w latach 1919-1927. Do 1939 r. urząd ten sprawowali kolejno: poseł Antoni Pączek z Warszawy [1927-1929], Seweryn Czerwiński, wcześniej radca ministerialny [1929], Józef Piechota, absolwent Akademii Handlowej w Antwerpii i działacz gospodarczy Lublina [1929-1936], Bolesław Liszkowski, oficer i działacz społeczny [1937-1939] oraz Roman Śląski, znany działacz samorządowy [1939], który jako naczelnik lubelskiej gminy miejskiej urzędował do połowy 1941 r.

W biednym i zaniedbanym pod względem cywilizacyjnym mieście, jakim był Lublin w pierwszych latach niepodległości, prezydenci podjęli

trud związany z założeniem wodociągów i kanalizacji oraz zbudowaniem nowoczesnej rzeźni i elektrowni, likwidując tym samym wieloletnie opóźnienie w zakresie gospodarki komunalnej, odziedziczone po zaborcach. Zdołali też nakreślić ambitne plany rozwoju przestrzennego Lublina, zrealizowane w pełni dopiero po II wojnie światowej. Dążyli do zmniejszenia kontrastów cywilizacyjnych występujących wyraźnie między Krakowskim Przedmieściem a Podzamczem, Kalinowszczyzną czy Wieniawą. Wszyscy prezydenci próbowali też rozwiązywać złożone wówczas problemy społeczne [bezrobocie, higieny, opieki społecznej, „głodu” mieszkaniowego] oraz oświatowe i kulturalne mieszkańców.

Gospodarze miasta wyróżniali się wysokim poziomem intelektualnym, pracowitością, talentem organizacyjnym, znajomością gospodarki miejskiej, a nade wszystko pasją społecznego działania. Cechowała ich wysoka umiejętność współpracy z podwładnymi. Tylko jeden z nich [Antoni Pączek] miał konflikty z Radą Miejską. Pod niektórymi względami prezydenci różnili się w sposobach rozwiązywania poszczególnych problemów, co uwzględniła niniejsza praca.

Prezydentom Lublina okresu międzywojennego nie poświęcono dotychczas odrębnego opracowania poza kilkoma notami w słownikach biograficznych. Celowe jest zatem ukazanie niewątpliwie bogatego ich wkładu w rozwój miasta.

Podstawą publikacji są głównie materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Najbardziej zasobny okazał się w nim zespół akt Zarządu Miejskiego w Lublinie z lat 1918-1939. Akta personalne prezydentów-prawników zachowały się w Archiwum Sądu Wojewódzkiego i Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie.

Uzupełnienie archiwalnej bazy materiałowej stanowią źródła drukowane. Przede wszystkim „Dziennik Zarządu m. Lublina” który wydawał Magistrat nieprzerwanie od 1921 do 1939 r. Zamieszczano w nim uchwały Rady Miejskiej i kolegium Magistratu oraz liczne zarządzenia prezydentów miasta. Pomocne okazały się również materiały zawarte w prasie lokalnej: w „Głosie Lubelskim” i „Ziemi Lubelskiej”.

Wśród źródeł pamiętnikarskich na czoło wysuwają się wspomnienia prezydentów Lublina [Antoniego Pączka „Moje rządy w Lublinie”, Bolesława Liszkowskiego „Wspomnienia 1906 - 1978” i Romana Ślaskiego „Ostatnie lata okupacji austriackiej w Lublinie 1917 i 1918 r.”].

Szczególnie wartościowe informacje uzyskał autor w formie wywiadów bezpośrednich i korespondencyjnych z członkami rodzin pięciu prezydentów [Jana Turczyłowicza, Czesława Szczepańskiego, Józefa Piechoty, Bolesława Liszkowskiego i Romana Ślaskiego], a także z kilkoma

ówczesnymi radnymi i pracownikami lubelskiego Zarządu Miejskiego [Aleksandrem Czapskim, Marianem Chojnowskim, Bogdanem Łaniewskim-Wołąk].

Przed laty autor miał też okazję prowadzić długie i niezapomniane rozmowy z prezydentami: Czesławem Szczepańskim i Romanem Śląskim. Spotkania te stanowiły dodatkowy bodziec inspirujący do zajęcia się tematem.

Wszystkim, którzy udzielili mi cennych informacji, a także recenzentom: prof. dr hab. Albinowi Kopruckowi i prof. dr hab. Tadeuszowi Radzikowi wyrażam serdeczne podziękowania. Dziękuję również prof. dr hab. Stanisławowi Kosińskiemu za istotne uwagi.



JAN TURCZYNOWICZ

Prezydent z wyboru

[22 X 1918 - 20 III 1919]

Jan Leon Turczynowicz, wieloletni działacz samorządowy i społeczny Lublina, jest postacią mało znaną. Jego życie i działalność zasługuje wszakże na szerszą uwagę. Trzykrotnie wybie-rano go na radnego miejskiego. Mandat ten ułatwiał mu osiąga-nie wysokich stanowisk w miejskich władzach samorządowych. Kolejno uzyskiwał: w 1916 r. godność wiceprezydenta miasta, w 1918r. - prezydenta Lublina, a w 1919 r. - prezesa Rady Miejskiej. Był też wziętym adwokatem, wywodzącym się ze znanej rodziny prawniczej, jednym z nielicznych we władzach miejskich rodowitym lublinianinem.

1. Studia w Petersburgu i w Dorpacie

Jan Turczynowicz urodził się 30 marca 1885 r. Jego ojciec, Piotr Turczynowicz, brał udział w powstaniu 1863 r.; walczył koło Augustowa, blisko swoich stron rodzinnych. Po ukończeniu prawa w Szkole Głównej w Warszawie osiadł na stałe w Lublinie, gdzie początkowo pracował w sądownictwie jako asesor i sędzia śledczy, a później przez wiele lat był rejentem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie. Za działalność patriotyczną władze carskie pozbawiły go urzędu sędziego i osadziły w twierdzy. Wyróżniał się silnym charakterem, odwagą cywilną i ofiarnością na cele publiczne¹. Dzięki swej pracowitości i

przedsiębiorczości stał się właścicielem okazałej kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu.

Dzieciństwo i wczesną młodość Jan spędził w Lublinie. Tu również rozpoczął naukę w gimnazjum rządowym. Wnet jednak rodzice, dbając o staranne wykształcenie syna, skierowali go do cieszącego się renomą warszawskiego IV Gimnazjum o charakterze klasycznym, w którym w 1905 r. złożył egzamin dojrzałości². Warto wspomnieć, że jeszcze jako uczeń gimnazjum Jan Turczynowicz otrzymał na wniosek ojca [16 października 1903 r.] prawo do szlachectwa wraz z wpisaniem jego nazwiska do księgi herbowej szlachty Guberni Lubelskiej³.

Niewłócznie po maturze podjął studia na wydziale prawnym Uniwersytetu w Petersburgu, a po trzech latach - w Uniwersytecie w Dorpacie, które ukończył w 1912 r. W czasie studiów w Petersburgu nawiązał bliski kontakt z Kołem Polskiej Macierzy Szkolnej, którym kierował wówczas ks. Konstanty Butkiewicz, wywodzący się z Lublina. W życiu tej organizacji, zwłaszcza w środowisku młodzieży akademickiej, brał aktywny udział⁴.

2. Adwokat i społecznik

Od listopada 1912 r. Jan Turczynowicz pracował w Lublinie jako pomocnik adwokata przysięgłego, odbywając jednocześnie aplikację adwokacką. Specjalizował się wówczas w prawie cywilnym, wykazując duże zdolności. Systematycznie pogłębiał wiedzę teoretyczną, sięgał nawet po literaturę w językach niemieckim i francuskim, którymi swobodnie się posługiwał. Nie zasklepiając się w swoim zawodzie, poświęcał dużo czasu pracy społecznej. Znacznie szerszą działalność w tym zakresie rozwinął od 15 marca 1915 r., tj. od dnia, w którym został wybrany na sekretarza Miejskiego Komitetu Obywatelskiego⁵. Komitet ten, którego prezesem był wówczas wybitny prawnik i organizator życia społecznego, Bolesław Sekutowicz, niósł skuteczną pomoc ludności dotkniętej wojną.

Na początku okupacji austriackiej [od września 1915 r.] Komitet ten, w którego ścisłym kierownictwie działał Jan Turczynowicz, odegrał w Lublinie znaczącą rolę w organizowaniu polskiej administracji miejskiej, lokalnej milicji i sądów obywatelskich⁶. W miejsce ewakuowanych przez władze carskie urzędników magistrackich [podporządkowanych im] Komitet Obywatelski powołał w sierpniu 1915 r. kolegium Magistratu z prezydentem miasta Edwardem Kołaczkowskim [ziemianinem] na czele oraz wyłonił Tymczasową Radę Miej-

ska. Instytucje te stanowiły zaczątek samorządu polskiego, w którym obowiązywał język ojczysty⁷.

Okupacyjne władze austriackie uznały ten samorząd jako organ administracji miejskiej. Po kilku miesiącach jednak zastosowały one surowsze rygory wojskowe [rozwiązanie Trybunału Lubelskiego wyłonionego przez sądy obywatelskie, kwaterunek wojskowych i urzędników austriackich, ich aprowizacja]. Doprowadziło to do konfliktu między administracją okupacyjną a władzami miejskimi, w konsekwencji do dymisji Tymczasowej Rady Miejskiej oraz zastąpienia prezydenta Kolażkowskiego komisarzem rządowym⁸.

Jan Turczynowicz kierował w Miejskim Komitecie Obywatelskim bezpośrednio sekcją pożyczek, warsztatów pracy i zapomóg bezzwrotnych. Tym też sprawom poświęcał najwięcej czasu. Będąc sekretarzem i członkiem zarządu tej organizacji społecznej, koordynował pracę innych sekcji, wpływając na zapewnienie potrzebującej ludności zarówno miejsc pracy, jak i środków żywnościowych czy też zasiłków pieniężnych⁹. Doświadczenia zdobyte w Komitecie Obywatelskim procentowały wielokrotnie w późniejszej wieloletniej pracy samorządowej.

3. Wiceprezydent miasta

Najbliższe wybory do 60-osobowej Rady Miejskiej w Lublinie odbyły się w grudniu 1916 r. Podstawy prawne do ich przeprowadzenia oraz funkcjonowania samorządu dało rozporządzenie władz austriackich z 18 sierpnia tegoż roku. W wyborach tych Jan Turczynowicz został, jako znany już działacz społeczny, wybrany radnym. 28 grudnia 1916 r. zaś, na wniosek nowego prezydenta miasta, adwokata Wacława Bajkowskiego, Rada Miejska wybrała go na drugiego wiceprezydenta¹⁰. Po ceremonii przyrzeczenia i ukonstytuowania się miejskich władz samorządowych na początku stycznia 1917 r. sprawował pieczę nad wydziałami Magistratu: szkolnym, sanitarnym oraz pomocy społecznej.

Od początku urzędowania brał udział w rozwiązywaniu złożonych problemów miasta. Jako przewodniczący jednego z pięciu klubów radnych wszedł 11 stycznia 1917 r. w skład Konwentu Seniorów, rozstrzygającego sprawy budzące spory w Radzie. Jego zdecydowana postawa na posiedzeniu Konwentu Seniorów w maju 1917 r. [zagroził podaniem się do dymisji] w konsekwencji doprowadziła Radę Miejską do wycofania się z wcześniej podjętej, mimo braku pokrycia w środkach budżetowych samorządu, uchwały w sprawie podwyższenia poborów dla milicjantów miejskich¹¹. Współdziałając z Komisją Regulaminowo-Prawną

Rady brał udział w opracowaniu regulaminów Rady Miejskiej oraz kolegium Magistratu.

Nierzadko występował w roli doradcy prezydenta Bajkowskiego, również w przypadkach rozpatrywania wniosków personalnych - na posiedzeniu kolegium Magistratu 19 marca 1917 r. uzasadnił kandydaturę młodego ekonomisty Romana Śląskiego, absolwenta Uniwersytetu w Brukseli, na stanowisko szefa Wydziału Finansowego Magistratu i wniosek jego przyjęto¹². W krótkim czasie okazało się, że Roman Śląski sprawdził się na tym stanowisku, dzięki czemu awansował w lubelskim samorządzie aż do stanowiska prezydenta miasta.

Jan Turczynowicz nie mógł pogodzić się z jakimikolwiek formami przemocy austriackich władz wojskowych wobec ludności cywilnej, które wyrażały się częstymi rekwizycjami mienia oraz konfiskatą żywności. Zaniepokojony rekwizycją urządzeń metalowych w domach prywatnych, 19 marca 1917 r. przedstawił na posiedzeniu Magistratu projekt memoriału do Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie z prośbą o wstrzymanie rekwizycji przedmiotów stanowiących rzeczy niezbędne w gospodarstwie domowym [wanny, kłamki, instalacje wodociągowej]. Wniosek został uchwalony i skierowany przez prezydenta miasta do kompetentnych władz austriackich¹³, które jednak nie wstrzymały rekwizycji.

Dodajmy, że na tymże posiedzeniu Turczynowicz przedstawił również inny opracowany przez siebie projekt ważnego memoriału, adresowany do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie, jako pierwszego w warunkach wojennych polskiego organu ogólnonarodowego. W projekcie swym stanowczo domagał się poczynienia kroków u austriackich władz okupacyjnych w sprawie złagodzenia w Lublinie cenzury oraz przestrzegania ustaleń dotyczących systematycznego zamieszczania w prasie lokalnej sprawozdań z posiedzeń Rady Miejskiej [dotychczas często skreślanych przez urzędników austriackich]. Warto zaznaczyć, że członkowie Magistratu jednomyślnie głosowali za projektem Turczynowicza¹⁴, a pisma lokalne i pracujące w Lublinie stowarzyszenia niebawem z ulgą odczuły złagodzenie przez władze austriackie surowej cenzury.

Rozwiązując problemy miejskie w ramach podległych sobie wydziałów Magistratu, wiceprezydent Turczynowicz wkładał wiele wysiłku w podniesienie poziomu i upowszechnienie szkolnictwa podstawowego. Jednocześnie opowiadał się za przejęciem i prowadzeniem tego szkolnictwa przez samorząd miejski. Dzięki jego inicjatywie została też rozszerzona działalność Wydziału Pomocy Społecznej, który zajął się utrzy-

maniem zakładów opiekuńczych przejętych od Miejskiego Komitetu Runkowego. Wydział ten zorganizował oraz od czerwca 1917 r. samodzielnie prowadził 4 tanie kuchnie i herbaciarnie dla bezdomnych¹⁵.

W 1917 r. Turczynowicz wspierał przygotowania lubelskich organizacji do uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja, setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki oraz 600-lecia nadania Lublinowi praw miejskich. Na marginesie warto przypomnieć, że z tej okazji Rada Miejska nazwała plac przed Magistratem placem króla Władysława Łokietka.

Dnia 11 października 1917 r. Turczynowicz ustąpił na własną prośbę ze stanowiska wiceprezydenta miasta i powrócił do swego zawodu zaniechanego w czasie wyczerpującej pracy w Magistracie¹⁶. W uznaniu za sumiennosc w wykonywaniu obowiązków służbowych i systematyczne pogłębianie wiedzy zawodowej oraz dzięki zaletom etycznym został w marcu 1918 r. powołany przez Sąd Okręgowy w Lublinie w poczet adwokatów przysięgłych. W niedługim czasie otworzył i prowadził własną kancelarię adwokacką. Zgłaszali się do niego liczni interesanci¹⁷.

Po odejściu z Magistratu Turczynowicz nadal był czynnym członkiem Rady Miejskiej, która, niestety, została w wyniku podjęcia drastycznej uchwały o zerwaniu stosunków z władzami okupacyjnymi rozwiązana 28 marca 1918 r. przez generalnego gubernatora Antoniego Lipoścaka¹⁸. Również Wacław Bajkowski został wówczas zwolniony z obowiązków prezydenta miasta, a jego miejsce zajął komisarz rządu Józef Dworski, dotychczasowy sekretarz namiestnictwa w Galicji¹⁹.

4. Prezydentura

W ponownych wyborach samorządowych na przełomie września i października 1918 r. adwokat Jan Turczynowicz, jako dobrze znany już społeczności lubelskiej, został ponownie wybrany radnym. Pod względem politycznym wyraźnie sympatyzował wówczas z Narodową Demokracją. Na konstytucyjnym posiedzeniu druga Rada Miejska 22 października 1918 r. powołała go na prezydenta miasta Lublina²⁰. Liczył wtedy 33 lata. Mimo iż godność otrzymał z przyzwolenia prawicy społecznej [radni lewicy nie wzięli udziału w głosowaniu], starał się być prezydentem wszystkich obywateli miasta i zajmować bezstronne stanowisko w rozwiązywaniu palących problemów ludności. Funkcję tę sprawował do 20 marca 1919 r., czyli do chwili, gdy nowa już Rada Miejska wybrała następnego prezydenta.

Praca Turczynowicza na stanowisku prezydenta miasta przypadała na burzliwe czasy odradzania się niepodległego państwa polskiego i jego

instytucji oraz walki o władzę [wybory do Sejmu i do Rady Miejskiej]. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich obejmował ten urząd. Na przełomie października i listopada 1918 r. dzięki załamaniu się władzy okupantów w Królestwie Polskim trwała już ewakuacja wojska i urzędów. 3 listopada tegoż roku, kiedy cywilną władzę administracyjną w byłej okupacji austriackiej przejął Julian Zdanowski, komisarz generalny rządu Rady Regencyjnej, przestało istnieć w Lublinie cesarskie i królewskie Generalne Gubernatorstwo Wojskowe. Z początkiem listopada nastąpiło w Lublinie rozbrojenie armii austriackiej, a żołnierze i oficerowie narodowości polskiej złożyli przysięgę na wierność władzom polskim. Jeszcze 2 listopada komisarz J. Zdanowski odebrał w imieniu rządu polskiego przyrzeczenie od prezydenta miasta Jana Turczynowicza oraz od wiceprezydentów Czesława Szczepańskiego i Stanisława Dylewskiego, wręczając im akty nominacji na stanowiska, które już wcześniej powierzyła im Rada Miejska²¹.

Formalnie Jan Turczynowicz przejął fotel prezydencki w lubelskim Ratuszu 3 listopada 1918 r. w momencie opuszczania miasta przez generalnego gubernatora Lipoścaka. W krótkim czasie wydał szereg zarządzeń regulujących życie gospodarcze miasta. Poleciał podległym sobie urzędowi starannie zabezpieczyć majątek komunalny przed grabieżą i dewastacją. Specjalnym obwieszczeniem skierowanym do mieszkańców miasta [3 listopada] wprowadził zakaz przywłaszczania i sprzedaży przedmiotów należących do tej pory do byłych austriackich władz wojskowych, podkreślając, iż „obecnie stanowią one własność Rządu Polskiego”²².

Od początku swego urzędowania zwrócił baczna uwagę na pilne sprawy gospodarki komunalnej miasta. W celu lepszego funkcjonowania prywatnych wodociągów, zaniedbanych w latach wojny przez koncesjonariusza Adolfa Weisblata [obejmujących zresztą tylko główne ulice w centrum miasta], już 4 listopada ustanowił nad tym przedsiębiorstwem przymusowy zarząd. Dbał o poprawę stanu aprowizacji w mieście. Troszczył się o normalną pracę szpitali. Czuwał nad bezpieczeństwem ludności, w tym celu nieustannie kontaktując się z organami Milicji Miejskiej oraz polskimi władzami wojskowymi²³.

Znamienne było zachowanie się prezydenta Turczynowicza w chwili proklamowania w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, utworzonego przez siły lewicy niepodległościowej w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r. Dążąc za wszelką cenę do uniknięcia rozlewu krwi, już wczesnym rankiem 7 listopada, wspólnie z Władysławem Kunickim, działaczem PPS, prowadził pertraktacje z okopanym w rejonie dworca

kolejowego dość silnym batalionem Wehrmachtu [800 żołnierzy i oficerów], sprowadzonym do Lublina przez Radę Regencyjną w celu przeciwstawienia się rządowi lubelskiemu. Efekty tej rozmowy były skuteczne. Batalion Wehrmachtu podporządkował się rządowi Daszyńskiego oraz Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, dowódcy POW, który w tym dniu ogłosił się naczelnym komendantem wojsk polskich²⁴.

Z chwilą mianowania Kunickiego przez rząd Daszyńskiego komisarzem ludowym Lublina [11 listopada] w mieście wytworzyła się swoista dwuwładza. Kunicki, któremu powierzono w Lublinie sprawy związane z przejęciem i zabezpieczeniem majątku po byłych władzach austriackich oraz pieczę nad wszelką własnością rządową²⁵, poczuł się także przełożonym prezydenta Turczynowicza. Twierdził wręcz, że Komisarjat Ludowy tego miasta stanowi jedyną władzę wykonawczą rządu wobec ludności i wszelkich instytucji cywilnych, a więc jest także organem zwierzchnim nad Magistratem i prezydentem miasta.

Turczynowicz natomiast dowodził, że ów organ, zgodnie z ustaleniami władz zwierzchnich, ma jedynie prawo kontroli Magistratu i prezydenta jako miejskiej władzy samorządowej pochodzącej z wyboru²⁶. Zaproponował Kunickiemu współpracę m.in. w zakresie prowadzenia tanich kuchni robotniczych oraz utrzymania schronisk dla jeńców wojennych. Próbował zastosować kompromis z wpływowym socjalistą w kilku ważnych dla miasta kwestiach, dowodząc tym samym, że jest politykiem lokalnym dużego formatu. Z drugiej strony dawał do zrozumienia Kunickiemu, że ten kompromis ma określone granice.

Niebawem okazało się, że zapoczątkowana już współpraca obu polityków nie jest trwała. Przerodziła się nawet w długotrwały spór o kompetencje w zakresie władzy cywilnej w mieście. Kunicki, licząc na poparcie ze strony rządu Moraczewskiego, 13 grudnia 1918 r. złożył nawet wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej oraz o odwołanie z urzędu prezydenta Turczynowicza. Turczynowicz nie dał jednak za wygraną, przedstawiając władzom rządowym memoriał w obronie lubelskiego samorządu.

Ostatecznie spór rozstrzygnął minister spraw wewnętrznych. Na mocy jego decyzji nadal funkcjonowała w Lublinie dotychczasowa Rada Miejska, kierowana przez prezydenta Turczynowicza, jednak pod nadzorem specjalnie powołanego komisarza ludowego dla spraw samorządowych, Włodzimierza Hausnera²⁷.

Prezydent Turczynowicz już 5 listopada 1918 r. wznowił działalność Kancelarii Rady Miejskiej, rozwiązanej przez władze okupacyjne [28 marca 1918 r.]. Praca kancelarii miała sprzyjać ukonstytuowaniu prezy-

dium Rady i komisji problemowych oraz kolegium Magistratu [wybór 5 ławników]. Wydarzenia związane z utworzeniem w Lublinie rządu Daszyńskiego oraz Rady Delegatów Robotniczych wpłynęły na opóźnienie zwołania pierwszego po odzyskaniu niepodległości posiedzenia Rady Miejskiej.

Posiedzenie to odbyło się 26 listopada 1918 r. w podniosłej atmosferze. Otwierając je prezydent Turczynowicz zaznaczył, że Rada Miejska, aczkolwiek powołana na podstawie systemu kurialnego, a więc niesprawiedliwego, winna przystąpić do pracy dla dobra miasta. Odebrane przez niego od radnych przyrzeczenie według formuły austriackiej z 1916 r. [gdyż innej jeszcze nie było] wywołało krytyczne uwagi zgromadzonej na galerii publiczności. W czasie odczytywania przez kluby radnych swych deklaracji doszło do ostrej wymiany zdań. Radni z Klubu PPS zażądali rozwiązania Rady i przeprowadzenia nowych wyborów, a dla zmanifestowania swego stanowiska opuścili salę posiedzeń. Obrady zaczęły się przeradzać w wiec polityczny. W takiej sytuacji prezydent Turczynowicz zamknął posiedzenie Rady²⁸. Nie doszło wówczas ani do wyboru sekretarza i komisji problemowych, ani ławników Magistratu. Mimo podejmowania prób - jeszcze w połowie lutego 1919 r. - nie udało się Turczynowiczowi doprowadzić do ukonstytuowania władz miejskich. Nie sprzyjał temu wówczas szybki bieg wydarzeń na przełomie lat 1918 i 1919.

W zaistniałej sytuacji prezydent Turczynowicz postanowił nadal zwoływać plenarne posiedzenia Rady Miejskiej i kolegialnie rozwiązywać ważne problemy miejskie [budżet, aprowizacja ludności, zatrudnienie bezrobotnych, pomoc dla powracających byłych emigrantów wojennych]. W momentach, gdy wystąpiły trudności w zwołaniu posiedzenia Rady [m.in. na skutek czynionych mu przeszkód ze strony komisarza Hausnera], podejmował decyzje w gronie wiceprezydentów i kilku zaufanych radnych. Wiele swoich decyzji przekazywał urzędnikom i mieszkańcom miasta w formie zarządzeń bądź ogłoszeń w prasie lokalnej. Kierując gospodarką miejską kontaktował się bezpośrednio z pracownikami Magistratu, pobudzając ich energię. Gdy trzeba było, łagodził występujący niepokój, tak wyraźnie ujawniający się po rozbiciu posiedzenia Rady Miejskiej w końcu listopada 1918 r.²⁹ Na stanowiska kierownicze w Magistracie powoływał ludzi kompetentnych.

Od połowy grudnia 1918 r. prezydent Turczynowicz zaangażował się w sprawy związane z przygotowaniem wyborów do Sejmu [wyznaczonych na 26 stycznia 1919 r.] oraz do Rady Miejskiej [na 23 lutego 1919 r.]. Ścisłe współpracował z okręgowymi komisjami wyborczymi,

prowadził niezbędną korespondencję z władzami centralnymi. Osobiście dopilnowywał sporządzenia przez agendy miejskie list wyborców oraz przygotowania lokali wyborczych dla 44 obwodów głosowania. Kontrolował opracowanie spisu mieszkańców miasta w okresie wzmożonego nadal ruchu ludności³⁰.

W związku z rozpoczętą kampanią wyborczą do Rady Miejskiej III kadencji wystosował memoriał do Rady Ministrów, w którym przedstawił krytyczny stan gospodarczy miasta i jego aktualne potrzeby, wysuwając jednocześnie postulat uwzględnienia planów władz miejskich w dziedzinie inwestycji komunalnych oraz ogólnego rozwoju Lublina³¹.

Dostrzegając pilne potrzeby miasta w zakresie rozbudowy sieci ulic, przedłożył na posiedzeniu Rady Miejskiej 20 lutego 1919 r. projekt budowy arterii komunikacyjnej, łączącej zachodnią część miasta [przez ulicę Lipową] z dworcem kolejowym i z Bronowicami przez łąki Tatary. Rada Miejska projekt Turczynowicza w sprawie budowy tzw. Nowej Drogi nie tylko uchwaliła, ale nawet zapewniła wysoką kwotę pochodzącą z kredytu rządowego [6,3 mln koron] na rozpoczęcie inwestycji³².

W demokratycznych wyborach do Rady Miejskiej 23 lutego 1919 r. Turczynowicz został radnym z listy Narodowego Komitetu Wyborczego. Sympatyzując z endecją, wszedł do najliczniejszego wówczas w Radzie Klubu Narodowego [16 radnych], kierowanego przez wpływowego polityka dr. Adama Majewskiego. Turczynowiczowi, jako ustępującemu prezydentowi miasta, przypadł obowiązek otwarcia konstytucyjnego posiedzenia nowej Rady Miejskiej, a także przewodniczenia obradom [15 marca 1919 r.]. W przemówieniu powitalnym nakreślił zadania stojące przed lubelskim samorządem, kładąc akcent na pilne potrzeby gospodarcze. Zachęcił też radnych do wzmożonego wysiłku dla dobra miasta. „Wybory do Rady Miejskiej - stwierdził - nie dały przewagi żadnej z poszczególnych grup. Wobec tego tylko doza wzajemnej dobrej woli może sprawić, by działalność i praca Rady szły należycie”³³. Na prezesa Rady Miejskiej wybrano Kazimierza Tomorowicza, lubelskiego geometrę, członka PPS. Pięć dni później, po wyborze sędziego Czesława Szczepańskiego na prezydenta, Jan Turczynowicz przekazał obowiązki służbowe nowemu gospodarzowi miasta³⁴.

Do lipca 1919 r. pozostał bez stałej funkcji w samorządzie lubelskim. Aktywnie występował wówczas na posiedzeniach plenarnych Rady Miejskiej i jej Komisji Regulaminowo-Prawnej [był jej członkiem] oraz w Klubie Narodowym, zgłaszając zawsze konkretne wnioski. 22 marca 1919 r. Rada Miejska powierzyła mu przewodnictwo komisji rozpatrującej żądania ekonomiczne robotników miejskich oraz wybrała go do Komisji

Robót Publicznych. W końcu marca tegoż roku został wybrany do Komisji Finansowej przy Magistracie³⁵.

5. Na czele Rady Miejskiej

Po ustąpieniu Kazimierza Tomorowicza z funkcji prezesa Rady Miejskiej [w kwietniu 1919 r.] Klub Narodowy zgłosił na to stanowisko kandydaturę Jana Turczynowicza, uzyskując poparcie małych grup centrum oraz ortodoksów z prawicy żydowskiej, której przewodził fabrykant Hersz Zylber uchodzący za najbogatszego Żyda w Lublinie. Walka o fotel prezesa Rady rozegrała się na posiedzeniu plenarnym 31 lipca 1919 r. W wyniku tajnego głosowania radny Turczynowicz zdobył 21 głosów, pokonując Leontynę Zakrzewską, przewodniczącą Klubu Radnych PPS [na którą oddano 19 głosów]³⁶. Godność tę sprawował do maja 1927 r.

Jako prezes wypracował własny styl kierowania Radą Miejską. Najczęściej osobiście przewodniczył na posiedzeniach plenarnych, rzadko wyřęcał się wiceprezesami. Do każdego wystąpienia starannie się przygotowywał. Był znakomitym mówcą, zawsze argumentującym swoje stwierdzenia. Postępował konsekwentnie. Bezwzględnie przestrzegał dyscypliny pracy radnych, domagał się od nich wypowiedzi zwięzłych, nie pozwalał im czytać tekstów z kartki. Tolerował tylko odczytywanie sprawozdań, interpelacji, dokumentów i wniosków. Dbał też o to, aby radni przybywali na cotygodniowe obrady punktualnie [rozpoczynały się one o godz. 20.40] i brali w nich udział aż do końca. Za spóźnienie się na posiedzenie płacili kary pieniężne. Podobnie jak w Sejmie - pozwalał radnym zgłaszać interpelacje i nagłe wnioski oraz odwoływać się do Konwentu Seniorów.

Turczynowicz okazał się mistrzem łagodzenia konfliktów, tak często występujących w czasie obrad między radnymi różnych ugrupowań politycznych [zwłaszcza PPS i endecji] oraz sporów między Radą a Magistratem. Udało mu się nawet wygrać spory z instytucjami państwowymi i wojskowymi. Sukcesem na przykład dla miasta zakończył się ostry konflikt, jaki wywiązał się w 1923 r. między Radą Miejską a Dowództwem Okręgu Korpusu w Lublinie. Dowództwo, nie licząc się z planem regulacyjnym miasta, rozpoczęło budowę domów oficerskich przy Krakowskim Przedmieściu i Alejach Raławickich. W wyniku stanowczego protestu, skierowanego 30 października 1923 r. przez Radę Miejską do władz rządowych oraz kilku rozmów na szczeblu centralnym delegacji lubelskiego samorządu, Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło przerwać nielegalną budowę w centrum Lublina³⁷.

Jako gorący zwolennik unowocześnienia miasta Turczynowicz wspierał inicjatywę prezydenta Szczepańskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej, przeznaczonej na budowę urządzeń komunalnych. W swoim wystąpieniu na forum Rady Miejskiej 4 grudnia 1924 r. uznał, że dzień, w którym Szczepański podpisał pożyczkę inwestycyjną dla Lublina [25 listopada 1924 r.] „był przełomowym w dziejach miasta i zdecydował o jego przyszłości”³⁸. Jego argumenty, jako człowieka o wysokim autorytecie, niewątpliwie pozytywnie nastawiły radnych, gdyż - mimo krytycznej dyskusji - jednomyślnie zagłosowali za przyjęciem pożyczki³⁹.

Turczynowicz dostrzegł też potrzebę nadania Lublinowi nowoczesnego oblicza poprzez opracowanie planu zabudowy miasta oraz stopniową jego realizację. Poparł inicjatywę lubelskiego architekta, inżyniera Ignacego Kędzierskiego, w sprawie rozpisania konkursu na szkic regulacyjny miasta. Na jego wniosek 5 lutego 1925 r. Rada Miejska zatwierdziła warunki tego konkursu⁴⁰. Rozstrzygnięcie nastąpiło w listopadzie tegoż roku. Warto wspomnieć, że Turczynowicz był wiceprzewodniczącym sądu konkursowego.

Szczególną wagę przywiązywał prezes Rady Miejskiej do obrad plenarnych ustalających budżet miasta. Posiedzenia te, ciągnące się często całymi tygodniami, odbywały się z reguły codziennie. Turczynowicz na wzór Sejmu, po uzgodnieniu z klubami, wyznaczał nawet dla każdego radnego limit czasu na udział w dyskusji. Od prezydenta miasta domagał się przedstawienia projektu budżetu na początku roku gospodarczego⁴¹.

Kierowana przez Turczynowicza Rada Miejska III kadencji wielokrotnie wyrażała swój stosunek do aktualnych wydarzeń politycznych, w tym również do sprawy wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. W lipcu tego roku utworzono w Lublinie Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej, który wydał odezwę pt. „Bronić będziemy do ostatka”. Turczynowicz odczytała ją na posiedzeniu Rady Miejskiej [3 sierpnia]; została przyjęta przez radnych jednomyślnie. Niewątpliwie mobilizujący wpływ na Radę Miejską miał też pobyt Józefa Piłsudskiego w Lublinie na początku sierpnia 1920 r. oraz jego apel o stawienie się ludności do dyspozycji władz wojskowych. Gdy wojska bolszewickie zbliżały się do miasta, na wezwanie Turczynowicza oraz prezydenta Lublina Czesława Szczepańskiego, radni zgodnie stanęli do sypania szańców. Kilku z nich zgłosiło się dobrowolnie na front i uczestniczyło od połowy sierpnia w polskiej kontrofensywie nad Wieprzem. Warto nadmienić, że po zwycięskiej bitwie wojsk polskich nad Niemnem [w której brał udział lubelski 8

pułk piechoty Legionów] zorganizowano w Lidzie uroczystość [jesienią 1920 r.], podczas której Turczynowicz był ojcem chrzestnym tego pułku⁴².

Z inicjatywy Turczynowicza 9 kwietnia 1922 r. odbyła się w lubelskim Ratuszu patriotyczna uroczystość w celu uczczenia uchwały Sejmu Ustawodawczego [z 22 marca 1922 r.] o objęciu władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej przez rząd polski. W uroczystości wziął udział m.in. Wojciech Trąmpczyński, ówczesny marszałek Sejmu oraz posłowie Ziemi Wileńskiej i przedstawiciele władz centralnych⁴³.

Rada Miejska zebrana na uroczystym posiedzeniu 20 marca 1921 r. na wniosek Turczynowicza uczciła uchwalenie konstytucji odrodzonej Polski oraz powzięła uchwałę o wzniesieniu na placu Litewskim pomnika Wielkich Konstytucji Polskich⁴⁴.

Jako prezes Rady Miejskiej zabiegał usilnie o przyznanie Lublinowi pozycji prawnej dużego miasta oraz o rozszerzenie jego uprawnień samorządowych. Uważał bowiem, że Lublin, stanowiący duży ośrodek miejski, w dodatku o bogatych tradycjach kulturalnych, ma wszelkie podstawy do szerokiego oddziaływania na Kresy Wschodnie⁴⁵.

Warto podkreślić, że Turczynowicz w maju 1924 r. wziął udział w zorganizowaniu w Lublinie zjazdu miast województw: wołyńskiego, poleskiego i lubelskiego. Delegatom miast kresowych na zjeździe tym ukazano m.in. dorobek kulturalny miasta nad Bystrycą. Przewodnicząc Komisji Wniosków Turczynowicz przeforsował projekt zaliczenia Lublina do kategorii dużych miast w Polsce⁴⁶. Wykorzystał przy tym sprzyjający argument demograficzny. Lublin bowiem przekroczył w styczniu 1924 r. liczbę 100 tys. mieszkańców. Uchwała zjazdu trafiła do zarządu Związku Miast Polskich, a pośrednio również do centralnych władz państwowych.

Działalność samorządowa Turczynowicza wykraczała daleko poza mury Lublina. Będąc delegatem Rady Miejskiej brał czynny udział w kilku zjazdach krajowych Związku Miast Polskich [m.in. w Poznaniu w 1921 r., w Katowicach w 1923 r.]. Uczestniczył w ogólnopolskiej dyskusji na temat projektu ustawy dla gmin miejskich [1925 r.]. Wypowiadał się w tej sprawie na łamach miesięcznika „Samorząd Miejski”⁴⁷.

Jako działacz samorządowy wspierał usilnie organizacje społeczne i instytucje kulturalne. Od lutego 1918 r. był członkiem współzałożycielem Rady Szkolnej miasta Lublina. Przyczynił się w dużym stopniu do przejęcia w 1921 r. na własność miasta teatru od Spółki Cywilnej „Teatr Lubelski”⁴⁸. Od momentu powstania w grudniu 1919 r. Ochotniczej Straży Ogniowej w Lublinie wybierano go kilkakrotnie na jej prezesa. Spra-

wował też od połowy lat dwudziestych funkcję prezesa Klubu Sportowego „Lublinianka”. Uczestniczył nadto w życiu Towarzystwa Prawniczego oraz Polskiego Związku Zachodniego. Później, od stycznia 1934 r., wchodził w skład zarządu Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej⁴⁹. Turczynowiczowi powierzano również obowiązki publiczne o szerszym zasięgu. W lipcu 1920 r. wszedł w skład Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej, we wrześniu 1927 r. zaś powołano go na zastępcę przedstawiciela Państwowej Rady Kolejowej⁵⁰.

6. Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej

2 maja 1927 r. Rada Miejska została rozwiązana przez władze centralne. W następnym miesiącu na jej miejsce wybrano nową Radę, w której Jan Turczynowicz nie brał już udziału jako radny. Od tego czasu uczestniczył tylko doraźnie w działalności samorządowej miasta. Od 25 lutego 1930 r. był przewodniczącym Komisji Teatralnej, pracującej przy urzędzie kierownika Zarządu Miejskiego w Lublinie, Józefa Piechoty. Poświęcił się głównie pracy zawodowej nie stroniąc wszakże od różnych obowiązków społecznych. Znany był z tego, że niejednokrotnie służył bezinteresownie pomocą prawną ubogim interesantom. Wykorzystując poczucie rzetelności w wykonywaniu obowiązków, powierzano mu odpowiedzialne funkcje w Izbie Adwokackiej, a w latach 1931/1932 sprawował godność dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie⁵¹. W roku 1933 odznaczono go orderem Polonia Restituta.

Turczynowicz jako człowiek, poza odwagą cywilną, odziedziczoną po ojcu, oraz wysokimi umiejętnościami współpracy z ludźmi, odznaczał się szczególnym taktem i niezwykłą pracowitością. Miał szerokie zainteresowania intelektualne, czytał literaturę piękną [lubił zwłaszcza dramaty], często chodził do teatru, chętnie zajmował się sportem. Z wyglądu mecenas Turczynowicz był eleganckim mężczyzną średniego wzrostu, o niezbyt bujnej czuprynie. „Ojciec był niesłychanie pogodnym, wesołym i lubianym człowiekiem - wspomina jego syn Piotr, architekt warszawski - miał poczucie rzetelności i sprawiedliwości. Jego umysł był ścisły i logiczny. Miał tego typu usposobienie, że nie przenosił do domu żadnych spraw służbowych, te po prostu zostawiał w biurze. Był człowiekiem zamkniętym w sobie”⁵².

W dniu 26 października 1934 r. Jan Turczynowicz zginął śmiercią samobójczą w nie wyjaśnionych okolicznościach⁵³. „Express Lubelski i Wołyński” w specjalnym artykule podkreślił wielkie zasługi zmarłego dla Lublina. Czytamy w nim: „We wspomnieniach szerokich sfer lubel-

skiego społeczeństwa Jan Turczynowicz trwałą i piękną zapisał sobie kartę, jako człowiek, który dał rodzinnemu miastu długie lata ofiarnej, bezinteresownej pracy, który hojnie w ciągu lat kilkunastu rzucał na usługi społeczeństwa swe niepospolite zdolności, swój talent organizacyjny, swój czas, siły i zdrowie"⁵⁴.

Pogrzeb Jana Turczynowicza odbył się 28 października 1934 r. na cmentarzu przy ul. Lipowej. Wielkiego społecznika/który przez długie lata czynnie i wiernie służył swojemu miastu, żegnały liczne rzesze mieszkańców Lublina⁵⁵.

Jan Turczynowicz jeszcze jako student prawa w 1909 r. zawarł związek małżeński z Natalią z Segnów. Miał dwie córki: Antoninę, urodzoną w 1910 r. i Ewę - w 1914 r. oraz syna Piotra, urodzonego w 1916 r.⁵⁶



CZESŁAW SZCZEPAŃSKI

Prezydent z wyboru

[20 III 1919 - 19 VII 1927]

Czesław Apolinary Szczepański, wybitny prawnik, przez całe życie związany z Lublinem, był w okresie Drugiej Rzeczypospolitej pierwszym, pochodzącym z wyborów demokratycznych i zarazem najdłużej urzędującym prezydentem miasta, jak również jedynym prezydentem, który godność tę sprawował do końca określonej kadencji. W historii Lublina utrwalił się przede wszystkim jako inicjator zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej i jako budowniczy nowoczesnych urządzeń komunalnych. On również zapoczątkował modernizację stutysięcznego wówczas miasta, tak pod względem urbanistycznym, jak i cywilizacyjnym. Działalność samorządowa Szczepańskiego znana była też w regionie lubelskim.

1. Młodość, studia w Petersburgu i początki pracy zawodowej

Czesław Szczepański urodził się 20 lipca 1885 r. w Lublinie. Jego ojciec, Tomasz Szczepański, był właścicielem miejscowej piekarni, a wywodził się z zamożnej rodziny rolniczej z miejscowości Iwno, powiat średzki, w Wielkopolsce. Jako człowiek przedsiębiorczy i związany z rolnictwem, w 1905 r. zakupił mały majątek w Struży koło Piask w powiecie lubelskim. W 1915 r. wydzierżawił majątek ziemski w Świdniku

Dużym o powierzchni 755 morgów, należący do szpitala św. Wincencego a' Paulo w Lublinie¹.

Dzieciństwo i młodość Czesław Szczepański spędził w rodzinnym mieście, tu także rozpoczął naukę w gimnazjum rządowym. Brał aktywny udział w walce o szkołę polską. W 1905 r., będąc uczniem ósmej klasy gimnazjum, uczestniczył w organizacji strajków szkolnych, za co został wydalony ze szkoły. Jako ekstern w 1906 r. złożył egzamin dojrzałości w Nowogrodzie Wielkim nad Wołchowem².

W 1906 r. po zdaniu egzaminu wstępnego został przyjęty do Instytutu Górniczego w Petersburgu. Później przeniósł się na prawo w Uniwersytecie w Petersburgu, które ukończył w 1912 r. Egzamin państwowy złożył na Uniwersytecie w Dorpacie i otrzymał dyplom ukończenia wydziału prawnego. W czasie studiów w Petersburgu sprawował funkcję przewodniczącego koła Bratniej Pomocy Młodzieży Polskiej³.

W grudniu 1912 r. został pomocnikiem adwokata przysięgłego w Lublinie. Jednocześnie odbywał dwuletnią praktykę w kancelarii rejenta Piotra Turczynowicza, wybitnego znawcy prawa finansowego. Ówczesny Komitet Obywatelski, w ramach organizującego się sądownictwa polskiego, dnia 3 września 1915 r. powołał młodego prawnika Czesława Szczepańskiego na stanowisko sędziego gminnego z siedzibą w Lublinie. Podczas dwuletniej kariery sędziowskiej na najniższym szczeblu dobrze poznał sprawy cywilne i karne, które rozpoznawał z pomocą dwóch ławników. Pogłębiał nadal wiedzę teoretyczną - zwłaszcza w zakresie prawa cywilnego - oraz rozszerzał zainteresowania zawodowe. Od 1915 r. brał udział w pracach Towarzystwa Prawniczego. 16 sierpnia 1917 r. uzyskał nominację Tymczasowej Rady Stanu na sędziego pokoju na Tatarach i pozostał na tym stanowisku przez następnych kilkanaście lat. Od 1 września tegoż roku podlegał Sądowi Okręgowemu w Lublinie jako instytucji polskiej⁴.

2. Ławnik, wiceprezydent Lublina

Od 1915 r. Szczepański angażuje się w działalność Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, a potem Komitetu Ratunkowego w Lublinie. W końcu 1916 r. uczestniczy w organizacji miejskich wyborów samorządowych. Pierwsza Rada Miejska 10 stycznia 1917 r. wybrała go na ławnika i członka kolegium Magistratu, zaś prezydent Wacław Bajkowski powierzył mu pieczę nad Wydziałem Gospodarczym⁵. Odpowiedzialne obowiązki w Magistracie, pełnione wówczas nieodpłatnie, łączył z pracą zawodową w sądownictwie, przejawiając stałą troskę o majątek miejski.

Z inspiracji Szczepańskiego jako działacza samorządu miejskiego uporządkowano zieleń miejską, zwłaszcza Ogród Saski. Usprawnił on system oczyszczania miasta i usuwania nieczystości, co wobec braku ogólnej kanalizacji miejskiej nie było łatwe i wymagało ciągłego powiększania taboru asenizacyjnego. Wszczęto przygotowania do uruchomienia częściowej kanalizacji w mieście, która ze względów finansowych nie mogła być wówczas zrealizowana⁶.

Jako ławnik Szczepański w działalności samorządowej nie ograniczał się tylko do spraw bezpośrednio mu powierzonych. Na posiedzeniach kolegium Magistratu kompetentnie wypowiadał się w kwestiach dotyczących budżetu, aprowizacji czy opieki społecznej. Przejawiał wiele inicjatywy i samodzielności, zyskując zaufanie prezydenta miasta. Dobrze prezentował się w wystąpieniach publicznych, np. wygłaszając referat historyczny na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej 15 sierpnia 1917 r. w związku z 600-leciem nadania Lublinowi prawa magdeburskiego⁷.

Rada Miejska doceniając zaangażowanie Szczepańskiego i kompetencje w zakresie funkcjonowania miasta, wybrała go 18 października 1917 r. drugim wiceprezydentem, nadzorującym pracę wydziałów: szkolnego, sanitarnego i pomocy społecznej⁸. Widoczny był tu jego udział w rozwoju szkolnictwa podstawowego. Uchwałą z 6 grudnia 1917 r. Rada Miejska wprowadziła od roku szkolnego 1918/19 obowiązek szkolny dla 7-letnich dzieci pracowników miejskich i miejscowych nauczycieli szkół publicznych. Wydział Pomocy Społecznej zorganizował dożywianie dla 1200 dzieci. Na wniosek Szczepańskiego przy wydziale tym, w celu ułatwienia robotnikom [i bezrobotnym] znalezienia pracy zarobkowej, ustanowiono od 15 grudnia 1917 r. Biuro Pośrednictwa Pracy⁹. Ważnym osiągnięciem Wydziału Sanitarnego było zapoczątkowanie od 1 grudnia 1917 r. lecznictwa ambulatoryjnego dla niezamożnej ludności.

Owocna praca Szczepańskiego na stanowisku wiceprezydenta miasta została przerwana 28 marca 1918 r., kiedy to okupacyjne władze austriackie rozwiązały Radę Miejską i Magistrat. Przez najbliższe siedem miesięcy były wiceprezydent skoncentrował się na pracy w sądownictwie.

W kolejnych wyborach samorządowych w Lublinie, przeprowadzonych jesienią 1918 r., Szczepański został radnym z listy Społecznego komitetu Wyborczego, skupiającego głównie ludzi z endecji i chadecji. Formalnie nie był związany z żadną organizacją polityczną, lecz wyraźnie sympatyzował z Narodową Demokracją, która zaproponowała mu urząd pierwszego wiceprezydenta miasta. 22 października 1918 r. Rada Miejska wybrała go na to stanowisko. Od 4 listopada w Magistracie pod-

legały mu wydziały: finansowy, gospodarczy, budowlany, sanitarny i weterynaryjny. Ponadto stał na czele zarządu wodociągów lubelskich¹⁰.

W krótkim czasie udowodnił, że jest kompetentnym finansistą. Rozpoznał tajniki gospodarki budżetowej miasta, przedstawiając jej stan na dzień 20 grudnia 1918 r. zarówno Radzie Miejskiej, jak i władzom rządowym. Z opracowanego dokumentu wynikało, że władze miejskie w latach wojny zmuszono do zapłacenia kontrybucji nałożonej przez Austriaków w wysokości 163 824 rubli oraz wydatkowania sumy 104 567 rubli z tytułu szerzących się epidemii. Do tego naturalnie doszły kwoty wydatkowane na cele ogólnopństwowe, wojenne, które zachwiały równowagę budżetową, a w konsekwencji doprowadziły gospodarkę miejską do olbrzymiego deficytu¹¹. W tej sytuacji Szczepański domagał się zwiększenia dotacji państwowych dla Lublina.

Rada Miejska na ostatnich posiedzeniach przed nowymi wyborami samorządowymi podjęła ważne decyzje w sprawach gospodarczych. 15 lutego 1919 r. na wniosek wiceprezydenta Szczepańskiego uchwaliła budżet na pierwszy kwartał tegoż roku. Pięć dni później - również na jego wniosek - Rada powzięła uchwałę o wywłaszczeniu na rzecz miasta łąk Tatarskie, przeznaczonych na budowę tzw. Nowej Drogi, łączącej zachodnią część miasta z dworcem kolejowym i z Bronowicami. Dnia 15 lutego Rada powołała Szczepańskiego na przewodniczącego Komisji Robót Publicznych. Komisja ta po uzyskaniu środków rządowych podjęła prace [także przy budowie Nowej Drogi], które złągodziły dokuczliwe wówczas bezrobocie w mieście¹².

3. Prezydent

W wyniku wyborów samorządowych przeprowadzonych w Lublinie 23 lutego 1919 r. zaznaczyła się równowaga sił politycznych pomiędzy Narodową Demokracją [16 mandatów] a PPS [15 mandatów - na ogólną liczbę 46 radnych]. Żadne z wymienionych ugrupowań w Radzie nie było zdolne utworzyć większości, która mogłaby przyjąć na siebie odpowiedzialność za stan gospodarki miejskiej. Rada Miejska stała się areną ostrej walki politycznej, która ujawniła się już na posiedzeniu konstytucyjnym 15 i 20 marca 1919 r. W wyniku trzeciego głosowania został wybrany na prezydenta miasta [23 głosami] sędzia Czesław Szczepański. Poparły go Klub Narodowy oraz małe grupy prawicy i centrum. Szczepański odniósł zwycięstwo nad kandydatem PPS Władysławem Korsakiem [z Warszawy], na którego oddano 21 głosów¹³.

Przyjmując ten odpowiedzialny urząd prezydent Szczepański podkreślił, że chce pracować dla dobra miasta i społeczeństwa licząc na pomoc radnych, a zwłaszcza tych, którzy udzielili mu swego poparcia. Wezwał też radnych do zgodnej i owocnej współpracy, prowadzącej do pomnażania dóbr materialnych i kulturalnych społeczności lubelskiej¹⁴.

Dnia 22 marca 1919 r. Szczepański objął powierzone mu stanowisko. Na posiedzeniu kolegium Magistratu dokonał podziału czynności między dwóch wiceprezydentów [Stanisława Dylewskiego i Władysława Uziembły] i pięciu ławników. Ustaleń tych konsekwentnie przestrzegał. Początkowo nie wprowadzał istotnych zmian na stanowiskach kierowniczych i w organizacji Magistratu.

Od pierwszej chwili sprawowania władzy w mieście dążył do skupienia przy Magistracie ludzi fachowych oraz wykorzystania ich umiejętności. Przykładem może być powołanie 26 marca 1919 r. Komisji Finansowej, która opracowała program uzdrowienia gospodarki budżetowej miasta. Postępująca inflacja pieniądza nie sprzyjała szybkiej jego realizacji mimo dużej pomocy, jaką uzyskiwał ze strony Romana Ślaskiego, szefa Wydziału Finansowego, człowieka o uznanym autorytecie¹⁵.

Urząd prezydenta objął Szczepański w bardzo trudnej sytuacji finansowej samorządu, bowiem na początku 1919 r. miasto nie posiadało prawie żadnych dochodowych przedsiębiorstw komunalnych, poza dwiema małymi rzeźniami - na Bronowicach i Wieniawie. Wpływy do kasy miejskiej z podatków i opłat również były niskie, w 1919 r. nie przekraczały 30 % dochodów budżetowych. Prezydent miasta zmuszony był do zaciągania nowych pożyczek, których kwoty w 1919 r. stanowiły ponad połowę ogólnych dochodów budżetowych. Powodowało to dalsze zwiększenie i tak już bardzo wysokiego zadłużenia miasta¹⁶. Warto dodać, że aż do 1923 r. pożyczki były stałą pozycją w dochodach budżetowych i bez tych pożyczek miasto nie mogłoby regulować niezbędnych wydatków budżetowych.

Od początku urzędowania znajdował się pod silną presją lewicy Rady Miejskiej, która nieustannie domagała się radykalnej poprawy warunków aprowizacji oraz zorganizowania i prowadzenia w mieście robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych. Dla usprawnienia aprowizacji na jego wniosek Rada Miejska powołała 12 kwietnia 1919 r. Komisję Aproprowizacyjną, wyposażoną w szerokie uprawnienia. Weszli do niej ludzie kompetentni i energiczni. Przewodnicząc tejże radzie Szczepański nawiązał za pośrednictwem Ministerstwa Aproprowizacji kontakty handlowe z firmami importowymi, które ułatwiły mu sprowadzenie do Lublina znacznej ilości mąki i tłuszczów amerykańskich. Ponadto z jego

inicjatywy lubelski samorząd przystąpił do Towarzystwa Apropowizacji Miast Polskich, co ułatwiło Magistratowi rozwinięcie działalności handlowej, a tym samym poprawienie zaopatrzenia sklepów¹⁷.

Mimo energicznych działań Magistratu nadal występowały zakłócenia w zaopatrzeniu ludności w żywność i opał. W tej sytuacji lewica Rady Miejskiej z PPS na czele zgłosiła wniosek o uchwalenie prezydentowi Szczepańskiemu wotum nieufności. Na posiedzeniu plenarnym Rady 27 listopada 1919 r. toczyła się nad tym wnioskiem kilkugodzinna dyskusja. W rezultacie prezydent podał się do dymisji, która jednak nie została przyjęta przez większość Rady. Szczepański w piśmie skierowanym do ministra spraw wewnętrznych o przyjęcie dymisji stwierdzał, że przy aktualnym układzie sił politycznych w Radzie nie widzi podstaw do jakiegokolwiek współpracy Rady z Magistratem¹⁸. Mimo to utrzymał fotel i współpracował z tą samą Radą jeszcze przez blisko 8 lat.

Chcąc złagodzić problemy narastającego bezrobocia w mieście Szczepański zaciągnął, na mocy uchwały Rady Miejskiej z 6 października 1919 r., pożyczkę w wysokości 4 mln koron i w całości wykorzystał ją przy budowie Nowej Drogi na łąkach Tatory oraz przy porządkowaniu głównych ulic miasta. Zatrudnił wówczas 800 bezrobotnych, co w znacznym stopniu złagodziło napiętą sytuację społeczną w mieście¹⁹. Warto w tym miejscu podkreślić, że dzięki staraniom Szczepańskiego do 1926 r. oddano do użytku całą Nową Drogę wraz z odgałęzieniem do placu Bychawskiego [dziś aleja Piłsudskiego i Aleje Zygmuntofskie] oraz przebudowano główne arterie przelotowe, a w ich obrębie ulice prowadzące w kierunku Warszawy, Kraśnika, Lubartowa i Zamościa. Sporo uwagi poświęcał prezydent ulepszaniu bruków ulic położonych w reprezentacyjnym centrum miasta, a zwłaszcza Krakowskiego Przedmieścia.

Prezydent Szczepański zapoczątkował modernizację Lublina pod względem urbanistycznym. Wiele zawdzięczał w tym zakresie wybitnemu architektowi, inżynierowi Ignacemu Kędzierskiemu, którego w 1920 r. zatrudnił na stanowisku szefa Wydziału Budownictwa w Magistracie. Był on autorem pierwszego w połowie lat dwudziestych planu przestrzennego Lublina; zaprojektował także nowe arterie komunikacyjne. Architekt ten przyczynił się też do wytyczenia rozwoju miasta w kierunku zachodnim [ulice Weteranów, Skłodowskiej, Głowackiego]. Opracowanie Kędzierskiego pt. „Konkurs na szkic regulacyjny miasta Lublina” dało w listopadzie 1925 r. podstawę do faktycznego przeprowadzenia konkursu, przy zaangażowanym udziale Szczepańskiego, który przewodniczył sądowi konkursowemu²⁰.

Idąc za głosem opinii publicznej Szczepański przyspieszył usuwanie z ulic i placów wszelkich śladów po zaborach. Na posiedzeniu kolegium Magistratu 25 lipca 1919 r. postawił wniosek w sprawie rozbiórki soboru prawosławnego, zbudowanego w latach 1873-1876 na środku placu Litewskiego. Po długich przetargach sobór ostatecznie rozebrano w latach 1924-1925, a z uzyskanej cegły zbudowano Dom Żołnierza.

Większe inwestycje komunalne w Lublinie, z uwagi na deficytowe budżety, aż do 1924 r. pozostawały w sferze planów gospodarza miasta. Przykładem tego może być sprawa budowy komunikacji tramwajowej, rozważana przez samorząd już od 1919 r. Cztery lata później, w połowie 1924 r., kolegium Magistratu przyjęło nawet projekt budowy takiej komunikacji, przedłożony przez warszawskie przedsiębiorstwo „Siła i Światło”. Nie doczekał się on jednak realizacji z uwagi na niekorzystne warunki oferowane przez tę firmę oraz na trudności w uzyskaniu nowych kredytów.

Prezydent Szczepański podsumowując trudne sześćdziesiąt lat lubelskiego samorządu [1919 - 1924] na forum Rady Miejskiej 29 grudnia 1924 r., uświadomił radnym oraz licznej publiczności, że wspólnym wysiłkiem osiągnięto jednak pewne rezultaty. „Miasto - stwierdził prezydent - wykupiło gazownię, nabyło 65 morgów ziemi, wykończyło 2 gmachy szkolne, z których gmach na Czwartku może służyć za wzór nie tylko dla szkół powszechnych, ale i średnich. Powiększenie Osady dziecięcej, remont Teatru, ułożenie kilku nowych bruków, nabycie cegielni w kolonii Ostrówek - to dorobek ostatnich paru lat”²¹. Słusznie zwracał uwagę radnych na brak dostatecznej powierzchni własnych gruntów miejskich pod dalszą zabudowę.

Rok gospodarczy 1925 był bardziej korzystny dla miasta pod względem finansowym, bowiem po raz pierwszy od chwili odzyskania niepodległości w pełni zrównoważono budżet miasta. Mogło to nastąpić wówczas tylko dlatego, że prezydent Szczepański umiejętnie wykorzystując w latach 1922-1923 [oraz na początku roku 1924] gwałtowne obniżenie wartości marki polskiej spłacił zdewaluowaną walutą niemal całe zadłużenie miasta bankom oraz instytucjom rządowym²². Uwolnił tym samym samorząd lubelski od wysokich zobowiązań wobec wierzycieli, które jeszcze na dzień 1 stycznia 1922 r. wynosiły 135 mln marek, co stanowiło wówczas aż 66,5 % całego budżetu miasta na 1922 r.²³

Szczepański usilnie dążył do unowocześnienia miasta poprzez wybudowanie urządzeń komunalnych, dobrze służących mieszkańcom i przynoszących zyski samorządowi. Wraz ze stabilizacją złotego w 1924 r. oraz ze zwiększeniem się możliwości korzystania z pożyczek inwesty-

cyjnych podjął w tym kierunku wiele inicjatyw. Wynegocjował dla samorządu Lublina wysoką pożyczkę od amerykańskiego Towarzystwa Ulen and Company w Nowym Jorku [firmą tą kierował bankier polskiego pochodzenia - Henryk Ulen].

25 listopada 1924 r. Szczepański podpisał w Warszawie umowę pożyczkową z wiceprezydentem tegoż Towarzystwa M. D. Carlelem na kwotę 2 858 tys. dolarów w złocie [stanowiących wartość 14 818 730 zł]²⁴. Pożyczka przyjęta za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie została w całości przeznaczona na wybudowanie podstawowych urządzeń miejskich: wodociągów, kanalizacji, rzeźni i elektrowni, na które stutysięczne miasto nie miało wówczas własnych środków. Firma ulenowska występowała w umowie pożyczkowej w podwójnym charakterze: wierzyciela i wykonawcy inwestycji realizowanych ze środków pożyczonych przez Towarzystwo²⁵.

Warunki, na jakich firma Ulen and Co udzieliła Lublinowi pożyczki, były bardzo uciążliwe. Prezydent Szczepański zobowiązał się w imieniu samorządu do płacenia przez 20 lat i 6 miesięcy odsetek w wysokości 8% rocznie. Z przyznanej kwoty Ulen potrącał łącznie 30% za opracowanie projektów inwestycji i prace wstępne oraz z tytułu ewentualnej różnicy kursowej obligacji wydanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, co stanowiło 857 400 dolarów. Władze miejskie zobowiązały się ponadto do pokrywania firmie Ulen wysokich kosztów administracyjnych, które sięgały 12% kosztów budowy²⁶.

Uzasadniając konieczność zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej na posiedzeniu Rady Miejskiej 4 grudnia 1924 r., Szczepański zwrócił uwagę zarówno na niezwykle twarde warunki transakcji, jak i na płynące z niej w perspektywie korzyści [poprawa warunków higienicznych i zdrowotnych mieszkańców, dostarczenie energii elektrycznej]. „Bezwzględnie uzyskany kredyt jest ciężki - stwierdził prezydent - musimy zapłacić drogo za wejście na finansowy rynek międzynarodowy, jednak na tańszy kredyt nigdzie nie mogliśmy liczyć w tej wysokości”²⁷. Mówca uświadomił wówczas radnym, że podjęcie inwestycji komunalnych sprzyjać będzie zatrudnieniu przez 5 lat [tyle czasu miała trwać budowa] licznej rzeszy bezrobotnych w mieście. Przy okazji wyjaśnił, że samorząd lubelski gwarantuje pożyczkę ulenowską całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami, a rząd Grabskiego i Bank Gospodarstwa Krajowego udzieliły firmie gwarancji dotyczącej terminowej spłaty kapitału²⁸.

Znamienny był wynik głosowania radnych na posiedzeniu Rady 11 grudnia 1924 r. Ku zaskoczeniu Szczepańskiego, po krytycznej przecież dyskusji, radni jednomyślnie uchwalili przyjęcie pożyczki²⁹.

Budowa inwestycji komunalnych została rozpoczęta w 1925 r. i poważnie zaawansowana do końca prezydentury Szczepańskiego. Projekty wodociągów i kanalizacji, opracowane przez amerykańskich inżynierów z firmy Ulen and Co, zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Robót Publicznych. Do wyposażenia technicznego obiektów firma ta użyła urządzeń krajowych i zagranicznych - z Belgii, Szwecji, Szwajcarii, a nawet ze Stanów Zjednoczonych³⁰.

Kierownictwo fachowe inwestycji sprawował amerykański inżynier Hartigan z firmy ulenowskiej, który lekcewał polecenia prezydenta miasta, samowolnie dokonując zmian w ustalonych planach budowy. Chcąc zapobiec dalszym nadużyciom Szczepański powołał w sierpniu 1926 r. zespół wybitnych rzeczoznawców w osobach prof. Karola Pomianowskiego, prof. Ignacego Radziszewskiego [obaj z Politechniki Warszawskiej] i inż. Edwarda Szenfelda, dyrektora Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy, w celu zbadania stanu technicznego prac wodociągowo-kanalizacyjnych i projektów budowy. Stwierdzając celowość prowadzonych robót i dostateczny ich poziom techniczny, rzeczoznawcy odnotowali wówczas szereg uwag krytycznych odnośnie do wykonawstwa urządzeń³¹. Podjęte przez prezydenta Szczepańskiego próby interwencji u inżyniera Hartigana i władz zwierzchnich firmy ulenowskiej w sprawie naprawy urządzeń w trakcie ich budowy nie dały efektów.

Po długich staraniach prezydent Szczepański w czerwcu 1927 r. uzyskał z Ministerstwa Robót Publicznych zezwolenie dla samorządu Lublina na budowę elektrowni i elektryfikację miasta. Budowa elektrowni została powierzona, za zgodą Banku Gospodarstwa Krajowego, firmie Ulen and Co na ogólnych zasadach przewidzianych w umowie technicznej z 25 listopada 1924 r.³² Budowano ją już za następnego prezydenta miasta.

Wiele wysiłku włożył Szczepański w renowację i rozbudowę Gazowni Miejskiej, przejętej przez Magistrat w 1922 r. Modernizacja urządzeń gazowni została przeprowadzona w latach 1926-1927. Część kosztów tej inwestycji władze miejskie pokryły z funduszków pożyczki ulenowskiej, nie wykorzystanych przy budowie rzeźni oraz wodociągów i kanalizacji³³.

Działalność prezydenta Szczepańskiego w zakresie gospodarki mieszkaniowej, ze względu na szczupłe środki budżetowe, dawała skromne efekty. Z jego inicjatywy w maju 1919 r. Rada Miejska powołała Miejski Urząd Mieszkaniowy, który nie spełnił jednak oczekiwanych nadziei. Działo się tak m.in. dlatego, że w budżecie uchwalanym corocznie przez Radę Miejską nie przewidywano w ogóle funduszy na pokrycie wydatków związanych z budową domów mieszkalnych. W tych warunkach

do 1921 r. władze miejskie zdołały zaledwie wyremontować trzy baraki przeznaczone dla sierocińca oraz zaprojektować dwa drewniane budynki dla szkół powszechnych³⁴. Zgłoszony przez radnych z Klubu PPS na posiedzeniu Rady Miejskiej 12 marca 1925 r. program budowy baraków dla ludzi bezdomnych również nie doczekał się realizacji.

15 marca 1923 r. Szczepański stanął na czele powołanego przez Radę Miejską Komitetu Rozbudowy miasta Lublina. Komitet ten, po uruchomieniu kredytów państwowych z Banku Gospodarstwa Krajowego [w czerwcu 1925 r.], wkładał wiele energii w sprawę ich rozdziału. Przyjęto przy tym zasadę, że połowę kredytu będą otrzymywały spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczne. Rada Miejska miała jednak obiekcje co do przestrzegania tej zasady. Przewodniczący Komitetu zapoczątkował współpracę z tworzącymi się w mieście spółdzielniami mieszkaniowymi. Przykładem tego może być wspieranie inicjatyw budowlanych Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej, powstałej na terenie folwarku państwowego Dziesiąta, w dzielnicy o dużych walorach zdrowotnych i wypoczynkowych. Tylko w 1926 r. spółdzielnia ta uzyskała 550 działek pod budowę domów z ogródkiem³⁵.

Znacznie trudniejsza jest ocena roli prezydenta Szczepańskiego w łagodzeniu napięć socjalnych w mieście, a zwłaszcza w rozwiązywaniu problemów bezrobocia. Mimo prowadzonych inwestycji komunalnych i robót publicznych przez cały okres jego prezydentury liczba bezrobotnych w mieście uległa tylko nieznacznemu zmniejszeniu. Przykładowo w 1924 r. było około 4000 bezrobotnych, w 1925 - 3064, w 1927 - 3400 osób bez pracy³⁶. Bezrobotni stanowili wówczas blisko połowę ogólnej liczby zatrudnionych robotników. W końcu 1925 r. Rada Miejska powołała pod przewodnictwem prezydenta Szczepańskiego komitet doraźnej pomocy bezrobotnym, który ograniczył się do nadzorowania rozdziału produktów przyznawanych ludziom pozostającym bez pracy.

Czesław Szczepański nie ustrzegł się ostrego konfliktu z bezrobotnymi, do którego doszło w mieście 6 kwietnia 1926 r. po zarządzonej przez Magistrat eksmisji 20 rodzin bezrobotnych z domów należących do cegielni miejskiej oraz po wstrzymaniu zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych. Tegoż dnia kilkuset bezrobotnych opanowało gmach Magistratu i zdemolowało jego biura. Interweniowała policja. Doszło do starcia, w którym 6 policjantów i kilku robotników odniosło rany, 42 osoby aresztowano. W wyniku demonstracji Magistrat i Rada Miejska podjęły szerzej zakrojoną akcję pomocy żywnościowej i finansowej dla bezrobotnych. Magistrat rozszerzył ponownie zakres robót publicznych, a prezydent miasta na ten cel zaciągnął pożyczkę w wysoko-

ści 150 tys. zł z Ministerstwa Robót Publicznych³⁷. Przeciagające się w czasie rozwiązywanie nabrzmiałych problemów bezrobotnych i użycie siły krytykowały partie lewicowe oraz miejscowa prasa.

Pełniąc urząd prezydenta z woli ówczesnej prawicy społecznej, Szczepański ze zrozumiałych względów bardziej sprzyjał większości endeckiej w Magistracie i Radzie Miejskiej, lecz pod presją argumentów wysuwanych przez lewicę umiał się wycofać z wcześniej zajętego stanowiska. Wymownie świadczy o tym zdarzenie z pierwszych dni jego pracy na tym stanowisku, gdy pod wpływem strajku robotniczego z 28 marca 1919 r. oraz uchwały Rady Miejskiej z 5 kwietnia tego roku podpisał i zrealizował program żądań ekonomicznych i podwyżkę płac dla robotników miejskich mimo wcześniejszego odrzucenia przez Magistrat wniosku w tej sprawie³⁸.

Silna rywalizacja w Radzie Miejskiej między PPS a Klubem Narodowym oraz ugrupowaniami żydowskimi [posiadającymi 14 radnych] często zmuszała prezydenta do lawirowania między nimi bądź do szukania tzw. złotego środka. Sam nie ujawniał zbytnio swoich poglądów politycznych, twierdząc, że jest zajęty sprawami gospodarczymi miasta. Był przy tym człowiekiem tolerancyjnym i kulturalnym. W sprawowaniu [przez osiem lat] rządów w dużym mieście, znanym z licznej biedoty polskiej i żydowskiej, pomagały Szczepańskiemu takie cechy jego osobowości, jak: wysoka umiejętność współpracy z ludźmi, wybitna inteligencja, pogoda ducha, pracowitość oraz doskonała znajomość prawa administracyjnego. Przy doborze współpracowników cenił sobie ich fachowość i predyspozycje kierownicze. Wzorową pracę wyróżniał i różnorodnie nagradzał. Z pewnością dużo racji miał lubelski adwokat i literat Konrad Bielski, pisząc: „Prezydent Czesław Szczepański, prawnik z wykształcenia, giętki i elastyczny polityk, prowadził tę skołataną magistracką nawę dość zręcznie, omijając niebezpieczne rafy i mielizny”³⁹.

Dobra organizacja pracy prezydenta i jego otwartość na ludzkie potrzeby sprzyjały częstym kontaktom ze społecznością miejską. Na uwagę zasługuje jego uczestnictwo w spotkaniach środowiskowych i w różnych uroczystościach, nie wyłączając religijnych. Nie stronił przed udzielaniem wywiadów dla prasy lokalnej, zadziwiając niekiedy dziennikarzy zręcznością odpowiedzi. Warto też podkreślić, że cieszył się ogólnym szacunkiem społeczności żydowskiej, która poparła jego kandydaturę w chwili wyborów prezydenckich. Zdarzało się nierzadko, że Żydzi wspomagali go w szczególnie trudnych sytuacjach finansowych samorządu. Oto np. radny Jakub Kipman, dyrektor lubelskiej filii Banku Łódzkiego, mieszczącej się w bogato urządzonej gmachu przy ul. Kra-

kowskie Przedmieście 62 [dziś Bank Depozytowo-Kredytowy], wielokrotnie udzielał pożyczek gospodarzowi miasta, aby ten mógł wypłacić zaległe pobory swym urzędnikom.

Czesław Szczepański dokonał reorganizacji administracji samorządowej w Lublinie. Odchodził od form organizacyjnych z okresu okupacji austriackiej, dostosowując wydziały i biura Magistratu do aktualnych potrzeb miasta. Przykładowo, w 1921 r. funkcjonowały wydziały: do spraw ogólnych, finansowy, gospodarczy, budownictwa, zdrowia publicznego, zaopatrywania [w likwidacji], administracyjno-przemysłowy, opieki społecznej oraz Miejskie Biuro Statystyczne, Miejski Urząd Mieszkańcowy i Urząd Rozjemczy⁴⁰. Przy większości wydziałów prezydent powołał sekcje i komisje problemowe jako ciała kolegialne, ułatwiające rozpoznawanie spraw omawianych na posiedzeniach Magistratu.

Z inicjatywy Szczepańskiego od kwietnia 1921 r. wydawany był przez Magistrat „Dziennik Zarządu m. Lublina”, drukowany na miejscu we własnej drukarni. „Dziennik” zamieszczał uchwały Rady Miejskiej i Magistratu, informacje o zmianach w składzie osobowym oraz ważniejsze sprawozdania władz miejskich. Lektura „Dziennika” [wydawanego do września 1939 r.] do dziś stanowi interesujące źródło informacji o funkcjonowaniu miasta i jego samorządu.

Po objęciu urzędu zdawał sobie sprawę z niezmiernie trudnej sytuacji szkolnictwa powszechnego, podległego samorządowi miejskiemu. Z powodu braku lokali jeszcze w roku szkolnym 1921/22 aż 6 tys. dzieci [czyli 45,6%] nie wypełniało obowiązku szkolnego. Na 27 miejskich szkół powszechnych tylko jedna miała wówczas budynek własny⁴¹. Poprawie sytuacji w tym zakresie nie sprzyjało zlikwidowanie w 1919 r. Wydziału Szkolnego przy Magistracie. Wydział ten w pewnym sensie zastępowała, znana z dużej aktywności, Rada Szkolna jako instytucja społeczna, dysponująca jednak bardzo skromnym budżetem. Wydatki na oświatę w 1925 r. wynosiły zaledwie 4,9% ogólnych wydatków budżetowych. Rada Miejska na posiedzeniu plenarnym 4 czerwca tego roku krytycznie oceniła funkcjonowanie i stan szkolnictwa powszechnego w Lublinie oraz pracę Magistratu w tym zakresie. Zgodził się z tą oceną prezydent miasta, który stwierdził: „Szkolnictwo nasze posiada duże braki, lokale są zdobywane w najgorszych warunkach mieszkaniowych, nie odpowiadają często najprymitywniejszym wymogom w tym względzie, jednak miasto zdaje sobie z tego sprawę i robi wszystko co może przy ograniczonych swych funduszach, by temu zaradzić”⁴².

Czesław Szczepański wydatnie przyczynił się do przejścia w 1921 r. przez samorząd teatru od Spółki Cywilnej „Teatr Lubelski”. Gmach tea-

tru przeszedł wówczas na własność miasta za sumę 7,5 miliona marek i po przeprowadzeniu gruntownego remontu został wydzierżawiony jako Teatr Miejski aktorowi Józefowi Grodnickiemu. Z inicjatywy prezydenta, dbającego o rozwój tej placówki kulturalno-oświatowej, 20 maja 1925 r. Rada Miejska przekazała Teatr Miejski Magistratowi na jego wyłączne utrzymanie. Uchroniono w ten sposób teatr przed jego upadkiem, nawet kosztem zwiększenia na ten cel wydatków miejskich⁴³.

Mimo iż przodkowie Szczepańskiego wywodzili się z Wielkopolski, on sam czuł szczególny sentyment do Kresów Wschodnich. Jako działacz samorządowy dążył do zbliżenia Kresów do Polski centralnej. Głosił też pogląd, że szczególna rola w tym względzie przypada miastu nad Bystrycą, w którym żywa jest jeszcze tradycja unii lubelskiej. Wykorzystując okoliczność rozpoczętej w kraju wiosną 1924 r. dyskusji nad projektem jednolitej ustawy dla gmin miejskich, podjął myśl zwołania zjazdu miast kresowych. Z jego też inicjatywy, przy akceptacji władz, zjazd odbył się 28 i 29 maja 1924 r. w Lublinie z udziałem delegatów z województw poleskiego, wołyńskiego i lubelskiego, a także posłów, senatorów i przedstawicieli rządu. Szczepański, będąc gospodarzem zjazdu, wygłosił też referat pt. „Ustawa o gminie miejskiej”, w którym domagał się zarówno od władz rządowych, jak i od ciał ustawodawczych rozszerzenia uprawnień samorządu miejskiego, zwłaszcza zaś magistratów jako organów wykonawczych. Postulował ograniczenie nadzoru państwowego nad samorządem. Zdecydowanie wystąpił też o przyznanie Lublinowi statusu dużego miasta w Polsce⁴⁴.

Sporo doświadczenia zdobywał Szczepański uczestnicząc w kolejnych zjazdach krajowych Związku Miast Polskich [m.in. w Poznaniu - w 1921 r., w Katowicach - w 1923 r., w Warszawie - w 1925 r.]⁴⁵.

Z racji zajmowanej funkcji w samorządzie lubelskim Szczepański spełniał liczne obowiązki publiczne i społeczne, niejako przypisane do tego stanowiska. 17 stycznia 1921 r. wszedł do nowo powołanej wówczas Rady Wojewódzkiej w Lublinie jako pierwszego na ziemiach odrodzonej Polski wojewódzkiego organu samorządowego. W Radzie tej działał do końca swej prezydentury, zyskując dobrą opinię wojewody Stanisława Moskalewskiego. Przez szereg lat aktywny był w zarządzie szpitala św. Jana Bożego i w Wojewódzkiej Radzie Szpitalnej⁴⁶. Należy też odnotować szeroki udział Szczepańskiego w życiu kulturalnym i społecznym miasta, był on członkiem kilku towarzystw i stowarzyszeń, m.in. Towarzystwa Przyjaciół KUL. Na uwagę zasługuje jego zaangażowanie się w Towarzystwie Muzycznym im. H. Wieniawskiego w Lublinie. W latach 1920-1928 skutecznie kierował tą instytucją jako jej prezes⁴⁷.

Władze państwowe doceniając duży wkład pracy Szczepańskiego w rozwój miasta odznaczyły go w 1925 r. Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta⁴⁸.

Po wyborach samorządowych w połowie 1927 r. - w których zwycięstwo odniosła lewica - Szczepańskiemu przypadł zaszczyt otwarcia uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej i zarazem przewodniczenia obradom [14 lipca tego roku]. Klub Narodowy, mimo poniesionej porażki wyborczej oraz zmniejszenia swoich wpływów w Radzie, wysunął ponownie jego kandydaturę na prezydenta miasta, lecz bez powodzenia⁴⁹. Władza w mieście przeszła tym razem w ręce socjalisty.

Urzędowanie w lubelskim Ratuszu zakończył 26 lipca 1927 r. Dbając przez ponad osiem lat o wysoką rangę oraz godność urzędników i pracowników miejskich, do nich w dniu tym skierował słowa uznania i podziękowania za dobrą współpracę. Podjął nawet próbę oceny działalności samorządu miejskiego w minionym okresie. „Wspólny nasz wysiłek - stwierdził - dał widoczne i pozytywne rezultaty w przeróżnych dziedzinach naszej szerokiej gospodarki samorządowej; pchnęliśmy wspólną pracą miasto na drogi właściwego rozwoju, tworząc najistotniejsze urzędnictwa, konieczne dla jednego z większych miast Polski, jakim jest Lublin”⁵⁰.

4. Praca w sądownictwie i działalność społeczna

Po odejściu z Magistratu Czesław Szczepański pracował w sądownictwie. Początkowo kontynuował służbę jako sędzia pokoju, później jako sędzia grodzki, zaś 19 listopada 1929 r. uzyskał nominację Prezydenta Rzeczypospolitej na sędziego Sądu Okręgowego w Lublinie⁵¹. Na stanowisku tym pozostał do 18 września 1939 r. W okresie zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej czasowo był przeniesiony [w pierwszej połowie 1933 r.] na równorzędne stanowisko do Sądu Okręgowego w Radomiu. Jako sędzia okręgowy w Lublinie pełnił obowiązki przewodniczącego Wydziału Hipotecznego oraz Wydziału Rejestru Handlowego. Od 1931 r. był członkiem Komisji Dyscyplinarnej przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie oraz zastępcą członka Okręgowej Komisji Ziemskiej⁵². Brał aktywny udział w życiu lubelskiego koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów oraz w Związku Zawodowym Pracowników Sądowych.

Praca sędziego Szczepańskiego była wysoko oceniana przez władze zwierzchnie, które w 1929 r. odznaczyły go Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, zaś w roku 1937 - Złotym Krzyżem Zasługi. Wysuwały też kilkakrotnie wnioski o mianowanie go na wyższe stano-

wiska⁵³. W roku 1938 Stanisław Bryła, ówczesny prezes Sądu Okręgowego w Lublinie, popierając kandydaturę Szczepańskiego na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego, tak uzasadniał swój wniosek: „Sędzia Szczepański, jako bardzo dobry prawnik, sumienny i wzorowy pod każdym względem, jest człowiekiem o wielkich walorach moralnych, we współżyciu koleżeńskim, uczynny i wnikliwy - zasługuje ze wszelkich miar na uznanie. Jego kwalifikacje zawodowe, zdaniem moim, są bardzo wysokie, zaś osobiste walory - wysoce dodatnie”⁵⁴. Awansu tego jednak nie uzyskał. Być może zadecydowały o tym względy polityczne. Nie był on związany z obozem pomajowym.

Już 1 września 1939 r. wszedł do Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Społecznego, niosącego pomoc rodzinom osób powołanych do wojska. W komitecie tym był zastępcą przewodniczącego sekcji pomocy rezerwistom⁵⁵.

Po zajęciu Lublina przez Niemców [18 września 1939 r.] Szczepański wycofał się z sądownictwa. Objął wówczas kierownictwo gospodarstwa rolnego w majątku Świdnik Duży, dzierżawionym nadal przez ojca [zmarłego w październiku 1939 r.]. W marcu 1944 r. Niemcy zabrali majątek. Od tego czasu mieszkał w Lublinie pozostając bez pracy⁵⁶.

Wkrótce po wyzwoleniu Lublina powrócił do sądownictwa na zajmowane przed wojną stanowisko. Ówczesny wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn, powierzył mu 3 sierpnia 1944 r. pełnienie obowiązków prezesa Sądu Okręgowego. Organizował od podstaw jego pracę. Godność tę sprawował do 5 lipca 1946 r.⁵⁷

Doceniając doświadczenie w sądownictwie oraz duże doświadczenie życiowe i wysoki autorytet zawodowy, prezes Sądu Apelacyjnego Jan Prokopowicz przedstawił w lipcu 1945 r. kandydaturę Szczepańskiego na prezesa Sądu Okręgowego w Lublinie, tak uzasadniając swoją propozycję: "Wysoka dbałość o godność zajmowanego stanowiska, koleżeński i życzliwy, we współpracy lojalny. Posiada wiele praktyki administracyjnej i rzetelny stosunek do spraw publicznych. Bierze udział w życiu społecznym”⁵⁸. Wnioskowanej nominacji Szczepański nie otrzymał. Został jednak powołany 20 grudnia 1945 r. na sędziego Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Z dniem 1 września 1946 r. przeniesiono go w stan spoczynku w wieku 61 lat⁵⁹.

Mając aplikację adwokacką i poparcie lubelskiej palestry podjął służbę w adwokaturze. W latach 1946 - 1961 był adwokatem, członkiem Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Lublinie⁶⁰. Bogatą wiedzą prawniczą życzliwie służył interesantom. Był szanowany za bezstronność i wysoką kulturę osobistą⁶¹.

Od 1945 r. odgrywał dużą rolę w zakresie badania i dokumentowania zbrodni popełnionych przez hitlerowców w Lublinie i na terenie kraju. Od początku funkcjonowania Miejskiej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie [1945 -1947] był jej wiceprzewodniczącym [przewodniczył w podkomisji zajmującej się badaniami zbrodni popełnionych w obozie na Majdanku]. Jako delegat z Lublina wchodził też w skład Głównej Komisji badającej zbrodnie niemieckie, dokonane na terenie całego kraju⁶².

Swoją blisko 60-letnią autentyczną działalnością samorządową, publiczną i społeczną wniósł duży wkład w rozwój Lublina i regionu lubelskiego. Zmarł w Lublinie 16 sierpnia 1961 r. Pogrzeb odbył się 18 sierpnia na cmentarzu przy ul. Lipowej⁶³.

Czesław Szczepański od 1926 r. był żonaty z Natalią Baraniecką [z domu Gąsiewską], wdową po staroście lubelskim Walerym Baranieckim. Miał dwie córki: Teresę, urodzoną w 1927 r. [została lekarzem] i Iwonę w 1928 r. [była bibliotekarzem Biblioteki Narodowej]⁶¹.



ANTONI PĄCZEK

Prezydent z wyboru

[19 VII 1927 - 26 II 1929]

Jedynym socjalistą piastującym godność prezydenta miasta Lublina w okresie II Rzeczypospolitej był Antoni Władysław Pączek. Rada Miejska IV kadencji wybrała go na to stanowisko 19 lipca 1927 r.¹ W prezydenckim fotelu na Ratuszu zasiadał tylko 19 miesięcy. Urząd ten łączył z poważnymi obowiązkami państwowymi i politycznymi. Był on posłem na Sejm, działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej, publicystą oraz uchodził za znawcę gospodarki miejskiej.

1. Młodość, praca niepodległościowa

Antoni Pączek urodził się 13 czerwca 1890 r. w Sosnowcu [w osadzie Sielec], jako jedno z dziesięciorga dzieci Antoniego Pączka, felczera w fabryce kotłów W. Fitzner i K. Gamper. Z zakładem tym związane było również dzieciństwo i młodość przyszłego prezydenta Lublina.

W domu panował niedostatek, który zmusił zdolnego chłopca tuż po ukończeniu 6-oddziałowej szkoły fabrycznej do podjęcia pracy w biurze Fitznera i Gampera. Równocześnie nadal uczył się. Ukończył systemem korespondencyjnym roczny kurs handlowy, zdobywając zawód buchaltera². Samodzielnie poszerzał wiedzę z różnych dziedzin.

Wcześniej rozpoczął działalność konspiracyjną i niepodległościową. Już w 14 roku życia wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej [w 1904 r.], czytał i kolportował nielegalną literaturę, poznawał bliżej środowisko robotnicze. Przez pewien czas był nawet członkiem Organizacji Bojowej

PPS nie uniknął też aresztowania [w 1909 r.]. W roku 1910 włączył się do prac o charakterze militarnym, wstępując do Związku Strzeleckiego. Z zamiłowaniem oddawał się studiom [teoretycznym i praktycznym] z dziedziny sztuki wojskowej, prowadzonym w nielegalnych kółkach wojskowych oraz w Towarzystwie Gimnastycznym „Piechur”. Wiedzę w tym zakresie pogłębił następnie podczas służby wojskowej w 129 Besarabskim pułku piechoty [1912-1913], a także na kursie instruktorskim Związku Strzeleckiego w Stróży [w 1913 r.]³.

W dniu 8 sierpnia 1914 r. Pączek jako sierżant wyruszył na wojnę z czwartym batalionem strzeleckim. Od tego czasu aż do lipca 1917 r. służył w pierwszym pułku I Brygady Legionów, czyli pod bezpośrednim dowództwem Józefa Piłsudskiego. Po kryzysie przysięgowym Legionów w lipcu 1917 r. był internowany w Szczypiornie, skąd zbiegł po jednej dobie i znalazł się w Ostrowcu Świętokrzyskim. Szybko zyskał tu popularność. Zasłynął zwłaszcza śmiałym wystąpieniem 6 sierpnia 1917 r. w czasie uroczystości związanej z obchodem trzeciej rocznicy wkroczenia strzelców do Królestwa. Dając wyraz swemu oburzeniu z powodu aresztowania przez władze niemieckie Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego, „wygłosił do wielotysięcznych rzesz publiczności gorące przemówienie, nawołując do wystąpień zbrojnych przeciw okupantom”⁴.

Jako działacz niepodległościowy znany z odwagi cywilnej i doświadczenia politycznego Antoni Pączek wyrastał na przywódcę robotników Ostrowca. W połowie 1918 r. stanął na czele Związku Zawodowego Metalowców, który niebawem przekształcił się w Radę Związków Zawodowych. Zorganizował w tym mieście Robotniczą Spółdzielnię Spożywców, w której został członkiem zarządu. W końcu października 1918 r. uczestniczył w rozbrajaniu Austriaków, zaś kilka dni później minister spraw wewnętrznych rządu lubelskiego Stanisław Thugutt mianował go komendantem Milicji Ludowej w Ostrowcu. Wkrótce wybrano go członkiem Rady Miejskiej oraz przewodniczącym Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Ostrowcu. Został też ławnikiem Sądu Okręgowego w Radomiu⁵.

2. Poseł, polityk, publicysta

Posłem do Sejmu Ustawodawczego z listy PPS [w okręgu wyborczym Sandomierz - Opatów - Iłża] wybrano go w styczniu 1919 r. Przewodził ożywioną działalność w komisjach: Skarbowo-Budżetowej, Odbudowy Kraju oraz Robót Publicznych. Po ponownym wyborze na posła z

listy PPS [w okręgu Iłża - Kozienice - Opatów] w listopadzie 1922 r. Pączek był sekretarzem Komisji Budżetowej, a także gospodarzem i skarbnikiem Klubu Parlamentarnego PPS. Od roku 1922 pełnił jednocześnie funkcję sekretarza Komisji Kontroli Długów Państwowych.

Po zamachu majowym cieszył się wpływami w kołach rządowych. Od końca 1926 r. wchodził do tzw. Komisji Pracy przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów⁶. Na forum parlamentu dał się poznać jako doskonały mówca oraz odważny i bezkompromisowy polityk⁷. W 1927 r. wyjeżdżał do Francji w składzie polskiej delegacji parlamentarnej.

Był też płodnym publicystą. W pierwszej połowie lat dwudziestych wydał kilka broszur, w których omawiał tematy gospodarcze, głównie finansowe, np. „Naprawa skarbu Rzeczypospolitej”. Publikował artykuły w „Robotniku”, „Kolejarzu Związkowcu” i innych czasopismach. Pisał nawet satyry⁸.

3. Prezydent Lublina

W lipcu 1927 r. poseł Antoni Pączek został prezydentem Lublina. Jego kandydaturę na to stanowisko zaproponował Ignacy Daszyński, członek kierownictwa PPS⁹. Poparła go lewicowa większość ówczesnej Rady Miejskiej [PPS, Bund, Poalej-Syjon Lewica] z jej prezesem Władysławem Kunickim na czele. Znaczna część radnych, zwłaszcza endecy, nieufnie przyjęła Antoniego Pączka, jako „przywiezionego w teczce”. Mieszkał on z rodziną w Warszawie, co powodowało, że niemal od początku zaniedbywał obowiązki prezydenckie¹⁰.

Dnia 26 lipca 1927 r. rozpoczął Pączek urzędowanie na stanowisku prezydenta miasta. W wydanym zarządzeniu do urzędników i pracowników miejskich podkreślił swoją nadrzędną rolę w samorządzie. Dzień później na pierwszym posiedzeniu kolegium Magistratu przydzielił czynności służbowe dwom wiceprezydentom [Adamowi Mrowińskiemu i Stefanowi Chomie - obaj z PPS] i pięciu ławnikom¹¹.

Był zwolennikiem rządów silnej ręki, powszechnie mówiono o nim, że przyjechał do Lublina przeprowadzić „magistrackie porządki”. Autorytet jego w opinii radnych obniżył jeszcze fakt korzystania z wysokich diet wypłacanych mu z kasy miejskiej za dojazdy z Warszawy do Lublina.

Rychło okazało się, że nowy prezydent miasta bywa nieobecny na posiedzeniach Rady Miejskiej, ujawnia coraz bardziej cechy władcze oraz nadmierną wręcz ambicję, a przede wszystkim brakuje mu umiejętności

współpracy z ludźmi [był zbyt pewny siebie, nie chciał rozmawiać z podwładnymi, niekiedy nie odpowiadał na interpelacje radnych, obrażał się na nich].

Ostro reagował też prezydent na głosy krytyki ze strony opozycji, kierowane pod jego adresem. W czasie nieobecności Pączka na posiedzeniu Rady Miejskiej 20 września 1927 r. [dzień obrad Sejmu] radny Izrael Kacenenelbogen, wpływowy przemysłowiec z prawicy żydowskiej, zwracając uwagę radnych na fakt, że „krzesło gospodarza” miasta jest puste, zapytał prezesa Kunickiego: „Chcemy wiedzieć, czy pan prezydent Pączek chce zostać posłem, czy prezydentem miasta naszego”¹². Odpowiedź Pączka na najbliższym posiedzeniu Rady [22 września] brzmiała: „Jak [...] poseł ułoży swój stosunek do Sejmu, do tego nikt nie ma prawa się wtrącać”¹³. Takie jego wypowiedzi zdarzały się dość często. Podniósł jednak swój autorytet w Magistracie i Radzie Miejskiej, gdy udowodnił, że zna problemy gospodarki komunalnej i że jako dobry organizator potrafi je rozwiązywać, korzystając z poparcia czynników rządowych. Skutecznie zajął się dokończeniem budowy inwestycji miejskich, rozpoczętych przez prezydenta Szczepańskiego w 1925 r. W tym celu opracował, możliwy do wykonania w okresie trzyletniej kadencji, własny program gospodarczy¹⁴.

Od początku swego urzędowania usiłował poprawić stan kontroli inwestycji ulenowskich. Osobiście zajął się sprawą nadużyć specjalisty amerykańskiego, inżyniera Hartigana, uznając jego działalność za wysoce szkodliwą dla miasta. Zwrócił się nawet do centralnych władz państwowych o usunięcie inżyniera z Lublina, lecz te odmówiły wsparcia tłumacząc się brakiem podstaw prawnych dla podjęcia tak drastycznej decyzji. W poczynaniach swoich Pączek znalazł jednak poparcie radnych z Klubu PPS i żydowskiego Klubu Bundu w Radzie Miejskiej. Materiały dowodowe o rozmiarach nadużyć Hartigana obciążających finansowo samorząd, dostarczył inżynier budowlany, radny Franciszek Papiewski. Incydenty z wypompowaniem przez Hartigana stawu na Kalinowszczyźnie w celu poszukiwania ryb, których tam nie było, czy też nieudane próby eksploatacji rurociągu tłocznego z Wrotkowa do miasta, stanowiły argumenty nie do odparcia¹⁵.

Amerykańscy zwierzchnicy Hartigana oponowali przeciwko jego odwołaniu z Lublina twierdząc, że nikt inny nie jest w stanie zastąpić tak doskonałego fachowca. Wzburzony wówczas prezydent Pączek - działając tym razem na własną rękę - okazał swój twardy i stanowczy charakter, nie dopuszczając do żadnego kompromisu z przedstawicielami firmy ulenowskiej. „Zacząłem z nimi rozmawiać tak - pisał dwa lata

później - jak chyba nikt jeszcze w Polsce z nimi nie rozmawiał. Podniesionym głosem, uderzając z rzadka dłonią w stół, polemizowałem ostro, ale i mocno argumentowałem. Na próbę bronienia p. H. «fachowością» nie do zastąpienia, odpowiedziałem, że inżynierów w Polsce nie brak, że inżynierowie polscy są twórcami całego szeregu imponujących linii kolejowych, mostów i budowli w Ameryce, że więc nikomu nie wolno traktować Polski jak tego czy owego kraju dzikusów, gdy bowiem w Lublinie były już wodociągi - to Stany Zjednoczone jeszcze nie istniały¹⁶.

Warto dodać, że długotrwałe starania prezydenta dały spodziewane efekty. Inżynier Hartigan odszedł z Lublina. Wtedy dopiero władze miejskie zorganizowały skuteczną inspekcję prac prowadzonych przez Ulena, czemu sprzyjało zresztą łagodne usposobienie następcy Hartigana, inżyniera Dickensona".

Prezydent Pączek mocno zaangażował się również przy budowie elektrowni, którą rozpoczęto w październiku 1927 r. Zlokalizowana została na Kośminku przy ulicy Długiej w pobliżu stacji towarowej PKP. Budowę początkowo prowadziła firma ulenowska, przedstawiająca władzom miejskim w okresie 6 miesięcy aż cztery kolejne kosztorysy obiektu, usiłując zwiększyć ogólną sumę wydatków przeznaczonych na ten cel z 420 tys. dolarów do kwoty 636 tys. dolarów. Wobec zaistniałej sytuacji Pączek podjął decyzję o odebraniu budowy elektrowni wspomnianej firmie [12 marca 1928 r.] i prowadzeniu dalszych prac przez Magistrat we własnym zakresie¹⁸.

Odważną swoją decyzją zyskał uznanie nie tylko lewicy, lecz również znacznej części prawej strony Rady Miejskiej. Poparła go wówczas nawet 5-osobowa grupa radnych ortodoksów i syjonistów, której przewodził wpływowy prawnik dr Karol Hollenberg. Z wyraźną pomocą przyszedł prezydentowi Bank Gospodarstwa Krajowego udzielając pożyczki na dokończenie budowy elektrowni w wysokości 200 tys. dolarów. Pod osobistym nadzorem Pączka budowa przebiegała sprawnie. W rekordowym czasie, bo w ciągu 13 miesięcy, 25 listopada 1928 r., obiekt został oddany do eksploatacji¹⁹. Warto przy tym podkreślić, że Magistrat samodzielnie kończąc budowę elektrowni zaoszczędził ponad 100 tys. dolarów.

Zbudowanie elektrowni w tak krótkim czasie miało dla miasta duże znaczenie. Dzięki niej oświetlono nie tylko główne ulice, lecz także - co podkreślał Pączek w udzielanych wywiadach - niektóre oddalone od śródmieścia dzielnice, zupełnie do tej pory pozbawione światła, jak Kalinowszczyzna, Wieniawa, Czechów.

Nowa elektrownia miała rozwiązać problem kompleksowego oświetlenia Lublina. Poważnym odbiorcą energii elektrycznej były w owym czasie zakłady przemysłowe, instytucje państwowe i samorządowe oraz lokale użyteczności publicznej i wojsko²⁰. Z ekonomicznego punktu widzenia ważne było, że Elektrownia Miejska zaczęła w niedługim czasie przynosić samorządowi znaczne zyski.

Antoni Pączek konsekwentnie też realizował swój program w zakresie budowy, rozpoczętej w 1925 r. przez firmę Ulen, nowej Rzeźni Miejskiej. Udało mu się znacznie przyspieszyć tempo prowadzonych robót. Z dumą wypowiadał się o nowoczesnym jej charakterze na łamach prasy centralnej. Na pytanie dziennikarza „Robotnika” [z 7 listopada 1928 r.], czy przedsiębiorstwo to będzie produkowało na eksport, prezydent odpowiedział: „Nazywam tę rzeźnię «fabryką mięsa na eksport» i taką będzie. Zainteresowanie się nią jest ogromne. Wiedzą o niej wszystkie izby handlowo-przemysłowe w Europie oraz Ministerstwo Rolnictwa i Instytut Eksportowy. Trzy wielkie firmy wiedeńskie, jedna angielska i dwie krajowe eksportowe zwiedziły rzeźnię w Lublinie, mówiąc o niej z podziwem i bardzo pochlebnie”²¹.

Częściowe przejście przez miasto nowo zbudowanej rzeźni na Tatarach nastąpiło w listopadzie 1928 r. Ostatecznie wykonawca przekazał ją do eksploatacji 30 stycznia 1929 r. w stanie nie dokończonym. Na wniosek prezydenta na początku 1929 r. została przekształcona w autonomiczne przedsiębiorstwo „Rzeźnia Miejska w Lublinie” z własnym zarządem i dyrekcją oraz odrębnym statutem i regulaminem. Ogólny koszt budowy inwestycji wyniósł 486 516 dolarów [2 520 152 zł]²².

Po uruchomieniu rzeźni nie została ona jednak uznana przez władze rządowe za zakład eksportowy. Zawiodły więc nadzieje Pączka, bowiem przejście rzeźni przez Magistrat w stanie nie dokończonym oraz wadliwe - jak się wkrótce okazało - wykonanie wielu jej urządzeń, miało w następstwie duży wpływ na niski poziom produkcji. Początkowo rzeźnia ta była dostosowana tylko do potrzeb miasta²³.

Na okres urzędowania prezydenta Pączka przypadł szczyt budowy największej inwestycji realizowanej w Lublinie przez firmę ulenowską, a mianowicie wodociągów i kanalizacji. Pochłonęła ona łącznie ponad połowę ogólnej kwoty pożyczki przeznaczony na urządzenia komunalne [ponad 1100 tys. dolarów]²⁴. Warto zaznaczyć, że przy robotach ulenowskich Magistrat zatrudniał blisko 1000 bezrobotnych.

Antoni Pączek, załatwiając wiele spraw związanych z budową przedsiębiorstw [uzyskanie szeregu pożyczek, sprowadzanie urządzeń, dokonywanie formalności dotyczących połączeń nieruchomości z siecią wo-

dociągów i kanalizacji], często bez formalnego usprawiedliwienia opuszczał posiedzenia Rady Miejskiej, na których rozstrzygano ważne sprawy mieszkańców miasta. Co gorsza, niekiedy nie informował podwładnych o swoich przedsięwzięciach. Taką postawą narażał się, zwłaszcza endeckim radnym, nie szczędzącym mu słów krytyki. Radny Stanisław Bryła [były wicewojewoda lubelski] na posiedzeniu 21 czerwca 1928 r. stwierdził wprost: „Wyrażam żal, że prezydent miasta nie interesuje się w dostatecznej mierze gospodarką miejską, będąc ciągle poza Lublinem”²⁵. Nie pomogło tłumaczenie się prezydenta na następnym posiedzeniu Rady [25 czerwca], że jego częste nieobecności w mieście spowodowane są dbałością o rozwój Lublina oraz koniecznością podejmowania ważnych decyzji samorządowych na szczeblu centralnym²⁶.

Dzięki inicjatywie Pączka z dniem 1 stycznia 1929 r. uruchomione zostało nowe przedsiębiorstwo komunalne w Lublinie pod nazwą Miejska Komunikacja Autobusowa. Od tegoż dnia kursowało 6 autobusów MKA marki Skoda na dwóch liniach: dworzec PKP - Aleje Raławickie i dworzec PKP - ul. Kalinowszczyzna, a od 1 lutego 1929 r. również na trasie Dziesiąta - ul. Lipowa w godzinach od 6.30 do 23.30. Przedsiębiorstwo to przynosiło wówczas dochód miastu²⁷. Prezydent przyczynił się do rozwoju inwestycji drogowych [oddanie tunelu przy ul. Bychawskiej - dziś Kunickiego, rozpoczęcie prac nad regulacją Alei Raławickich] oraz do zmotoryzowania Ochotniczej Straży Ogniowej.

Na konto prezydenta Pączka należy zapisać też ożywienie budownictwa mieszkaniowego w mieście. Stojąc na czele Komitetu Rozbudowy Lublina, 16 listopada 1927 r. przyznał pożyczkę długoterminową w wysokości 300 tys. zł Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej, usytuowanej w dzielnicy Dziesiąta. Ze środków tej pożyczki skorzystali w pierwszej kolejności robotnicy kolejowi lubelskiego węzła, budujący domki jednorodzinne. Przy Komitecie Rozbudowy Pączek powołał cztery komisje problemowe: finansową, ogólną, materiałowo-budowlaną i terenową, określając ich uprawnienia i zadania. Położył akcent na kontrolowanie przebiegu budowy domów i obiektów, na które udzielono pożyczki. Czynił również starania o zwiększenie terenów budowlanych²⁸.

Pod nadzorem Pączka w kwietniu 1928 r. opracowano trzyletni plan budownictwa mieszkaniowego w Lublinie. Z jego upoważnienia inż. Henryk Bekker [członek Komitetu Rozbudowy i radny miejski] przedstawił ten plan na konferencji rządowej z udziałem czterech ministrów: pracy i opieki społecznej, skarbu, robót publicznych oraz spraw wewnętrznych. Członkowie rządu, akceptując inicjatywy budowlane samorządu lubelskiego, przyrzekli zwiększenie kredytu budowlanego na rok 1928 o kwotę

1 500 tys. zł. Jednak z braku środków, które nie zostały przez rząd do końca tego roku przekazane, plan budowlany samorządu - mimo poparcia go przez wojewodę lubelskiego Antoniego Remiszewskiego - nie został zrealizowany²⁹.

Inicjatywom gospodarczym samorządu lubelskiego Pączek nadawał odpowiedni rozgłos w prasie lokalnej i centralnej. Chętnie udzielał wywiadów, niekiedy sobie przypisując cudze zasługi [np. wiceprezydentów miasta Stefana Chomy i Wacława Drożdża]. Nic też dziwnego, że jego nazwisko było często ośmieszane przez dziennikarzy endeckiego „Głosu Lubelskiego”, a nawet w szopkach politycznych i lokalach. Bywalcy kawiarni Rutkowskiego [dziś „Lublinianka”] zamawiali pół czarnej „z prezydentem”.

W gospodarce finansowej miasta prowadzonej przez prezydenta Pączka, zwłaszcza od roku budżetowego 1928/29, dominowały trzy tendencje: spłata zobowiązań z tytułu pożyczki amerykańskiej, dokończenie budowy inwestycji komunalnych rozpoczętych w latach ubiegłych oraz podjęcie nowych, koniecznych dla miasta - głównie budowy szkół i mieszkań dla ludności bezdomnej. W roku gospodarczym 1928/29 po raz pierwszy prelimitowano kwotę 867 050 zł na spłatę pożyczki ulenowskiej. Z inicjatywy Pączka zmniejszone zostały wydatki na administrację ogólną z 27,4 do 17,4%, natomiast zwiększono wydatki na oświatę³⁰. Była to decyzja słuszna, na którą mieszkańcy Lublina czekali od wielu lat.

W celu osiągnięcia równowagi budżetowej prezydent, popierany przez lewicową większość w Radzie Miejskiej, przeforsował podniesienie podatków pobieranych od przemysłowców, kupców i kamieniczników. Naraził się w ten sposób na krytykę ze strony ludzi majątnych. Ugrupowania żydowskie w Radzie, zwłaszcza Bund, krytykowały prezydenta miasta [od września 1928 r.] również za skreślenie subsydiów dla instytucji należących do tejże mniejszości narodowej w mieście³¹.

W okresie prezydentury Pączka rozwiązany został długo ciągnący się problem przejścia przez zarząd miasta szpitala św. Jana Bożego. Nastąpiło to 1 czerwca 1928 r. Dyrektorem Szpitala Miejskiego został radny, doktor Mieczysław Biernacki, zasłużony dla służby zdrowia, popierany przez Pączka. Prezydent miasta przyspieszył też powołanie do życia Wydziału Oświaty i Kultury przy Magistracie [w 1927 r.] oraz oddanie do użytku parterowego budynku dla szkoły powszechnej przy alei Długosza³².

Antoni Pączek był miłośnikiem teatru, w którym najchętniej oglądał sztuki dramatyczne. Korzystał też z prezydenckiej loży w Teatrze Miejskim. Spowodował powołanie przy Magistracie Miejskiej Komisji Tea-

tralnej czuwającej nad działalnością teatru. Znaleźli się w niej ludzie kompetentni³³. Finansowo wspierał tę instytucję. Jedną z jego decyzji z 1928 r. wykraczała jednak poza prezydenckie kompetencje. Bez odpowiedniej uchwały władz miejskich polecił wypłacić z kasy Magistratu na konto teatru kwotę 20 tys. zł. Decyzja ta została skrytykowana na forum Rady Miejskiej³⁴.

W marcu 1928 r. Pączek został ponownie wybrany posłem z listy PPS [z okręgu Iłża - Kozienice - Opatów]. Nadal aktywnie pracował w komisjach sejmowych. Prowadził wówczas intensywną działalność polityczną, osłabiając kontakt z samorządem Lublina. W tej sytuacji Klub Radnych PPS zażądał od niego złożenia mandatu poselskiego, aby mógł całkowicie poświęcić się sprawom gospodarki miejskiej. Prezydent odmówił. Spotkał się wówczas z krytyką wielu odważnych i wpływowych radnych jak poseł Feliks Kotarski, Józefa Kunicka, Henryk Baranowski [wszyscy z PPS],

Jednak ostry konflikt między PPS a Antonim Pączkiem wystąpił dopiero po przejściu prezydenta na początku listopada 1928 r. do nowej partii związanej z obozem pomajowym - PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej³⁵. W konsekwencji tego konfliktu większość Klubu Radnych PPS wystąpiła 29 listopada 1928 r. do Rady Miejskiej z wnioskiem o podjęcie uchwały zwalniającej prezydenta Pączka z zajmowanego stanowiska.

Radni z PPS i Bundu [W. Kunicki, F. Kotarski, S. Herszenhorn, H. Mandelbaum] oskarżyli Pączka o brak umiejętności współpracy z Radą Miejską oraz o stosowanie dyktatorskich metod pełnienia roli prezydenckiej w mieście. Przede wszystkim jednak zarzucili mu, że w ciągu 16 miesięcy urzędowania osiągnął znikome efekty w sferze gospodarki komunalnej [nieuporządkowane przedmieścia, ciągły głód mieszkaniowy, lekceważenie budowy szkół powszechnych itp.], co z pewnością było dla Pączka krzywdzące. Zarzutom natury gospodarczej wobec prezydenta - jako nie odpowiadającym prawdzie - stanowczo przeciwstawili się radni Klubu Narodowego oraz Klubu Demokratycznego [piłsudzycy]. Radni ci wyraźnie stanęli w obronie bezzasadnie w tym przypadku krytykowanego prezydenta, głosując przeciw wnioskowi PPS. W wyniku poparcia udzielonego dla Klubu PPS ze strony Bundu klub ten zdołał uchwalić nieznaczną większością głosów [27 do 24] wotum nieufności prezydentowi Pączkowi³⁶. Wojewoda Remiszewski jednak unieważnił tę uchwałę jako podjętą w głosowaniu jawnym i zarządził, szukając pretekstu do rozwiązania organów samorządowych, kontrolę gospodarki miejskiej³⁷.

Prezydent Pączek, wykorzystując swe wpływy w obozie sanacji i w sferach rządowych, jeszcze w listopadzie 1928 r. zgłosił wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej i kolegium Magistratu oraz o powołanie w miejsce tych organów samorządowych komisarza rządowego. Sytuacja dodatkowo mocno się skomplikowała, bo lubelska organizacja PPS d. Frakcja - popierająca Pączka - przeszła do jawnej współpracy z obozem sanacji. Uwidaczniało się to na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Mimo niepowodzeń PPS w dalszym ciągu prowadziła silną kampanię przeciwko prezydentowi, zarówno na terenie samorządu miejskiego, jak też na płaszczyźnie partyjnej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej 10 stycznia 1929 r. pepesowcy ponownie wystąpili z wnioskiem o zwolnienie prezydenta Pączka. Wniosek ten został uchwalony w głosowaniu tajnym przewagą 4 głosów³⁸, ale prezydent mający poparcie władz państwowych zignorował i tę uchwałę.

Na początku 1929 r. Pączek wyjeżdżał dosyć często z Lublina nie przekazując zastępczo obowiązków służbowych żadnemu z wiceprezydentów. Utrudniało to pracę Magistratu, o czym pisemnie komunikowano Radzie Miejskiej³⁹. Posiedzenia kolegium Magistratu, będącego organem wykonawczym Rady Miejskiej, odbywały się jednak normalnie pod przewodnictwem wiceprezydentów Wacława Drożdża bądź Stefana Chomy. Od 2 do 21 stycznia 1929 r. odbyło się aż 13 takich posiedzeń, na których podejmowano ważne uchwały natury gospodarczej i administracyjnej⁴⁰. Prezydent Pączek z kolei nie tylko oficjalnie firmował, ale też i akceptował ich merytoryczną zawartość.

Zakres dokonań gospodarczych prezydenta Pączka w okresie 19-miesięcznych rządów w Lublinie byłby niepełny bez uwzględnienia długotrwałych i usilnych jego starań w Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie samorządowi tego miasta wysokiej pożyczki sanacyjnej, sięgającej kwoty 13 900 tys. zł w złocie, w 7% obligacjach komunalnych, spłacanych przez 29,5 roku. Pożyczka, którą Rada Miejska uchwaliła 21 grudnia 1928 r. na wniosek prezydenta Pączka, była konieczna z uwagi na fakt niespłacenia od stycznia 1925 r. przez samorząd zarówno należnych rat, jak i procentów pożyczki ulenowskiej. Zaległości z tego tytułu, wraz z odsetkami za zwłokę [wynoszącymi 12% rocznie], stanowiły na dzień 31 grudnia 1928 r. kwotę przekraczającą 8 mln złotych⁴¹. Po zaciągnięciu tej pożyczki miasto mogło pokryć należne Bankowi Gospodarstwa Krajowego zaległości, a także zmniejszyć do minimum posiadane niedobory budżetowe związane z trwającą nadal budową inwestycji komunalnych. Pożyczka sanacyjna w pewnym stopniu wpłynęła na uporządkowanie stanu finansowego miasta.

Dnia 26 lutego 1929 r. minister spraw wewnętrznych F. Sławoj-Składkowski pod pretekstem negatywnych wyników kontroli gospodarki miejskiej rozwiązał Radę Miejską Lublina oraz zwolnił prezydenta Pączka i pozostałych członków Magistratu z ich stanowisk. Władza w mieście została powierzona komisarzowi rządowemu⁴².

Po opuszczeniu prezydenckiego fotela Antoni Pączek wspominał: „Samorząd uległ rozwiązaniu głównie na skutek moich energicznych starań, gdyż stan był niemożliwy do zniesienia. Żałować należy, że kompetentne władze uczyniły to za późno, należało bowiem dokonać tego cięcia natychmiast po mojej konkretnej propozycji uczynionej w listopadzie 1928 roku”⁴³.

Działalność Pączka w lubelskim samorządzie została przerwana w połowie trzyletniej kadencji. Nie było więc dane mu w pełni zrealizować jego ambitnego programu gospodarczego. Odchodził z Lublina zadowolony jednak ze swoich dokonań, co też podkreślił w zarządzeniu pożegnalnym, skierowanym do urzędników i pracowników miejskich, pisząc: „...gdy rzucę okiem na 19-to miesięczną gospodarkę miejską pod moim kierownictwem, muszę stwierdzić, że został dokonany ogrom prac pożytecznych, że posunęliśmy się daleko naprzód”⁴⁴.

Z pewnością nie udało się Pączkowi zrealizować zamierzeń mających na celu: „Złagodzenie chorobliwie zastrzonych stosunków wśród stronnictw i grup, reprezentowanych w Radzie i Zarządzie miasta”⁴⁵. Niektóre cechy jego osobowości [pycha, samochwalstwo] od początku urzędowania budziły uwagi krytyczne wśród radnych, przyzwyczajonych zresztą przez lata do prezydentów szanujących ich godność. Wiele do życzenia pozostawiał stosunek prezydenta miasta do podwładnych [nawet do wiceprezydentów]. Jego nieobecności na posiedzeniach Rady Miejskiej nie tylko nie sprzyjały konsolidacji zwalczających się grup radnych, lecz nawet zaostrzały występujące konflikty. Dodajmy przy tym, że godziły one bezpośrednio w głoszoną przez Pączka zasadę, że „nieobecni zawsze nie mają racji”⁴⁶.

Należy dodać, że prezydenta Pączka cechowała również pewna doza samokrytyki. Ujawnił ją m.in. na posiedzeniu Rady Miejskiej w listopadzie 1928 r. Po wielu wystąpieniach skierowanych przeciwko niemu powiedział: „Działalność moja nie jest bez zarzutu, to pewne, bo jeśli kto coś robi, to się i myli”⁴⁷.

4. Polityk, związkowiec, konspirator

Po dymisji ze stanowiska prezydenta Lublina Antoni Pączek, mieszkając w Warszawie, prowadził szeroką działalność polityczną, związ-

kową i samorządową. W latach 1930-1935 był posłem na Sejm z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zastępcą przewodniczącego sejmowej Komisji Budżetowej oraz sekretarzem grupy robotniczej przy Klubie Parlamentarnym BBWR⁴⁸. Przez kilka lat zajmował czołowe stanowiska w ruchu związkowym, a m.in. od 1929 r. wiceprezesa Centrali Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych, od 1931 r. - wiceprezesa Związku Związków Zawodowych, od 1933 r. prezesa Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, od 1934 do 1937 r. - prezesa Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych. Był członkiem redakcji organu związkowego „Front Robotniczy”⁴⁹.

W latach 1937-1939 Pączek znany był z dużej aktywności na stanowisku komisarycznego wiceprezydenta miasta Łodzi. Jego zasługą w tym mieście było m.in. przygotowanie i otwarcie [11 listopada 1938 r.] Muzeum Pamiątek po Marszałku Polski Józefie Piłsudskim⁵⁰.

Okupację hitlerowską Antoni Pączek przeżył w Warszawie, gdzie pracował w spółdzielni „Ostoja”, rozwijając działalność konspiracyjną. Należał do czołowych działaczy organizacji Obóz Polski Walczącej. Współredagował pisma „Państwo Polskie” i „Robotnik Polski”. Napisał kilka broszur dla potrzeb konspiracyjnych, ogłaszanych anonimowo. W czasie powstania warszawskiego, po zatrzymaniu przez Niemców [22 sierpnia 1944 r.] został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, a pod koniec wojny przewieziony do pracy w fabryce samochodów Steyr⁵¹.

5. Na bocznym torze

Po powrocie do kraju od września 1945 r. był zatrudniony na stanowisku dyrektora Uzdrowiska w Kudowie Zdroju. Wybrano go radnym tego miasta. W 1948 r. przeniósł się do Warszawy i podjął pracę w dyrekcji Przedsiębiorstwa Państwowego „Polskie Uzdrowiska”, której pozbawiono go w lipcu 1951 r. Zmarł 30 stycznia 1952 r. nie otrzymawszy pracy. Miał liczne odznaczenia, m.in. Krzyż I Brygady, Krzyż Walecznych z Okuciem, dwukrotnie Złoty Krzyż Zasługi⁵².

Antoni Pączek był żonaty z Józefą z Majewskich. Miał dwie córki: Halinę, urodzoną w 1920 r., pracownika umysłowego, i Kalinę w 1924 r., magistra chemii.

SEWERYN CZERWIŃSKI

*Komisaryczny kierownik Zarządu
Miejskiego*

[27 II 1929 - 17 XII 1929]

Pierwsze rządy komisaryczne w Lublinie przypadły ekonomistcie Sewerynowi Czerwińskiemu, radcy ministerialnemu, inspektorowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wojewoda Antoni Remiszewski 27 lutego 1929 r. mianował Czerwińskiego na stanowisko kierownika Zarządu Miejskiego¹. Popularnie określano go mianem komisarza rządowego. Miał sprawować ten urząd do czasu przeprowadzenia kolejnych wyborów samorządowych i wyłonienia nowego prezydenta miasta. Otrzymał szerokie uprawnienia dotyczące administrowania gospodarką miejską. Samodzielnie decydował o wszystkich sprawach znajdujących się dotychczas w kompetencji prezydenta i Rady Miejskiej.

1. Radca ministerialny

Seweryn Czerwiński urodził się 28 września 1888 r. w Warszawie i tu uczył się w gimnazjum realnym W. Wróblewskiego. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i odbyciu studiów w Akademii Handlowej we Frankfurcie nad Menem początkowo pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie jako buchalter, zaś od 1 lutego 1919 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Wystawiane mu opinie o pracy w tym resorcie świadczą wymownie o wysokich jego umiejętnościach urzędniczych. W ocenie z 1928 r., a więc wystawionej radcy ministerialnemu Czerwińskiemu bezpośrednio przed mianowaniem go na kierownika Zarządu Miejskiego w Lublinie, czytamy: „Bardzo dobrze obeznany z przepisami, zwłaszcza z dziedziny gospodarki samo-

rządowej, zdolny i pojętny, inicjatywa średnia, pilny, dokładny, dostatecznie sumienny, zaufania godny, w stosunku do interesantów bez zarzutu, nadaje się na stanowisko kierownicze, umysł jasny, prostolinijny, duża pewność siebie, uzdolniony do pełnienia służby przy władzach wyższych"². Niebawem potwierdził swe umiejętności pełniąc obowiązki prezydenckie w Lublinie.

2. Komisarz rządowy Lublina

Seweryn Czerwiński objął powierzony mu urząd 28 lutego 1929 r., sprawując go - ze względu na przeciągające się w czasie wybory władz miejskich w Lublinie - aż do 17 grudnia tegoż roku. W swoich poczynaniach miał wyraźne wsparcie zarówno ze strony wojewody lubelskiego, jak i przychylnych mu zwolenników obozu rządowego w mieście [zwłaszcza działaczy BBWR]. Przy doborze najbliższych współpracowników kierował się przede wszystkim fachowością podwładnych. Na jego wniosek wojewoda mianował Stanisława Dylewskiego, wieloletniego działacza samorządowego [wiceprezydenta miasta z lat 1918-1927] na zastępcę kierownika Zarządu Miejskiego, mimo że nie był on związany z obozem pomajowym. Spowodował też powrót cenionego i doświadczonego ekonomisty Romana Śląskiego na zajmowane przed kilkoma laty stanowisko naczelnika Wydziału Finansowego w Magistracie³. Nie przeszkadzało mu to, że był on czynnym działaczem endecji. Ogłosił nawet konkurs na stanowiska dyrektorów przedsiębiorstw miejskich, wymagając od kandydatów odpowiedniego doświadczenia i wiedzy fachowej. Taką postawą zjednywał sobie szacunek podwładnych.

Już w pierwszych kontaktach z pracownikami Czerwiński podkreślił dobitnie, że nie będzie tolerował wpływów żadnych sił politycznych w sprawowaniu władzy w mieście. Powiedział wprost: „Nie protekcje, nie wpływy polityczne, a kwalifikacje i uczciwość pracowników znajdą uznanie w zarządzie miasta”⁴.

Komisarz Czerwiński mając szerokie uprawnienia oraz bogate doświadczenie urzędnicze i poparcie władzy nadzorczej, umiejętnie pozbył się szeregu pracujących dotychczas przy samorządzie wybieranych agend miejskich o charakterze społecznym. Specjalnym zarządzeniem z 5 marca zawiesił działalność wszelkich istniejących do tej pory rad i komisji samorządowych, powołanych do życia na podstawie uchwał rozwiązanej niedawno Rady Miejskiej i Magistratu. Warto zaznaczyć, że duże wpływy mieli w nich socjaliści. Z polecenia Czerwińskiego przeostały także funkcjonować dotychczasowe zarządy przedsiębiorstw miej-

skich: rzeźni, elektrowni, wodociągów i kanalizacji oraz miejskiej komunikacji autobusowej. Kompetencje zarządów przejęły trzyosobowe zespoły złożone z komisarza rządowego, naczelnika Wydziału Finansowego oraz dyrektora właściwego przedsiębiorstwa⁵.

Seweryn Czerwiński nie znając początkowo problemów gospodarki finansowej i komunalnej Lublina popierał myśl zrodzoną w Urzędzie Wojewódzkim o powołaniu przy komisarzu rządowym organu stanowiącego czynnik kontroli społecznej. Na jego wniosek wojewoda 6 marca 1929 r. powołał do życia 15-osobową Radę Przyboczną. Miała ona charakter doradczy i opiniodawczy w sprawach dotyczących całokształtu gospodarki miejskiej [sposobu użytkowania majątku gminy, opiniowania budżetu miasta, ustanawiania podatków miejskich]. Przewodnictwo w Radzie Przybocznej należało do komisarza rządowego [lub jego zastępcy]. Autorytet Rady podnosił fakt, że w jej składzie znaleźli się wpływowi działacze samorządowi o dużym wyrobieniu społecznym, a m.in. dr Adam Majewski i dr Stanisław Bryła z endecji oraz dr Mieczysław Biernacki i adw. Aleksander Wyszynski z BBWR, a także trzech Żydów reprezentujących zamożne mieszczaństwo⁶. Siły lewicy zostały w niej pominięte.

Od pierwszego posiedzenia Rady Przybocznej [7 marca 1929 r.] Czerwiński domagał się od jej członków postawy apolitycznej. Oceniając wówczas działalność rozwiązanego samorządu stwierdził, że „tarcia polityczne w Radzie Miejskiej i na gruncie Magistratu nie pozwoliły jasno patrzeć na rzeczy”⁷. Sprawnie prowadził posiedzenia Rady Przybocznej w kulturalnym, lecz stanowczym tonie. Był przeciwnikiem trwania czasu na przewlekłe, jałowe dyskusje. 21 marca 1929 r. przeforsował własne projekty statutu i regulaminu obrad tejże Rady. Znacznie ograniczały one jej kompetencje na rzecz władzy komisarza rządowego. Decydował on nawet o tajności obrad i określał czas wystąpień radnych⁸.

Należy podkreślić, że Czerwiński zajmujący fotel w Ratuszu po sojalicie Pączku miał sprzymierzeńców i nawet pochlebców wśród mieszkańców Lublina. Popierali oni jego propozycje i wnioski, a nawet otwarcie zgłaszali pod jego adresem osobliwe komplementy. Oto już na pierwszym posiedzeniu Rady Przybocznej radny Izrael Kacenenbogen stwierdził, że „ogół z wielkim zadowoleniem powitał osobę pana komisarza na miasto Lublin”⁹, zaś Stefan Czarniecki dowodził nawet, iż „stan rządów komisarycznych [...] w Lublinie winien trwać dłuższy czas, zaś szybkie wybory samorządowe byłyby tylko ze szkodą dla miasta”¹⁰.

Komisarz Czerwiński już na początku urzędowania dokonał częściowej reorganizacji niektórych wydziałów Magistratu, a mianowicie: fi-

nansowego, budownictwa, ogólnego, opieki społecznej oraz Biura Mel-dunkowego i Straży Ogniowej. Sprawy przedszkoli miejskich, podlega-jące do tej pory Wydziałowi Opieki Społecznej oraz sprawy teatru, bę-dące w gestii Wydziału Spraw Ogólnych, przekazał od kwietnia 1929 r. pod bezpośredni nadzór Wydziałowi Oświaty i Kultury, co niewątpli-wie było korzystne dla tych placówek¹¹.

Wiele bieżących spraw miejskich Czerwiński regulował przy pomo-cy zarządzeń skierowanych do pracowników Magistratu. Jego zasługą było uproszczenie i usprawnienie tego urzędu¹². Przy pomocy często stosowanych wyróżnień, a także kar, podniósł dyscyplinę personelu urzę-dniczego. Nazwiska nagrodzonych i ukaranych pracowników miejskich ogłaszał w „Dzienniku Zarządu m. Lublina”. Był zwolennikiem oszczęd-nego wydawania pieniędzy z kasy miejskiej, czemu m.in. dał wyraz w specjalnym zarządzeniu z 1 marca 1929 r.¹³

Po zaznajomieniu się z budżetem samorządu na rok 1928/29 [koń-czącym się 31 marca] Czerwiński krytycznie odniósł się do stanu gospo-darki finansowej miasta z czasu prezydentury Antoniego Pączka. Warto zaznaczyć, że gospodarka ta wyrażała się na dzień 1 marca 1929 r. znacz-nym deficytem budżetowym, sięgającym kwoty 1 337 337 zł¹⁴. Czerwiń-ski chcąc zdobyć środki na spłatę pożyczki ulenowskiej, nieustannie po-szukiwał oszczędności w wydatkach miejskich, co - rzecz jasna - musia-ło się negatywnie odbić na budżecie oświaty, służby zdrowia oraz opie-ki społecznej.

Szczególnie drastyczną decyzją Czerwińskiego było blisko czterokrot-ne zwiększenie pozycji wydatków przeznaczonych na spłatę długów [aż do sumy 3 194 957 zł w stosunku do preliminowanej tylko 867 050]. W konsekwencji tej decyzji spłata długów w roku gospodarczym 1928/29 stanowiła aż 43,9 % ogólnych wydatków budżetowych. Spowodowało to nie spotykany od kilku lat wysoki deficyt budżetowy miasta, który w roku 1929/30 jeszcze się pogłębił i osiągnął kwotę 3 348 903 zł¹⁵. Wobec pogłębiających się trudności finansowych miasta Czerwiński wprowa-dził nowe podatki, obciążające w głównej mierze najbiedniejsze war-stwy ludności. Naraził się wówczas na krytykę ze strony przychylnych mu nawet do niedawna członków Rady Przybocznej, jak np. Stefana Czarnieckiego¹⁶.

Bezpośrednio po objęciu urzędu zainteresował się stanem gospodar-ki komunalnej Lublina, w szczególności zaś sprawą dokończenia budo-wy wodociągów i kanalizacji. Dążył do tego, aby w jak najkrótszym cza-sie obciążyć nowe przedsięwzięcia opłatami na rzecz kasy miejskiej, a także spłatą pożyczki ulenowskiej. Z dużym zaskoczeniem przyjął do

wiadomości fakt, że budowane ogromnym wysiłkiem miasta nowe obiekty komunalne nie posiadają ani kapitału inwestycyjnego, ani też kapitału obrotowego¹⁷. Mając przychylną opinię Rady Przybocznej Czerwiński wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie nowej pożyczki inwestycyjnej na dokończenie przedsiębiorstw. Niewystarczająca jednak okazała się wysokość tej pożyczki i nie pomogła ona dostatecznie przyspieszyć budowy.

Ważnym przedsięwzięciem Czerwińskiego było sfinalizowanie 20 września 1929 r. ciągnącej się od kilku lat sprawy wykupienia przez miasto starych wodociągów od inżyniera Adolfa Weisblata. Dopiero na mocy wyroku Sądu Najwyższego z 30 września 1929 r. kierownik Zarządu Miejskiego uzyskał akt własności wodociągów dla miasta Lublina¹⁸. Tegoż dnia przejął od firmy ulenowskiej nowe urządzenia wodno-kanalizacyjne. Niestety, wskutek wyczerpania się środków z pożyczki nie zostały one ukończone. Z inicjatywy Czerwińskiego dnia 1 października 1929 r. powołane zostało nowe przedsiębiorstwo komunalne pod nazwą: Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Lublinie. Powstało ono z połączenia wodociągów i kanalizacji zbudowanych przez firmę Ulen oraz przejętych przez miasto starych, zużytych w dużym stopniu wodociągów Weisblata¹⁹. Należy zaznaczyć, że z urządzeń wodociągowych korzystało w Lublinie w dniu utworzenia przedsiębiorstwa 657 posesji na ogólną liczbę 1700 znajdujących się w obrębie sieci. Z kanalizacji miejskiej, tuż po jej uruchomieniu, korzystała ludność w 144 domach.

Seweryn Czerwiński od pierwszych dni funkcjonowania tego przedsiębiorstwa zajął się sprawą naprawy urządzeń wadliwie i niedokładnie wykonanych przez Ulena. Dla ścisłego ustalenia stopnia niedokładności oraz określenia robót nie uzasadnionych z punktu widzenia technicznego i ekonomicznego powołał w październiku 1929 r. Komitet Rzeczoznawców złożony z 10 wybitnych specjalistów Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego w Warszawie. Komitet, na którego czele stali inż. Zygmunt Wendrowski i inż. Edward Szenfeld, stwierdził wadliwe, a nawet nieumiejętne wykonanie dużej części urządzeń wodno-kanalizacyjnych. We wnioskach końcowych dokumentu podpisanego 11 grudnia 1929 r. przez członków Komitetu Rzeczoznawców czytamy: „Firma Ulen and Co [...] nie rozporządzając należycie opracowanymi projektami, planami oraz rysunkami szczegółowymi, nadto nie przeprowadziwszy należycie przedwstępnych badań, naraziła miasto na nieobliczalne w przyszłości koszty eksploatacyjne oraz wydatki, jakie niezapreczenie pociągną za sobą ciągle uzupełnienia i naprawianie braków i niedokładności wymienionych robót”²⁰. Czerwiński ze względu na koń-

czący się okres jego urzędowania w Lublinie, mimo ewidentnego stwierdzenia brakoróbstwa ze strony firmy ulenowskiej, nie zdążył już wyegzekwować od wykonawcy zwrotu nieuzasadnionych wydatków poniesionych przez miasto.

Za rządów Seweryna Czerwińskiego w Lublinie wystąpiła stagnacja w rozwoju gospodarki mieszkaniowej. Stojąc na czele Komitetu Rozbudowy miasta podjął on kilka drastycznych decyzji budowlanych. Pod jego presją Komitet wstrzymał decyzję Rady Miejskiej z 26 czerwca 1928 r. w sprawie budowy baraków dla bezdomnych na Tatarach. Środki przeznaczone na ten cel Czerwiński polecił przeznaczyć na remont starych, zniszczonych pomieszczeń tego typu przy ulicach Krochmalnej i Żelaznej²¹. Należy wspomnieć, że odnowione baraki, o bardzo niskim standardzie mieszkaniowym, zostały w listopadzie 1929 r. oddane w użytkowanie bezdomnym. Pod przewodnictwem Czerwińskiego Komitet Rozbudowy spełniał przy Zarządzie Miejskim zaledwie rolę organu doradczego.

Komisarz rządowy zastosował również oszczędnościową politykę budżetową w stosunku do instytucji kulturalno-oświatowych. Rozwiązał Komisję Teatralną, sprawującą wówczas w teatrze także kierownictwo literackie. Rozległe plany repertuarowe nie mogły być realizowane ze względu na ograniczone środki i stale pogłębiający się deficyt kasy Teatru Miejskiego. W tej sytuacji jego upadek stawał się nieuchronny²².

Jako gospodarz miasta współpracował z główną komisją wyborczą przeprowadzającą, wyznaczone przez wojewodę na 16 czerwca 1929 r., wybory do Rady Miejskiej w Lublinie. Polecił odpowiednim agendum miejskim sporządzenie list wyborczych, przygotowanie lokali dla komisji obwodowych oraz wykonanie szeregu innych czynności związanych z wyborami. Kontrolując przebieg tychże prac stwierdził, że „zostały wykonane wyjątkowo szybko, dokładnie i ze znaczną oszczędnością kosztów”²³. Wyróżniającym się w tym zakresie urzędnikom miejskim wyraził specjalne podziękowanie.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na daleko idące rozbitcie polityczne, jakie wystąpiło w omawianych wyborach samorządowych. Do 47-osobowej Rady [wybranej 16 czerwca] weszło aż 10 ugrupowań, z których żadne nie otrzymało decydującej większości. PPS sprawująca do niedawna władzę w mieście, osłabiona na skutek rozłamu w 1928 r. oraz z powodu wzmożonych represji ze strony władz rządowych, przegrała wybory uzyskując zaledwie 4 mandaty. Nie osiągnął też spodziewanych rezultatów BBWR, którego działacze, wspierani przez wojewodę Remiszewskiego i komisarza Czerwińskiego, zabiegali o szerokie

poparcie mieszkańców Lublina. Lista tego Bloku zdobyła tylko 10 mandatów. Natomiast Narodowa Demokracja wywalczyła 13 mandatów plasując się na pierwszym miejscu w Radzie Miejskiej. Walka o stanowisko prezydenta miasta oraz prezesa Rady miała się rozegrać między klubami BBWR i endecji²⁴.

3. Zmagania z Radą Miejską

Komisarzowi Czerwińskiemu, sprawującemu obowiązki prezydenta miasta, przypadł zaszczyt przewodniczenia obradom nowej Rady Miejskiej do momentu jej ukonstytuowania i wyboru kolegium Magistratu, a także cała strona mediacyjna z poszczególnymi klubami radnych. Trzeba przyznać, że znalazł się on w nadzwyczaj trudnej sytuacji. Mógł bowiem liczyć zaledwie na 11 głosów [10 z Klubu BBWR i 1 z PPS d. Frakcji Rewolucyjnej]. Pertraktacje Czerwińskiego z Klubem Narodowym [złożonym wyłącznie z członków Narodowej Demokracji] nie dały rezultatu. Jego lider Adam Majewski żądał od BBWR za stanowisko prezesa Rady stanowisk: 2 wiceprezesów, prezydenta miasta, 2 wiceprezydentów oraz 2 z 5 ławników²⁵, co zdaniem Czerwińskiego było nie do zaakceptowania. Utworzenie trwałej większości w Radzie Miejskiej z socjalistami i radnymi ugrupowań żydowskich także nie było możliwe. Wobec zaistniałej sytuacji Czerwiński na posiedzeniu Rady Miejskiej [11 września 1929 r.] poddał pod głosowanie na prezesa kandydaturę dra Mieczysława Biernackiego z Klubu BBWR, lecz ten uzyskał zaledwie 11 głosów. Natomiast kandydat Narodowej Demokracji, adwokat Stanisław Kalinowski, zdobył 13, a Władysław Kunicki, zgłoszony przez PPS i Bund - 12 głosów²⁶.

Na kolejnym posiedzeniu Rady [26 września] Czerwiński, chcąc przeorsować na prezesa radnego Biernackiego, wprowadził ostrzejsze rygory głosowania. Odstąpił mianowicie od obowiązujących w tym zakresie przepisów prawnych z 1919 r. [dekret o samorządzie miejskim] i oparł głosowanie o regulamin obrad rad miejskich opracowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a dający szersze uprawnienia przewodniczącemu. Zarządził też tzw. ściślejsze wybory, czemu kategoriycznie sprzeciwili się nie tylko endecy, lecz również socjaliści i radni z grup żydowskich. Biernacki uzyskał wówczas 22 głosy wobec wymaganych 24 i blisko był już objęcia funkcji prezesa Rady, zaś radnemu Kalinowskiemu przypadło tylko 13 głosów²⁷. Tak więc i to posiedzenie nie dało rezultatu mimo kolejnych ponagleń wojewody.

Komisarz Czerwiński, po odbyciu stosownych rozmów z władzami nadzorczymi, podjął decyzję o przeprowadzeniu 28 października jeszcze

jednego posiedzenia Rady. Już na początku obrad zapoznał radnych z pismem wojewody Remiszewskiego, stwierdzającym stanowczo, że jeżeli w tym dniu nie nastąpi wybór prezydium Rady Miejskiej i kolegium Magistratu, to będzie on „zmuszony do przedstawienia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wniosku o rozwiązanie Rady i ustanowienie tymczasowego Zarządu Miejskiego na dłuższy czas”²⁸. Jak było do przewidzenia, Klub BBWR także na tym posiedzeniu nie zdołał przeprowadzić radnego Biernackiego na prezesa, mimo pozyskania głosów radnych PPS oraz żydowskich [ortodoksów, syjonistów i folkistów]²⁹.

W czasie trzech kolejnych posiedzeń konstytucyjnych nie przekroczono pierwszego etapu prac nowego samorządu - nie wybrano nawet prezesa Rady Miejskiej. Czerwiński popierając rozwiązanie tego organu udowodnił, że nie jest skłonny oddawać władzy w mieście w ręce endecji.

Decyzją ministra spraw wewnętrznych z 11 grudnia 1929 r. Rada Miejska została rozwiązana, a wojewoda powołał [17 grudnia] dla Lublina nowego komisarza rządowego. Seweryn Czerwiński powrócił do Warszawy na zajmowane uprzednio stanowisko radcy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Brak jednak informacji źródłowych o jego późniejszych losach.



JOZEF PIECHOTA

*Komisaryczny kierownik Zarządu
Miejskiego*

[17 XII 1929 - 29 X 1934]

Prezydent z wyboru

[29 X 1934 - 9 VII 1936]

Józef Feliks Piechota, ekonomista finansów, działacz gospodarczy i samorządowy, urzędował w lubelskim Ratuszu przez sześć i pół roku. Od końca 1929 r. do 1934 r. pełnił obowiązki mianowanego przez wojewodę kierownika Zarządu Miejskiego w Lublinie, a od 1934 r. do lipca 1936 r. był prezydentem wybranym przez Radę Miejską. W swojej działalności samorządowej sprawdził się zarówno na polu gospodarki komunalnej, jak i w zakresie rozwiązywania trudnych problemów społecznych oraz kulturalnych miasta.

1. Młodość, studia w Antwerpii, początki pracy w Lublinie

Józef Piechota urodził się 13 lutego 1890 r. we wsi Bieliny w powiecie kieleckim jako syn Wojciecha, nauczyciela ludowego, i Marii z Michalskich. Od 1901 r. kształcił się w gimnazjum w Pińczowie. W 1905 r. w czasie strajku szkolnego opuścił mury gimnazjum nie ukończywszy nauki. Zaangażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej. Od 1906 r. uczęszczał do siedmioklasowej Szkoły Handlowej Miejskiej w Kielcach, gdzie w 1909 r. złożył egzamin dojrzałości¹. Następnie studiował w Akademii Handlowej w Antwerpii, gdzie 10 lipca 1912 r. uzyskał licencjat nauk handlowych².

Po powrocie do kraju od 1 września 1912 r. do października 1913 r. był buchalterem w Towarzystwie Akcyjnym „Motor” w Warszawie. Jednocześnie działał społecznie w Towarzystwie Pracowników Handlowych i Przemysłowych.

W końcu 1913 r. osiadł na stałe w Lublinie. Pracował w wielu instytucjach handlowych i gospodarczych na eksponowanych stanowiskach. Początkowo był zatrudniony w cukrowni „Lublin”. Od sierpnia 1917 r. kierował Biurem Statystycznym przy Wydziale Wykonawczym Krajowej Rady Gospodarczej w Lublinie³. Zajmował się skomplikowanymi w warunkach wojennych problemami gospodarki żywnościowej, współpracując z Wydziałem Apropowizacyjnym Magistratu i bezpośrednio z prezydentem miasta Wacławem Bajkowskim.

2. Naczelnik w Magistracie

Józef Piechota, znany już w środowisku lubelskim, przeszedł do pracy w samorządzie miejskim. Od 1 marca 1918 r. do października 1919 r. był zatrudniony w Wydziale Apropowizacyjnym Magistratu na stanowiskach: głównego buchaltera, zastępcy naczelnika i wreszcie naczelnika tego wydziału. Przez rok kierował najtrudniejszym wówczas działem gospodarki miejskiej, przyczyniając się w dużym stopniu do poprawy zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły spożywcze. Był to okres powszechnie panującego głodu mieszkańców pod koniec wojny światowej i w początkach niepodległości.

Współ z prezydentem miasta Czesławem Szczepańskim naczelnik Piechota podjął usilne starania o utworzenie przy samorządzie lubelskim Rady Apropowizacyjnej, powołanej formalnie 12 kwietnia 1919 r. uchwałą Rady Miejskiej⁴. Będąc stałym referentem rozpatrywanych na posiedzeniach problemów, wykazał niezwykłą energię i talent organizacyjny. Mając dobre przygotowanie fachowe i odpowiednie doświadczenie, rozwinął przy Wydziale Apropowizacyjnym działalność handlową, wspomaganą wówczas przez Towarzystwo Apropowizacji Miast Polskich. Dzięki uzyskanym kredytom obrotowym zajął się sprawą skupu najpotrzebniejszych produktów [w tym głównie mąki i ziemniaków] oraz rozprawdaniem ich do sklepów. Wykorzystał w tym celu również sklepy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców.

Część funduszy obrotowych Wydziału Apropowizacyjnego Piechota przeznaczył na zakup terenów torfowych w Ostrówku koło Milejowa. Po zbudowaniu kolejki wąskotorowej do Milejowa rozpoczęto eksploatację torfu o wysokiej kaloryczności. Wysuszony dostarczano do Lubli-

na jako tani opał dla mieszkańców miasta. Rozwiązanie problemu opału, wobec dotkliwie odczuwanego wówczas braku węgla oraz spekulacji tym paliwem, miejscowa ludność uznała za prawdziwe dobrodziejstwo⁵.

Młody, bo niespełna 30-letni Józef Piechota swoją przedsiębiorczością w pracy samorządowej zyskał wysoką ocenę władz miejskich i Rady Apropowizacyjnej. Po awansie na bardziej samodzielne stanowisko w instytucji gospodarczej - w październiku 1919 r. - prezydent miasta Czesław Szczepański wystosował do niego pismo, w którym czytamy: „Niezmordowana praca, którą z zaparciem siebie ponosił Pan dla dobra miasta, przyczyniła się znakomicie, na równi z wybitnymi uzdolnieniami i wysoce taktownym postępowaniem, do przetrwania kryzysu gospodarczego, tak bardzo dającego się we znaki ludności lubelskiej. Działalność więc Pańska [...] znajduje zupełne uznanie Zarządu miasta, który traci w Panu, z prawdziwą przykrością, siłę wytrawną i nader cenną”⁶.

3. W życiu gospodarczym i w pracy społecznej

Od końca 1919 do 1927 r. Józef Piechota był wicedyrektorem Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego «Józef Zeydler i S-ka» w Lublinie, a w latach 1927 -1929 wicedyrektorem Lubelskiego Syndykatu Rolniczego, zdobywając bogate doświadczenie zawodowe. Gdy po dziesięciu latach powracał do Zarządu Miejskiego, aby zasiąść w fotelu prezydenckim, dyrektor Syndykatu Rolniczego wystawił mu opinię, w której m.in. napisał: „Pan Józef Piechota spełniał swoje obowiązki z całym oddaniem się, sumiennością i znajomością rzeczy, tak że byliśmy z pracy jego w zupełności zadowoleni”⁷.

Warto też nadmienić, że przez blisko dziesięć lat - od stycznia 1918 r. do lipca 1927 r. - był jednocześnie nauczycielem arytmetyki handlowej, księgowości i geografii ekonomicznej w ośmioklasowym Gimnazjum Męskim A. i J. Vetterów w Lublinie oraz w założonej w 1923 r. przy jego udziale zawodowej szkole handlowej. Według oceny Ludwika Kowalczewskiego, ówczesnego dyrektora tego gimnazjum, wyróżniał się doskonałą znajomością wykładanych przedmiotów oraz praktyczną wiedzą zawodową, co pozwalało mu osiągać doskonałe rezultaty w pracy szkolnej⁸.

Działalność społeczną Piechota rozwijał z dobrym skutkiem w kilku organizacjach i stowarzyszeniach. Udzielał się m.in. w lubelskim Stowarzyszeniu Kupców, w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Biurowych, w Związku Zawodowym Nauczycieli Szkół Średnich i w orga-

nizacjach spółdzielczych. Od 1914 r. był współredaktorem „Ziemi Lubelskiej”, a od 1916 r. współpracował z redakcją „Dziennika Lubelskiego”⁹. W pierwszych latach niepodległości nie brał bezpośredniego udziału w życiu politycznym. Czynem niejednokrotnie wyrażał swoją patriotyczną postawę; 9 sierpnia 1920 r. zgłosił się jako ochotnik do wojska biorąc udział w wojnie polsko-bolszewickiej¹⁰.

W 1928 r. związał się z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, a w czerwcu roku następnego z listy tego ugrupowania został wybrany do Rady Miejskiej. Klub Radnych BBWR wysunął nawet jego kandydaturę na jedno z kierowniczych stanowisk w nowym Magistracie. Rada ta jednak - jak wiemy - nie zdołała się ukonstytuować i pół roku później [11 grudnia 1929 r.] została rozwiązana przez władze centralne na skutek tarć wewnętrznych. Celem zapewnienia zastępczego spełniania funkcji Rady Miejskiej i Magistratu wojewoda lubelski Antoni Remiszewski mianował 17 grudnia 1929 r. Józefa Piechotę na stanowisko komisarzowego kierownika Zarządu Miejskiego w Lublinie¹¹.

4. Kierownik Zarządu Miejskiego, prezydent Lublina

Józef Piechota już w początkach swego urzędowania złagodził częściowo ostry kurs w zarządzaniu gospodarką miejską, stosowany przez komisarza Czerwińskiego. Wyrazem tego było m.in. powołanie siedmiu komisji obywatelskich przy Zarządzie Miejskim, skupiających siły fachowe z różnych dziedzin życia społecznego, oraz pięciu nowych zarządów przedsiębiorstw miejskich¹². Na stanowiska kierownicze powoływał ludzi fachowych, odznaczających się bogatym doświadczeniem. Z korzyścią dla miasta na urządzie swego zastępcy utrzymywał nadal Stanisława Dylewskiego, wytrawnego samorządowca. Dbał o wysoki poziom etyczny personelu urzędniczego.

Wydał szereg zarządzeń podnoszących rangę urzędników i pracowników miejskich. 29 lipca 1930 r. zatwierdził i wprowadził w życie statut o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników komunalnych miasta Lublina i ich rodzin. Zaakceptował również statut organizacyjny pomocy lekarskiej dla wszystkich zatrudnionych w samorządzie miejskim¹³.

Wiadomość o nominacji Piechoty na stanowisko kierownika Zarządu Miejskiego została przyjęta z prawdziwym zadowoleniem przez sfery gospodarcze miasta. Liczyły one na racjonalne rozwiązywanie złożonych problemów przedsiębiorstw komunalnych oraz zagadnień przemysłowo-handlowych. W kręgach tych uważano, że Piechota, znający na wskroś zarówno życie gospodarcze, jak też ludzi i miejscowe stosun-

ki, wydobydzie miasto z kryzysu i zadłużenia, bez względu na piętrzące się trudności i przeszkody¹⁴.

W pierwszym okresie prowadzenia gospodarki miejskiej Piechota, ze względu na kryzys ekonomiczny i rosnące bezrobocie, miał wiele trudności. Obdarzony energią i inicjatywą, podołał jednak swym zadaniom. W związku z tym zmuszony był wprowadzić ostrzejsze rygory w wydatkach miejskich, o czym skrupulatnie informował społeczność lubelską zarówno na spotkaniach środowiskowych, jak też w prasie lokalnej. W obszernym wywiadzie, zamieszczonym 5 lutego 1930 r. w „Ziemi Lubelskiej”, stwierdził wręcz: „Z powodu znacznego zadłużenia Lublina, którego zobowiązania trzeba będzie pokrywać przez długie lata, na czoło wszelkich zagadnień wysunąłem zagadnienia oszczędności i ścisłości w operowaniu budżetem”¹⁵. Dla zwiększenia dochodów komisarz Piechota w latach gospodarki kryzysowej z jednej strony wzmocnił egzekucję podatków, z drugiej zaś obciążył przedsiębiorstwa miejskie wysokimi opłatami na rzecz kasy miejskiej.

Z jego inicjatywy podjęto w Lublinie szereg prac zmierzających do unowocześnienia miasta. Największe zasługi położył w zakresie pełnego uruchomienia oraz dalszego rozwoju obiektów i urządzeń komunalnych, zbudowanych i przekazanych władzom miejskim w stanie nie dokończonym przez amerykańską firmę Ulen and Company. Na realizację tego zadania pozyskał wysokie środki finansowe z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Od początku urzędowania czynił usilne starania na drodze arbitrażu o zwrot nieuzasadnionych wydatków samorządu w wysokości 4 mln zł, spowodowanych przez firmę ulenowską w czasie budowy urządzeń miejskich. Udowodnione tej firmie przez Komitet Rzecznawców w końcu 1929 r. brakoróbstwo, a nawet wadliwe wykonanie części wspomnianych urządzeń, dawały gospodarzowi miasta niezbite argumenty. Do sprawy tej - która z pewnością zakończyłaby się sukcesem Piechoty - zbyt pobłażliwie ustosunkowały się jednak władze państwowe i Bank Gospodarstwa Krajowego, jako pośrednicy pożyczki, doprowadzając do przerwania wdrożonego dochodzenia.

Dążąc do zwiększenia dochodowości Miejskich Wodociągów i Kanaalizacji Piechota polecił dyrektorowi tego przedsiębiorstwa [inż. Feliksowi Turczynowiczowi] opracować kilkuletni plan rozbudowy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Plan zakładał przyłączenie do niej wszystkich posesji tzw. wielkiego Lublina. W praktyce oznaczało to włączenie 3400 nieruchomości do sieci wodociągowej i 3900 do sieci kanalizacyjnej. W efekcie miało to dać możliwość trzykrotnego zwiększenia zużycia wody.

Jak się jednak okazało, w pierwszej połowie lat trzydziestych, w warunkach głębokiego kryzysu ekonomicznego, który dotknął całą gospodarkę miejską i ograniczył zdolności finansowe samorządu, plan ten nie mógł być zrealizowany¹⁶.

W okresie ponad sześćdziesięcioletniej prezydentury Józefa Piechoty największe wydatki inwestycyjne pochłaniała naprawa wodociągów ulenowskich, odłączenie około 400 nieruchomości od starej, zużytej sieci wodociągowej i przyłączenie ich do nowej sieci, budowa nowych magistrali oraz instalacji wodociągowych. Rozbudowa instalacji wodociągowej do połowy 1936 r. staraniem Piechoty objęła stopniowo nowe dzielnice, jak Dziesiąta, Rury, Wieniawa, Aleje Raclawickie z przyległymi ulicami oraz ulice położone na południe od dzielnicy zachodniej - Weteranów, Langiewicza i inne. W tym samym czasie dalszą rozbudowę sieci kanalizacyjnej prowadzono przy ulicach: Narutowicza, Bychawskiej, Króla Leszczyńskiego, Północnej, Lubartowskiej oraz na Starym Mieście, Czwartku i w dzielnicy zachodniej.

W połowie lat trzydziestych - pod bezpośrednim nadzorem prezydenta Piechoty - przeprowadzono kilka inwestycji wodociągowych o dużym znaczeniu technicznym. Należy zaliczyć do nich zbudowanie magistrali łączącej dzielnicę zachodnią przez ulicę Zamojską z dzielnicą południową, która aż do 1935 r. nie miała dostatecznego dopływu wody¹⁷. Warto zaznaczyć, że przy pracach inwestycyjnych zatrudniano pokaźną liczbę bezrobotnych.

Mimo trudnej sytuacji ekonomicznej miasta od 1930 r. skutecznie kontynuował budowę, a następnie rozbudowę rzeźni, jak i elektrowni przejętej przez samorząd od firmy ulenowskiej. Czynił też intensywne przygotowania do przekształcenia Rzeźni Miejskiej w przedsiębiorstwo eksportowe¹⁸. Wychodził bowiem z założenia, że eksport mięsa do Anglii i Austrii nie tylko wydatnie zwiększy dochody tego zakładu, ale też przyniesie zyski samorządowi miasta. W 1931 r. starania Piechoty dały efekty. Rzeźnia Miejska, wyposażona w nowoczesne przyrządy i aparaturę oraz laboratorium mięsoznawczo-bakteriologiczne, została uznana przez władze rządowe za rzeźnię eksportową. Uruchomiono przy niej wówczas bekoniarnię i eksportową rzeźnię drobiu, a w 1932 r. także zakład utylizacyjny, produkujący mączkę mięsno-kostną i tłuszcz techniczny. Lata kryzysu gospodarczego nie sprzyjały jednak rozwojowi eksportu mięsa. Anglia zmniejszyła zapotrzebowanie na bekon, a dochód z eksportu do Wiednia także był niski. Aż do połowy lat trzydziestych rzeźnia zaspokajała przede wszystkim potrzeby miejscowe¹⁹. Warto podkreślić, że jej czysty zysk wpłacany do kasy miejskiej wynosił około 250 tys. zł rocznie.

Od 1932 r. zajął się intensywnie rozbudową Elektrowni Miejskiej. Koszt tej inwestycji prowadzonej przez trzy lata, wyniósł około 1300 tys. zł i został całkowicie pokryty z funduszków własnych przedsiębiorstwa. Gdy w połowie 1935 r. Lublin dysponował już wysoką nadwyżką energii elektrycznej, prezydent Piechota zdecydował o przekazywaniu znacznej jej ilości poza obręb miasta. W tym celu zwrócił się do Ministerstwa Robót Publicznych o udzielenie koncesji na elektryfikację przyległych gmin. Niestety, zgody takiej nie otrzymał.

Nie zniechęcony tym, znający dobrze potrzeby okolicznych miast, utworzył Międzykomunalny Związek Elektryfikacyjny województwa lubelskiego, którego został prezesem. Na jego wniosek 27 czerwca 1935 r. nowa Rada Miejska uchwaliła przystąpienie samorządu Lublina do Związku. Staraniem Piechoty na przełomie lat 1935 -1936 Związek Elektryfikacyjny uzyskał kredyty w wysokości 300 tys. zł na zbudowanie linii przesyłowej wysokiego napięcia z Lublina do kilku mniejszych miast. Rok później Elektrownia Miejska sprzedawała już w ramach działalności Związku Elektryfikacyjnego około 150 tys. kWh dla Lubartowa²⁰. Jako dobrze rozwijające się przedsiębiorstwo komunalne elektrownia przekazywała samorządowi miasta wysokie nadwyżki budżetowe. Czysty zysk z tego źródła przelewany do budżetu w latach 1932 - 1936 stanowił około 50% ogólnej kwoty nadwyżki przedsiębiorstw miejskich.

Wiele kłopotu nastęczało Piechocie najmłodsze przedsiębiorstwo samorządowe, a mianowicie Miejska Komunikacja Autobusowa, która od 1931 r. wykazywała wysoki deficyt. Frekwencja w autobusach miejskich w okresie narastania kryzysu zaczęła systematycznie spadać. Prezydent miasta nie dopuścił do realizacji zalecenia wojewody z 8 lipca 1935 r. w sprawie wydzierżawienia tego przedsiębiorstwa w drodze przetargu. Poparł natomiast propozycję Rady Miejskiej [z 26 września 1935 r.] uruchomienia przez MKA linii autobusowej Lublin - Nałęczów - Kazimierz, oddanej do użytku w 1936 r. Linia ta, dzięki sezonowemu wzrostowi ruchu pasażerskiego w miesiącach letnich, kompensowała odpowiedni spadek ruchu w mieście, a także zwiększyła wpływy przedsiębiorstwa²¹.

W latach 1930 - 1936 Józef Piechota był jednocześnie przewodniczącym Komitetu Rozbudowy miasta. W okresie tym czynił ciągle starania u władz centralnych o zapewnienie odpowiednich kredytów, zwłaszcza na budowę mieszkań, w tym robotniczych. Za pośrednictwem ministra pracy i opieki społecznej w końcu 1930 r. wyjednał pożyczkę w wysokości 2,5 mln zł przeznaczoną na budowę domów dla robotników. Mimo akceptacji ze strony wojewody Swidzińskiego, z powodu przesunięcia realizacji wspomnianej pożyczki na lata późniejsze, budowy tej nawet

nie rozpoczęto²². Piechota w celu polepszenia sytuacji mieszkaniowej poparł zainicjowaną przez inż. Ignacego Kędzińskiego sprawę budowy domków drewnianych. Były one dostępne dla ludzi mniej zamożnych. Zaczęto je stawiać na Dziesiątej i w innych podmiejskich dzielnicach miasta.

W związku z dotkliwie odczuwanym w Lublinie brakiem terenów budowlanych, na wniosek prezydenta Piechoty, poparty przez Radę Miejską, w czerwcu 1935 r. Rada Ministrów podjęła decyzję o odstąpieniu na cele rozbudowy miasta gruntów państwowych w dzielnicy zachodniej [przy ulicach Poniatowskiego, Lisa-Kuli i Weteranów] oraz należących do folwarku Czechów. Decyzja ta miała zasadniczy wpływ na rozwój spółdzielczych osiedli mieszkaniowych. Warto wspomnieć, że część gruntów państwowych przekazano wówczas Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz spółdzielniom: legionistów, podoficerów i pocztowców. Z inicjatywy Piechoty zapoczątkowano również budowę mieszkań dla ludzi biednych, prowadzoną przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych²³.

Prezydent Piechota wpłynął na przyspieszenie opracowania planu urbanistycznej modernizacji miasta. W tym celu polecił wykorzystać materiały konkursu rozstrzygniętego w 1925 r. na szkielet regulacyjny miasta oraz dorobek inż. Kędzińskiego w tym zakresie. W marcu 1932 r. Piechota poddał ogólny plan zabudowy Lublina pod publiczną dyskusję, a następnie posłał go do Ministerstwa Robót Publicznych do akceptacji. Opinię o planie przygotowała też Komisja Urbanistyczna Związku Miast Polskich. Werdykt tej komisji był następujący: „Należy ocenić fakt opracowania planu zabudowania przez miasto Lublin jako zjawisko wybitnie dodatnie, zabezpieczające prawidłowy rozwój gospodarki miejskiej i dobrze świadczące o trosce Zarządu miasta o istotne potrzeby mieszkańców”²⁴. Warto przy tym dodać, że Piechota wyraźnie popierał rozwój miasta w kierunku zachodnim.

W okresie kryzysu gospodarczego Józef Piechota organizował usilnie pomoc dla bezrobotnych. Jako przewodniczący powstałego na początku 1931 r. Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, zwrócił się o wsparcie do społeczeństwa. „Mam na myśli dobre serca polskie - pisał 9 listopada 1931 r. w zarządzeniu do pracowników Magistratu - z nich popłynęnie niewątpliwie ciepłe uczucie miłości bliźniego i zrodzi ofiarny i chętny czyn. Do serc Pp. Pracowników miejskich apeluję, prosząc o pomoc dla Komitetu Walki z Bezrobociem w sensie samoopodatkowania się i wierzę niezłomnie, że w sercach tych znajduję gorący oddźwięk jako naturalne wyładowanie tej pięknej cnoty narodowej”²⁵.

Jako organ społeczny komitet kierowany przez Piechotę skutecznie dokonywał zbiórek pieniężnych oraz odzieży i artykułów żywnościowych, a następnie rozdelał je wśród bezrobotnych. Prowadził również, wspólnie z Wydziałem Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, akcję dożywiania w kuchniach dla bezrobotnych. W lutym 1931 r. w czterech kuchniach na terenie miasta blisko 6 tys. bezrobotnych i członków ich rodzin otrzymywało bezpłatne obiady²⁶. Niestety, przedsięwzięcie to zakończyło się niepowodzeniem. Kuchnie te niebawem przestały funkcjonować z powodu braku funduszy.

Józef Piechota był też inicjatorem podjętych na szeroką skalę robót publicznych w mieście, które łagodziły w okresie kryzysu skutki bezrobocia. Znaczna część robotników poszukujących pracy znalazła wówczas zatrudnienie przy budowę ulic, porządkowaniu placów [Litewskiego, Łokietka oraz Dworcowego], a także przy regulacji rzek: Bystrzycy, Czerniejówki i Czechówki. Większość przeznaczonych na ten cel wydatków pokrywał Fundusz Pracy.

Umiejętnie zachęcał mieszkańców miasta do stałego obcowania z przyrodą. Przy jego wydatnym poparciu otrzymali oni pierwsze ogrody działkowe. 18 czerwca 1933 r. gospodarz miasta dokonał uroczystego otwarcia ogrodu liczącego 53 działki, nazwanego „Nasz Plon”, położonego w sąsiedztwie cmentarza wojskowego. Rok później został urządzony drugi ogród, ciągnący się długim pasem wzdłuż Bystrzycy od alei Piłsudskiego aż do ulicy Rusałka. Ogród ten [istniejący do dziś], składający się ze 179 działek oraz boiska do gier i przystani strzeleckiej, otrzymał nazwę „Zdobycz nad Bystrzycą”. Na urządzenie działek Piechota uzyskał znaczne środki z Ministerstwa Opieki Społecznej²⁷.

Dnia 27 maja 1934 r. odbyły się [na podstawie nowej ustawy sejmowej z 23 marca 1933 r.] kolejne wybory do Rady Miejskiej w Lublinie. Zwiększyły one wpływy sił prorządowych w samorządzie. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, w którym działał wówczas Piechota, otrzymał 22 mandaty. Nie zdobył jednak bezwzględnej większości [w 48-osobowej Radzie], koniecznej dla opanowania Zarządu Miejskiego. W czasie posiedzenia konstytucyjnego Rady Miejskiej VI kadencji, 29 października 1934 r., po nieudanych próbach pozyskania radnych z PPS i Bundu, Klub BBWR poszedł na kompromis z mieszczańską grupą sanacji żydowskiej, uzyskując łącznie 25 głosów na Józefa Piechotę, który został wybrany prezydentem miasta na 10 lat²⁸. Wspomniana ustawa samorządowa czyniła go równocześnie przewodniczącym Rady Miejskiej. Należy podkreślić, że wybór dotychczasowego komisarza rządowego na prezydenta miasta stanowił w owym czasie niezmiernie rzadki przypadek.

„Na stanowisku prezydenta komisarycznego - pisał po latach Bolesław Liszkowski, ówczesny wiceprezydent miasta - potrafił Piechota zaszczerbić tę popularność cennymi cechami swego charakteru, był bezstronny w wykonywaniu obowiązków, taktowny i całkowicie oddany swojej pracy. Dzięki tym zaletom był prawie jedynym, poważnym kandydatem na stanowisko z wyboru”²⁹.

Prezydent Piechota sprawnie kierował pracą Rady Miejskiej i kolegium Magistratu. Wiele zręczności wykazał zarówno we współpracy z klubami radnych, jak i z wybranymi przez Radę [22 lutego 1935 r.] ósmioma komisjami problemowymi. Do wystąpień na forum Rady Miejskiej zawsze starannie się przygotowywał, czym zyskiwał sobie aprobatę nawet radnych opozycyjnych [endecji, PPS, Bund u]. Znaczną presję na prezydenta wywierał 16-osobowy Klub Narodowy, domagający się m.in. obniżenia podatków dla przemysłowców, kupców i zamożniejszych warstw rzemieślniczych. Jego lider, dr Adam Majewski, zarzucał Piechocie, że jako kierownik gospodarki i administracji miejskiej ulega zbyt łatwo władzy nadzorczej, a zwłaszcza wojewodzie, co nie miało w pełni pokrycia w faktach.

Józef Piechota znany był z tego, że kontaktował się bezpośrednio z podwładnymi. Wiele wymagał od nich na służbie, lecz sprawiedliwie ich oceniał i nie pozwolił nikogo skrzywdzić. Miał niezmiernie łatwy sposób wypowiedzania się i przekonywania rozmówców, w tym także oponentów. Często rozmawiał z delegacjami robotników i pracowników różnych branż, wyłanianych przez związki zawodowe, chociaż nie zawsze - ze względów finansowych - mógł spełniać ich żądania. Pamiętający Piechotę lublinianie podkreślają, że był on człowiekiem o głębokiej kulturze. Swoją wiedzą i życiową postawą wzbudzał szacunek nie tylko ludzi bezpośrednio związanych z samorządem miejskim. Miał przy tym dużo osobistego uroku. Wyróżniał się też elegancją³⁰.

Do ważnych przedsięwzięć samorządowych Piechoty należy zaliczyć reorganizację Zarządu Miejskiego, w tym głównie zmniejszenie liczby wydziałów i zatrudnionych pracowników. Na jego wniosek w 1935 r. Rada Miejska uchwaliła statut organizacyjny, w myśl którego Zarząd Miejski dzielił się tylko na sześć wydziałów: ogólny, finansowy, gospodarczy, budownictwa, spraw społecznych [utworzony z wydziałów zdrowia oraz opieki społecznej], administracyjny i samodzielny referat kontroli³¹. Z dniem 20 sierpnia 1935 r. Piechota zorganizował samodzielny Oddział Oświaty i Kultury w miejsce dotychczasowego Wydziału Oświaty i Kultury.

Znaczny wysiłek włożył Piechota w rozwój szkolnictwa powszechnego oraz w zakresie poprawy bazy materialnej szkół, widoczny w Lublinie zwłaszcza od połowy lat trzydziestych. Popierał budownictwo szkolne, a m.in. przyspieszył oddanie do użytku największego w 1936 r. w mieście gmachu szkoły powszechnej przy ul. Bychawskiej [obecnie Kunickiego 116].

Od początku urzędowania Piechota usiłował zająć się trudnymi problemami Teatru Miejskiego. Zabiegał o fundusze od władz centralnych na jego utrzymanie, niestety, bez widocznego rezultatu. W lutym 1930 r. reaktywował Komisję Teatralną przy Zarządzie Miejskim i pracował w jej składzie. Oszczędnościowe jego decyzje finansowe w stosunku do instytucji miejskich ujemnie odbiły się również na pracy teatru [częste zmiany dyrektorów, płynność zespołu aktorskiego, obniżenie poziomu artystycznego]. Z drugiej zaś strony w latach kryzysu, wobec zubożenia ludności, następował gwałtowny spadek frekwencji w teatrze oraz zmniejszenie zainteresowania kulturą. Skutki były takie, że w sezonie 1933/34 nastąpił upadek Teatru Miejskiego³².

Obowiązki prezydenta miasta łączył Piechota z bogatą działalnością społeczną w licznych organizacjach i towarzystwach. Przez szereg lat reprezentował samorząd lubelski w zarządzie Związku Miast Polskich czyniąc za jego pośrednictwem starania u władz centralnych o różne formy pomocy dla miasta [oddłużenie, nowe pożyczki]. Często wybierano go do władz i instytucji społecznych. Był m.in. prezesem Rady Giełdy Mięsnej w Lublinie, członkiem zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej, członkiem zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego, a także współzałożycielem i członkiem zarządu Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wspierając jego działalność naukową i wydawniczą³³.

Wiele satysfakcji dawała mu działalność w Towarzystwie Przyjaciół 8 pułku piechoty Legionów. Często pomagał rozwiązywać problemy lokalne żołnierzy tej jednostki [mieszkania dla kadry, zakwaterowanie oficerów, urządzenia komunalne w koszarach], a także brał udział w jego uroczystościach, np. z okazji święta pułku [15 maja] czy też Święta Żołnierza [15 sierpnia]. Warto wspomnieć, że we wrześniu każdego roku przed gmachem Magistratu prezydent Piechota witał lubelski pułk powracający z letnich manewrów, a jego dowódca, pułkownik Jan Załuska, podjeżdżając na białym koniu składał mu meldunek jako gospodarzowi miasta³⁴. Uroczystości te przyczyniały się niewątpliwie do pogłębiania więzi społeczności lubelskiej z wojskiem.

Władze państwowe, doceniając duży wkład pracy prezydenta Piechoty w rozwój miasta, odznaczyły go Złotym Krzyżem Zasługi. Wy-

różnieniem dla niego był też wybór w 1935 r. do lubelskiej Rady Wojewódzkiej, sprawującej nadzór nad związkami samorządowymi niższych szczebli³⁵. Problemem energicznie podjętym przez Piechotę w ostatnim okresie jego prezydentury było zapoczątkowanie oddłużania miasta. Zyskał w tej sprawie przychylność władz centralnych, u których w końcu czerwca 1936 r. wyjednał skreślenie pokaźnej [bo sięgającej blisko 9,5 mln zł] sumy długów. Z decyzją na piśmie wracał z Warszawy do Lublina, aby ogłosić ją Radzie Miejskiej. Nie zdążył. W pociągu nabawił się zapalenia płuc i mimo ogromnych wysiłków lekarzy zmarł 9 lipca 1936 r. w Lublinie³⁶.

Jeszcze tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym Bolesław Liszkowski, wiceprezydent miasta, podkreślił zasługi Józefa Piechoty dla gospodarki miejskiej. Stwierdził, że zalety jego umysłu, charakteru i serca zjednały mu głęboki szacunek społeczeństwa lubelskiego³⁷. Pogrzeb Józefa Piechoty odbył się 10 lipca 1936 r. na cmentarzu przy ul. Lipowej. Żegnali go przedstawiciele władz i licznie zgromadzeni mieszkańcy miasta³⁸. W uznaniu zasług Rada Miejska 13 grudnia 1937 r. nazwała jedną z nowych ulic jego imieniem [dziś ulica Obrońców Pokoju]³⁹.

Józef Piechota od 1919 r. był żonaty z Haliną Orłowską. Mieli dwoje dzieci: Krystynę [urodzoną w 1921 r.] i Andrzeja [urodzonego w 1925 r.]. Córka została lekarzem, syn - inżynierem mechanikiem⁴⁰.

A oto jak wspomina po 60 latach Józefa Piechotę adwokat Aleksander Czapski, bliski jego współpracownik w Zarządzie Miejskim: "Prezydent Piechota miał wysoki autorytet oparty nie tyle na powadze urzędu, ile na osobistych zdolnościach i przymiotach swojej osobowości, takich jak pracowitość połączona ze znakomitym talentem organizacyjnym, uczciwość i życzliwość dla ludzi. Znał on dobrze problemy gospodarcze i kulturalne miasta oraz konsekwentnie je rozwiązywał, mimo trudności, jakich nastęrczały mu lata kryzysu. Uważał, że miasto powinno organizować odpowiednie instytucje zajmujące się zabytkami i estetycznym wyglądem miasta. Z jego to właśnie inspiracji w 1935 r. kolegium Magistratu powołało Radę Artystyczną miasta Lublina, która prowadziła bogatą działalność w tym zakresie"⁴¹.



BOLESŁAW LISZKOWSKI

Ostatni prezydent z wyboru

[18 II 1937 - 9 IX 1939]

Bolesław Stanisław Liszkowski należał do ludzi, którzy dobrze zaznaczyli się w dziejach międzywojennego Lublina. Pięć lat jego działalność samorządowa w tym mieście [1934-1939] przyniosła wymierne efekty gospodarcze i kulturalne. Na prezydenta Lublina został powołany 18 lutego 1937 r. Na stanowisku tym pozostał do godzin wieczornych 9 września 1939 r. Wcześniej, od 1934 r., był wiceprezydentem. Pełną realizację nakreślonych przez niego planów i zamierzeń przerwał wybuch drugiej wojny światowej.

1. W konspiracji i w pracy niepodległościowej

Bolesław Liszkowski urodził się 7 grudnia 1889 r. w Warcie koło Sieradza jako syn Stanisława, właściciela piekarni i Marianny z Kowalskich¹. Jego dziadek walczył w powstaniu 1863 r., ojciec zaś brał udział w ruchu niepodległościowym, służył w Legionach Polskich. Dzieciństwo spędził w rodzinnym mieście i tu pobierał naukę w szkole elementarnej. Z uwagi na zdolności rodzice skierowali go do warszawskiego gimnazjum. W 1906 r., będąc jeszcze uczniem, wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej i włączył się w nurt pracy konspiracyjnej. Prowadził nawet wykłady z historii Polski na tajnych kursach dla młodzieży.

Pod zarzutem udziału w demonstracjach antyrosyjskich w końcu tego roku władze carskie aresztowały młodego Liszkowskiego i osadziły w więzieniu, początkowo na Pawiaku, a później w warszawskiej Cytadeli.

Podczas śledztwa był poddawany torturom. Na mocy wyroku sądu wojaskowego zesłano go do Rosji, skąd po kilku miesiącach zbiegł. Pod zmienionym imieniem ukrywał się w Odessie, gdzie też ukończył gimnazjum i praktykował w zawodzie introligatorskim.

Na wiadomość o aresztowaniu swego ojca przez policję [pod zarzutem ukrywania syna jako zbiega z zesłania] Bolesław Liszkowski powrócił do Warszawy. Wkrótce został zatrzymany i skazany na dwa miesiące więzienia oraz przymusowe osiedlenie w miejscu urodzenia. Po odbyciu kary więzienia w Sieradzu przedostał się do Krakowa, gdzie wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Na utrzymanie zarabiał jako introligator i robotnik przy pracach ziemnych².

Wyraźne ożywienie działalności niepodległościowej Liszkowskiego w PPS i w nielegalnych kółkach wojskowych nastąpiło w 1910 r. W następnym roku skierowano go do Zakopanego, gdzie wstąpił do Związku Strzeleckiego. Na początku 1914 r. odbywał przeszkolenie wojskowe w Paryżu, zetknął się z Józefem Piłsudskim, i pod jego urokiem pozostał przez długie lata³.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał Liszkowskiego już w kraju. 7 sierpnia 1914 r. będąc kapralem pierwszego batalionu strzeleckiego, wyruszył z krakowskich Oleandrów do Królestwa Polskiego. W składzie I Brygady Legionów walczył do połowy 1917 r. Znalazłszy się na froncie wołyńskim w początkach 1916 r. został ranny. Po kryzysie przysięgowym Legionów [w lipcu 1917 r.] uciekł z transportu skierowanego do Szczypiorna. Zatrzymał się wówczas na dłużej w Pabianicach, gdzie poświęcił się działalności w Polskiej Organizacji Wojskowej. W początkach listopada 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców w Łodzi.

2. Oficer, osadnik, społecznik

U progu niepodległości, w listopadzie 1918 r. Liszkowski, będąc wówczas już oficerem, znalazł się w szeregach tworzącego się Wojska Polskiego. Początkowo był organizatorem i komendantem pododdziałów złożonych z ochotników do służby wojskowej w Pabianicach. Z końcem tego roku mianowano go szefem Ekspozytury Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych w Łodzi. Odnaczał się zdolnościami administracyjnymi i troskliwością w stosunku do inwalidów wojennych, będących pod opieką Ekspozytury⁴.

Na początku 1921 r. zetknął się po raz pierwszy z Lublinem, dokąd otrzymał przeniesienie służbowe na równorzędne stanowisko. Nie na długo jednak, bogiem już po kilku miesiącach opuścił służbę wojskową

przechodząc do rezerwy w stopniu porucznika. Niezwłocznie dowództwo lubelskiego Okręgu Korpusu zaproponowało mu bezpłatne gospodarstwo na Kresach Wschodnich. Nie przyjął jednak tej oferty i korzystając z przysługującego mu pierwszeństwa [jako byłemu wojskowemu] nabył w sierpniu 1921 r. małą posiadłość o powierzchni 27 ha we wsi Kamień w powiecie chełmskim. Warto dodać, że gospodarstwo swoje Liszkowski organizował od podstaw, spłacając później przez szereg lat należność za przyznaną mu ziemię⁵. „Z pustki zrobiliśmy piękną oazę - wspominał będąc już na obczyźnie - wybudowaliśmy wygodny i obszerny dom, w którym dane nam było spędzić razem najpiękniejszy, chociaż pełen ciężkiej pracy, okres życia. Tu przyszło na świat dwoje młodszych naszych dzieci i tu odzyskał zdrowie - mocno szwankujące w Lublinie - nasz starszy syn Wacek”⁶.

Szybko dał się poznać w nowym środowisku jako przedsiębiorczy gospodarz i społecznik. Wymownie świadczy o tym fakt, że w 1923 r. został wybrany prezesem Powiatowego Zarządu Związku Osadników w Chełmie, piastując tę funkcję przez kilka lat. Ponadto w okresie od 1922 r. do 1929 r. z dobrym skutkiem rozwijał działalność w spółdzielczości rolniczej oraz w kółkach rolniczych i Kasie Stefczyka. Aktywnie udzielał się w Związku Legionistów⁷.

Jako zwolennik Piłsudskiego Liszkowski związał się z obozem pomajowym. Wstąpił do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Miał zdolności przywódcze i pociągała go także kariera polityczna. Należy zaznaczyć, że w wyborach do Sejmu 4 marca 1928 r. kandydował z listy rządowej BBWR na posła [w okręgu wyborczym Lublin - Chełm - Lubartów], lecz bez powodzenia⁸.

3. W sztabie Dowództwa Okręgu Korpusu w Lublinie

Szeroka działalność społeczna a także polityczna Liszkowskiego w Chełmskiem otwierała mu drogę do awansu. Będąc delegatem organizacji chłopskich występował z konstruktywnymi wnioskami na szczeblu wojewódzkim [np. w sprawie nadania osadnikom aktów własności ziemi], czym zyskiwał popularność w coraz szerszych kręgach. Od czasu przejścia do rezerwy [1921 r.] brał udział w życiu organizacji kombatanckich oraz w Komitecie Opieki nad Sierotami Wojennymi. Istotny przełom w jego życiu stanowił rok 1929, w którym powołano go na kierownika biura Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Lublinie. Wydzierżawił wówczas gospodarstwo rolne w Kamieniu [sprzedał inwentarz i maszyny rolnicze] oraz przeniósł się z rodziną na stałe do Lublina⁹.

Dopiero przy poparciu wpływowych legionistów Liszkowski, jako człowiek budzący zaufanie ówczesnych władz, otrzymał w kwietniu 1930 r. odpowiedzialną pracę w sztabie Dowództwa Okręgu Korpusu II. Dowódca tego okręgu, gen. Jerzy Dobrodzicki, mianował go referentem politycznym przydzielając szeroki zakres czynności. Do jego kompetencji należało zarówno współdziałanie z władzami administracji państwowej na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, jak też rozpoznawanie nastrojów politycznych w jednostkach wojskowych, zwłaszcza stacjonujących w województwie wołyńskim [gdzie wśród żołnierzy młodego pokolenia przeważali Ukraińcy]. Miał też obowiązek dostarczania władzom wojskowym miarodajnej informacji o sytuacji politycznej wśród ludności cywilnej. Praca ta - którą kontynuował do 1934 r. - dawała mu wiele satysfakcji i dobrą pozycję materialną. Jednocześnie wymagała od niego zarówno rozległej wiedzy i umiejętności z różnych dziedzin, jak i bogatego doświadczenia życiowego, które zdobywał przez lata¹⁰. Cieszył się dobrą opinią przełożonych. Jego pozycja społeczna w środowisku umocniła się, gdy na początku lat trzydziestych został wybrany prezesem Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich w Lublinie¹¹.

4. Wiceprezydent miasta

Jako działacz społeczny Bolesław Liszkowski uczestniczył w organizacji wyborów samorządowych w Lublinie w maju 1934 r. Reprezentując stowarzyszenia kombatanckie i byłych wojskowych wchodził w skład Okręgowej Komisji Wyborczej. Wnet po odniesionym przez BBWR zwycięstwie wyborczym stowarzyszenia te wysunęły jego kandydaturę na wiceprezydenta miasta. Jeszcze przed formalnym wyborem na to stanowisko uzyskał on pełną aprobatę ze strony prezydenta Piechoty oraz Związku Legionistów¹². Na posiedzeniu konstytucyjnym 29 października 1934 r. Rada Miejska powołała go na urząd wiceprezydenta Lublina na 10 lat¹³.

Będąc wiceprezydentem Liszkowski szybko poznawał złożone problemy miasta. Przejawiał przy tym wiele inicjatywy. Prezydent, mając do niego zaufanie, przydzielił mu pod opiekę wszystkie przedsiębiorstwa miejskie oraz wydziały: budownictwa i gospodarczy. Odpowiadał też za sprawy personalne w Zarządzie Miejskim. Nie był typowym urzędnikiem magistrackim i dużo czasu spędzał poza biurkiem. „Obowiązki wiceprezydenta - pisał Liszkowski - zacząłem pełnić od wizytacji wszystkich wydziałów Zarządu Miejskiego oraz dykcji przedsiębiorstw miejskich. W każdym wydziale lub biurze przedsiębiorstwa spędzałem cały

dzień w godzinach pracy, zapoznając się w ten sposób z jego organizacją oraz urzędnikami i charakterem ich pracy"¹⁴.

Wspomniana wizytacja dostarczyła Liszkowskiemu wielu cennych informacji o ogólnych potrzebach miasta. Oto np. przy sposobności zwiedzania Wydziału Budownictwa dowiedział się, że aż 51 % powierzchni jego ulic jest bez bruków i chodników. Od tej pory starał się postępować zgodnie z dewizą, że dobre bruki dają świadectwo o korzystnej gospodarce oraz poprawiają stan sanitarny miasta.

Liszkowski wyróżniał się dużą aktywnością na posiedzeniach kolegium Magistratu i Rady Miejskiej, uczestniczył w pracach komisji problemowych, zwłaszcza finansowo-budżetowej. Często zgłaszał swoje wątpliwości oraz propozycje w sprawach zasadniczych dla miasta, np. dotyczących oszczędzania środków publicznych. Doprowadził do znacznego usprawnienia pracy przedsiębiorstw komunalnych oraz zmniejszenia zatrudnionego w nich personelu. Wysunął nawet wniosek o zlikwidowanie przestarzałej drukarni miejskiej, która tylko częściowo spełniała swoje zadania. Stopniowo zdobywał autorytet zarówno u przełożonych, jak i podwładnych. Umiał słuchać ludzi, łatwo z nimi nawiązując kontakt. Podobnie jak na poprzednich stanowiskach tak i teraz dużo czasu poświęcał na samokształcenie. Był typowym samoukiem¹⁵.

Wiele nauczył się uczestnicząc w pracach związanych z oddłużeniem miasta. W tajniki tej procedury wprowadził go prezydent Józef Piechota, który niezbitnie dowodził, że jest to sprawa wysokiej wagi dla samorządu. W czasie wyjazdów na posiedzenia komisji oddłużeniowej do Warszawy [w pierwszej połowie 1936 r.] Piechota powierzał Liszkowskiemu obowiązki przewodniczenia na zebraniach Rady Miejskiej. Ten zaś, przygotowując się starannie do wielogodzinnych debat na różne tematy, miał możliwość w krótkim czasie dokładnie zaznajomić się z całokształtem gospodarki miejskiej¹⁶.

Rzeczowy był sposób zachowania się Liszkowskiego przy podejmowaniu decyzji w sprawie zatrudniania urzędników miejskich. Mimo iż początkowo panowało przekonanie, że w pierwszej kolejności zechce on zatrudniać byłych legionistów, jako bliskich sobie ideowo, to w praktyce okazało się, że przy kwalifikowaniu kandydatów [nawet na naczelników wydziałów] kierował się ich fachowością i kompetencjami, a nie względami natury politycznej. „Opinie organizacji politycznych - twierdził Liszkowski - nie mogą być brane pod uwagę jako decydujące, albowiem zadaniem samorządu jest dostarczanie usług wszystkim obywatelom jednakowo, bez względu na ich zapatrywania polityczne"¹⁷.

Po przedwczesnej śmierci prezydenta Piechoty w lipcu 1936 r. Rada Miejska, przy akceptacji wojewody Józefa Roźnieckiego, czasowo powierzyła Bolesławowi Liszkowskiemu obowiązki prezydenckie. Energetycznie przejął w swoje ręce inicjatywę w zarządzaniu gospodarką miejską. Będąc jedynym kandydatem wojewody i sanacyjnej większości Rady Miejskiej na prezydenta miasta, nie przeszedł w głosowaniu na posiedzeniu 26 października 1936 r. na skutek sprzeciwu Klubu Narodowego. Udało się mu pozyskać wymaganą większość Rady [25 głosów] dopiero 18 lutego 1937 r. i został wówczas wybrany prezydentem Lublina¹⁸.

5. Prezydentura, wojna, ewakuacja

Jeszcze w okresie pełnienia obowiązków prezydenta Liszkowski podjął kilka ważkich dla samorządu decyzji i przedsięwzięć. Do podstawowych należało osiągnięcie w styczniu 1937 r. dalszego postępu w akcji oddłużeniowej miasta wobec Skarbu Państwa. Władze centralne dzięki jego staraniom umorzyły Lublinowi zobowiązania finansowe sięgające 19 mln zł¹⁹. Przychylny Liszkowskiemu Marian Szaynowski, naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, podkreślił na posiedzeniu Rady Miejskiej [17 marca 1937 r.], iż miastu „zostały umorzono wszystkie nie zapłacone raty wraz z procentami i jest nadzieja, że reszta długu też zostanie zredukowana w znacznym stopniu”²⁰. Warto podkreślić, że Liszkowski znacznie przyczynił się do obniżenia oprocentowania pożyczki amerykańskiej z 8 do 3 % i wydłużenia terminu jej spłaty z 20,5 na 42 lata z ważnością od 1 stycznia 1937 r.²¹

Bolesław Liszkowski starał się też wykorzystać fakt włączenia Lublina w obręb Centralnego Okręgu Przemysłowego. Spodziewał się, że dzięki temu miasto odegra poważniejszą rolę gospodarczą w kraju, a co za tym idzie, będzie mogło liczyć na większą pomoc finansową ze strony państwa. Kierując się tymi względami 8 marca 1937 r. przedstawił Radzie Miejskiej czteroletni plan inwestycyjny, mający stanowić podstawę dalszego rozwoju gospodarki komunalnej Lublina. Rada plan Liszkowskiego nie tylko uchwaliła, ale i zapewniła wysokie środki budżetowe [600 tys. zł] na rozpoczęcie inwestycji²².

Efekty realizacji pierwszego etapu planu czteroletniego w Lublinie [do połowy 1939 r.] były widoczne. Zbudowano bowiem nowe ulice, głównie w dzielnicy zachodniej [Głowackiego, Czwartaków, Langiewicza], ulepszono nawierzchnię na ulicach stanowiących arterie tranzytowe: Warszawa - Zamość, Lublin - Lubartów, Lublin - Kraśnik, przyspie-

szo regulację rzek: Bystrzycy, Czechówki, Czerniejówki. W omawianym czasie dokonano też przesklepienia Czechówki na odcinku od mostu na ul. Lubartowskiej do ul. Siennej [ok. 800 m długości]. Wybudowany kanał pozwolił zakryć szpetotę rzeki i uporządkować szczególnie zaniedbaną dzielnicę o dużym skupisku ludności, zwłaszcza żydowskiej²³.

Staraniem Liszkowskiego, w ramach realizacji planu czteroletniego, znacznie rozszerzono miejską sieć wodociągową i kanalizacyjną. W latach 1937-1938 zbudowano zakład oczyszczania ścieków oraz zapoczątkowano budowę urządzeń odżelaziania wody. Obok wieży ciśnień przy Al. Raclawickich wybudowano nowe urządzenia hydroforowe dla zwiększenia ciśnienia wody, zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, o wysokiej zabudowie²⁴.

Warto zaznaczyć, że przedsiębiorstwo Miejskich Wodociągów i Kanalizacji wykonało znaczną część robót sposobem gospodarczym z funduszy własnych. Korzystano również z pomocy finansowej Funduszu Pracy. Przy pracach inwestycyjnych zatrudniano pokaźną liczbę bezrobotnych. Tylko ze środków Funduszu Pracy - o które Liszkowski usilnie zabiegał - w roku budżetowym 1938/39 zatrudnionych było przeciętnie miesięcznie 1598 bezrobotnych.

Szczególnie doceniana przez Liszkowskiego była sprawa rozbudowy Rzeźni Miejskiej. Udało mu się zainteresować jej eksportem belgijską firmę Poels, and Company w Antwerpii. Firma ta w 1937 r. udzieliła miastu bezprocentowej pożyczki w wysokości 121 304 zł na budowę fabryki konserw mięsnych na terenie rzeźni. W 1938 r. Zarząd Miejski wydzierżawił firmie belgijskiej nowo zbudowaną fabrykę konserw oraz część urządzeń Rzeźni Miejskiej, mianowicie bekoniarnię, część chłodni i mroźni, tuczarnię drobiu oraz skład i sortownię jaj²⁵. Należy zaznaczyć, że transakcja z firmą Poels and Co, mimo niewielkich korzyści finansowych, wpłynęła na ożywienie działalności eksportowej oraz rozwinięcie produkcji szynek i konserw mięsnych.

Na krótko przed wybuchem wojny Liszkowski podjął inicjatywę rozbudowy Elektrowni Miejskiej, mającej zasilić w energię elektryczną wschodnie tereny województwa lubelskiego. Polecił specjalistom opracowanie planów tego przedsięwzięcia. Również w tym celu, na jego wniosek, Rada Miejska 28 marca 1939 r. uchwaliła zaciągnąć w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wysoką pożyczkę w kwocie 2 700 tys. zł²⁶. Wojna przeszkodziła w realizacji planów.

Prezydent Liszkowski wydatnie wpłynął też na dalszy rozwój komunikacji miejskiej. Wprowadził do eksploatacji 9 nowo zakupionych autobusów marki Henschel, wyposażonych w silniki dieslowskie. Nabył po-

nadto dla linii zamiejscowych [do Piask i do Kazimierza] 2 autobusy marki Chevrolet oraz 4 autobusy od Spółki Akcyjnej „Polski Fiat” w Warszawie. Warto podkreślić, że tabor Miejskiej Komunikacji Autobusowej w Lublinie w 1938 r. zwiększył się do 17 jednostek. MKA jako jedno z najbiedniejszych do 1936 r. przedsiębiorstw samorządowych, w ostatnich latach przedwojennych zdołało osiągnąć nadwyżki budżetowe, które przeznaczono na inwestycje własne [np. na rozbudowę zajezdni na Kośminku w 1938 r.], jak też na spłatę długów²⁷.

Pod nadzorem Liszkowskiego w 1938 r. opracowano w Zarządzie Miejskim plan układu komunikacyjnego w obrębie granic administracyjnych Lublina. Zakładano w nim wyeliminowanie komunikacji dalekobieżnej ze śródmieścia oraz przeprowadzenie arterii odciążającej po północnej stronie łąk nad rzeką Czechówką [obecna al. Tysiąclecia], Zaplanowano też sieć nowych ulic obwodowych łączących poszczególne dzielnice miasta²⁸.

Prezydent był zainteresowany rozwojem placówek handlowych w mieście. Przyczynił się wydatnie do usprawnienia Giełdy Towarowo-Zbożowej oraz Giełdy Mięsnej. Przyspieszył w latach 1938-1939 wybudowanie, kosztem blisko 1 mln zł nowoczesnej - na owe czasy - hali targowej przy ul. Lubartowskiej.

Stojąc od 9 listopada 1936 r. na czele Komitetu Rozbudowy miasta Liszkowski pobudzał budownictwo mieszkaniowe. Przyczynił się znacznie do dalszego rozwoju Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, wspierał też spółdzielnie legionistów, podoficerów i pocztowców w dzielnicy zachodniej. Wykorzystał przy tym znacznie lepszą koniunkturę gospodarczą w kraju od 1936 r. zabiegając o nowe kredyty rządowe. Trzeba przyznać jednak, że efekty działalności prezydenta w tym zakresie nie były zadowalające w stosunku do potrzeb, głównie z powodu uzyskiwania o wiele za niskich kredytów.

Bolesław Liszkowski interesował się nadto stanem zdrowia mieszkańców miasta. Na posiedzeniu Rady Miejskiej [23 lutego 1938 r.] przedłożył program rozbudowy szpitalnictwa. Proponował on w miejsce istniejących starych - pracujących w bardzo trudnych warunkach - budowę na Lemszczyźnie jednego, nowoczesnego szpitala [lokalizacja w miejscu dzisiejszego Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 przy ul. Jacewskiego]²⁹. U władz wojskowych zabiegał o budowę na terenie miasta Wojskowej Akademii Medycznej.

Od początku swego urzędowania wkładał wiele wysiłku w organizowanie pomocy bezrobotnym, m.in. poprzez zatrudnianie ich przy robotach publicznych. Środki na ten cel oraz niezbędne materiały budowlane

[kamień, cement, żelazo] pozyskiwał głównie z Funduszu Pracy oraz z Państwowego Funduszu Bezrobocia. Dążył zwłaszcza do rozbudowy tych inwestycji miejskich, które rokowałyby nadzieje na zatrudnienie bezrobotnych przygotowanych jedynie do pracy fizycznej [regulacja Bystrzyca, przesklepianie Czechówki, budowa kąpieliska otwartego]. Zorganizował też przeszkolenie części bezrobotnych mężczyzn w zakresie zawodu kamieniarskiego zapewniając w ten sposób potrzebnych fachowców przy budowie ulic. Jako nowość w skali kraju wprowadził obowiązek częściowego odrabiania na rzecz miasta pobieranych przez bezrobotnych z kasy samorządu zasiłków pieniężnych. Naraził się tym samym na krytykę ze strony lewicowych radnych.³⁰ Z jego też inicjatywy w końcu 1936 r. przystąpiono do zakładania nowych ogrodów działkowych dla bezrobotnych, m.in. na łąkach nad Czechówką w dzielnicy Wieniawa.

Przewodnicząc Miejskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym Liszkowski zabiegał o fundusze [w tym również z instytucji społecznych] przeznaczone m.in. na zorganizowaną pomoc dla sierot i dzieci z rodzin bezrobotnych³¹. Wiele kłopotów miał prezydent z zatrudnieniem licznej rzeszy bezrobotnych kobiet, które organizowały się nawet do wystąpień przeciwko władzom miejskim. Ich przywódczynię w kwietniu 1938 r. zorganizowały wiec przed Magistratem [uczestniczyło w nim ponad tysiąc osób] i domagały się pracy. Gospodarz miasta, łagodząc konflikt, przeprowadził wówczas rozmowę z wyłonioną delegacją i nie dopuścił do przygotowanej wcześniej interwencji ze strony policji. Warto wspomnieć, że tylko nieliczne z bezrobotnych kobiet otrzymały zatrudnienie przy pielęgnacji zieleńców miejskich i w Ogrodzie Saskim³².

Nieobce też były Liszkowskiemu sprawy kultury. Przewodniczył powołanej w maju 1935 r. Radzie Artystycznej miasta Lublina. Skupił w niej wielu działaczy, jak np. prof. Henryka Jakubaniśa z KUL, Feliksa Petruczynika, dr. Józefa Dutkiewicza, ks. dr. Ludwika Zalewskiego, dr. Stefana Wojciechowskiego. Rada ta zajmowała się intensywnie sprawami ochrony zabytków miasta [zwłaszcza odtwarzaniem dawnego wyglądu kamień Starego Miasta], popieraniem turystyki oraz uświadamianiem społeczeństwu roli estetyki najbliższego otoczenia.

Rada zapoczątkowała też obchody Dni Lublina. Z jej inicjatywy 2 kwietnia 1937 r. został powołany komitet obchodów, na którego czele stanął prezydent Liszkowski. Komitet podjął uchwałę o rozszerzeniu imprez Dni Lublina na całą Lubelszczyznę. Ponad dwuletnie przygotowania uwieńczone zostały imponującą imprezą kulturalno-turystyczną pod nazwą „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny”, zorganizowaną w

czerwcu 1939 r.³³ Impreza stanowiła próbę ukazania szerokiej działalności kulturalnej miasta na zewnątrz.

Zdobywając przez lata szeroką wiedzę na drodze samokształcenia Liszkowski doceniał wagę oświaty dorosłych. Przy jego czynnym udziale w listopadzie 1935 r. powstał w Lublinie Uniwersytet Powszechny im. S. Żeromskiego, odgrywający do 1939 r. ważną rolę w szerzeniu wiedzy i kultury wśród robotników. Prezydent nie tylko wspierał materialnie tę placówkę oświatową, lecz także chętnie brał udział w jej uroczystościach i imprezach artystycznych.

Liszkowski energicznie zajął się też reaktywowaniem stałego teatru w Lublinie. W tym celu 2 kwietnia 1937 r. zwołał zebranie obywatelskie dla wysondowania opinii publicznej w sprawie losów teatru. Niebawem na jego prośbę problemem tym zajęła się Komisja Teatralna Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej. Komisja uznała za konieczne powołanie do życia teatru wojewódzkiego z siedzibą w Lublinie. Z uwagi jednak na to, że teatr tego typu przynosiłby miesięcznie niedobór kasowy w wysokości 9500 zł, Liszkowski zaproponował wojewodzie zorganizowanie zjednoczonego teatru lubelsko-wołyńskiego, możliwego do utrzymania pod względem finansowym. Ostatecznie teatr taki powstał w połowie 1938 r. i działał w Lublinie jako Teatr Lubelski im. J. Słowackiego. Podjęte przez Liszkowskiego próby odrodzenia stałego teatru przerwał wybuch wojny³⁴.

Prezydent stosował różne formy nagród i wyróżnień dla ludzi z kręgu kultury i nauki. Przykładowo na jego wniosek Rada Miejska 20 września 1937 r. uchwaliła dar honorowy [w wysokości 2500 zł] dla Jana Riabinina, kustosa Archiwum Państwowego w Lublinie, za prace naukowe dotyczące historii miasta. Z dużą satysfakcją wręczył prezydent na posiedzeniu Rady 11 listopada 1938 r. nagrodę literacką i artystyczną wybitnemu lubelskiemu malarzowi portreciście Krystynowi Henrykowi Wiercieńskiemu.

W obliczu zagrożenia kraju ze strony Niemiec hitlerowskich Liszkowski podjął działania na rzecz obronności. Z inicjatywy Rady Miejskiej już w marcu 1938 r. stanął na czele Wydziału Wykonawczego Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej. Przyczynił się do zebrania okazałych kwot na zakup broni dla miejscowej jednostki wojskowej oraz koordynował świadczenia organizacji społecznych na rzecz obrony przeciwlotniczej.

Jednocześnie dostrzegał daleko idące niedostatki w zakresie gotowości polskich sił zbrojnych do obrony granic państwa. Jako trzeźwo myślący polityk lokalny, w rozmowie służbowej z gen. Mieczysławem Smo-

rawińskim, dowódcą lubelskiego Dowództwa Okręgu Korpusu II [mającej miejsce nazajutrz po aneksji przez Hitlera czechosłowackich Sude-tów - w końcu września 1938 r.], poddał nawet w wątpliwość skuteczność polskiej obrony na wypadek agresji ze strony Niemiec. Spotkał się wówczas z ostrą repliką generała, który najpierw stanowczo zapewnił o rzekomej przewadze militarnej Polski nad Niemcami, a na dodatek powiedział: „ Gdybym nie znał Pana przeszłości wojskowej i pracy społecznej po przejściu do rezerwy, tobym sądził, że mówi do mnie skrajny defetysta”³⁵. Dotknięty tym sformułowaniem prezydent, przerywając wypowiedź Smorawińskiemu stwierdził: „Mówi Pan, Panie generale, do człowieka, któremu frazes «zwarci i gotowi» nie zastąpi brutalnej rzeczywistości, którą jest nasza niemoc gospodarki, a w konsekwencji i militarna”³⁶.

Znamienne było też wyrażenie przez Liszkowskiego sprzeciwu w sprawie nadania marszałkowi Edwardowi Rydzowi-Smigłemu honorowego obywatelstwa miasta Lublina. Mimo wyraźnej zachęty ze strony wojewody Jerzego de Tramecourta, nie przedstawił on Radzie Miejskiej stosownego wniosku twierdząc, że „obywatelstwo honorowe, zgodnie z ustawą samorządową, nadaje się tylko za specjalne zasługi dokonane dla danego miasta lub całego okręgu”³⁷. W zaistniałej sytuacji misji takiej podjął się, na skutek namowy wojewody, radny Witold Krzyżanowski z klubu sanacyjnego. Uchwałą Rady Miejskiej z 28 marca 1939 r. marszałek Rydz-Smigły otrzymał honorowe obywatelstwo Lublina³⁸.

Mimo rozbieżności poglądów Liszkowskiego i wojewody na niektóre sprawy, jego działalność samorządowa na stanowisku prezydenta zyskała wysoką ocenę władz państwowych. W 1938 r. w uznaniu za owocną pracę włożoną w rozwój miasta otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta³⁹.

Bolesław Liszkowski wyróżniał się umiejętnością współpracy z ludźmi i właściwego doboru kandydatów na kierownicze stanowiska. Jednym z przykładów potwierdzających tę cechę było powołanie przez niego dotychczasowego naczelnika Wydziału Ogólnego w Zarządzie Miejskim, Jakuba Jaworskiego na wiceprezydenta miasta [10 maja 1937 r.]⁴⁰. Jaworski, poświęcając bez reszty swoje siły i talent organizacyjny dla dobra miasta, zyskał uznanie ze strony prezydenta i społeczności lubelskiej.

W dniu napaści Niemiec na Polskę, na wniosek prezydenta Liszkowskiego, zebranie lubelskich organizacji społecznych powołało Miejski Obywatelski Komitet Społeczny, niosący od pierwszej chwili pomoc ludności dotkniętej wojną. Według jego propozycji przy tym komitecie uru-

chomiono sześc sekcji, a mianowicie: pomocy rezerwistom, pomocy rodzinom rezerwistów, pomocy uchodźcom, pomocy dzieciom, finansową oraz propagandową⁴¹. Liszkowski podjął współpracę z przewodniczącym komitetu Bolesławem Sekutowiczem, prezesem Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Rankiem 2 września siły lotnicze wroga zaatakowały po raz pierwszy miasto. Główny atak powietrzny skierowany był na Lubelską Wytwórnię Samolotów oraz na dzielnice mieszkalne. Zginęło wówczas ok. 200 osób. Wieczorem tegoż dnia Liszkowski zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w celu podjęcia stosownych uchwał dotyczących funkcjonowania miasta w warunkach wojennych. Na wniosek prezydenta uchwalono pogrzebać część zabitych na koszt miasta. Z uwagi na ograniczone możliwości odbywania posiedzeń Rady upoważniono prezydenta do podejmowania samodzielnych decyzji w imieniu samorządu⁴².

W pierwszych dniach września Zarząd Miejski w Lublinie funkcjonował normalnie, pod ścisłą kontrolą prezydenta. Liszkowski wydał [3 września] odezwę do mieszkańców, regulującą w formie zakazów i wezwań życie wewnętrzne miasta. Zakazał tłumnego gromadzenia się na ulicach, chodnikach i placach. Przypomniął o formach alarmów - lotniczego i gazowego⁴³.

Na gospodarza miasta spadły nowe obowiązki, m.in. spowodowane masowym napływem uciekinierów z różnych stron kraju [zwłaszcza z Warszawy i z Poznańskiego]. Duży wysiłek musiał włożyć, aby zapewnić kwatery dla przenoszących się od 5 września do Lublina urzędów ministerialnych oraz Skarbu Państwa [w praktyce tylko na dwa dni].

5 września 1939 r. prezydent otrzymał - za pośrednictwem Mariana Szaynowskiego, naczelnika Wydziału Samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim - zarządzenie premiera Sławoja-Składkowskiego o przygotowaniu się do ewakuacji władz miejskich Lublina. „Oświadczyłem naczelnikowi - pisze Liszkowski we wspomnieniach - że w ciągu następných dwóch dni ewakuacja będzie gotowa, przy czym ja pragnę otrzymać zakomunikowane mi zarządzenie na piśmie z podpisem wojewody. Po godzinie wicewojewoda zawiadomił mnie telefonicznie, że życzenie moje uważane jest za słuszne i zaakceptowane”⁴⁴.

Jeszcze tego samego dnia Liszkowski wydał wiceprezydentowi Jaworskiemu i naczelnikom wydziałów szczegółowe zalecenia dotyczące ewakuacji urzędników, pozostawiając im zupełną swobodę w sprawie decyzji o opuszczeniu miasta. Dyrektorom przedsiębiorstw miejskich zdecydowanym na ewakuację polecił przekazać obowiązki służbowe od-

powiednim fachowcom, zdolnym do prowadzenia instytucji użyteczności publicznej.

Do 8 września prezydent nieprzerwanie urzędował w Ratuszu oraz wizytował obiekty dotknięte nalotami wroga. W skomplikowanych warunkach nie zdołał podjąć bardziej zdecydowanych działań związanych z przygotowaniem do obrony miasta. Współpracował z miejscowym Komitetem Obrony Cywilnej, na czele którego od końca sierpnia stał wiceprezydent Jaworski. Wydawał zalecenia Straży Pożarnej, interesował się aprowizacją ludności. Ogłaszał alarmy lotnicze poprzedzające kolejne bombardowania.

Momentem, który ostatecznie zdecydował o ewakuowaniu się prezydenta Liszkowskiego i części podległych mu służb miejskich, był największy z dotychczasowych nalotów na Lublin, dokonany 9 września o godz. 9.30. Prezydent, urzędujący już od rana w Ratuszu, usłyszawszy nadlatujące samoloty, zdołał jeszcze ogłosić alarm lotniczy oraz skłonić pracowników do natychmiastowego opuszczenia biur i udania się na parter [stanowiący rodzaj prowizorycznego schronu]⁴⁵. Bomby zburzyły wówczas znaczną część Ratusza, w którym zginęły 42 osoby. Zniszczenia w mieście były duże. Nalot wywołał ogólną panikę i dezorganizację⁴⁶.

Po zakończonym nalocie Liszkowski odbył w Urzędzie Wojewódzkim rozmowę z wojewodą de Tramecourtem, od którego dowiedział się, że ten zarządził już ewakuację wszystkich władz państwowych i samorządowych regionu za rzekę Bug. „Pan - powiedział wojewoda - powinien już ewakuować się, bo mamy dokładne wiadomości, że Niemcy rozstrzelują po drodze kierowników państwowych i samorządowych instytucji”⁴⁷. W odpowiedzi prezydent zakomunikował: „Ja, panie wojewodo, ewakuuję się dzisiaj wieczorem razem z trzydziestoma członkami Zarządu Miejskiego i ich rodzinami. Obowiązki prezydenta miasta przejmuję ode mnie pan Roman Śląski, naczelnik Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego, jako nie zaangażowany w żadnej akcji antyniemieckiej. Na Wołyń jednak nie pojedę, tylko w kierunku granicy rumuńskiej”⁴⁸.

Tego samego dnia przekazał obowiązki służbowe w ręce Romana Śląskiego w obecności wiceprezydenta Jaworskiego i dwóch naczelników wydziałów. Fakt ten miał miejsce w jego nowym domu na Czechowie Dolnym, w którym zamieszkał od września 1938 r.⁴⁹

9 września w godzinach wieczornych Bolesław Liszkowski wraz z trojgiem dzieci bezpowrotnie opuścił Lublin i miejskim autobusem wyjechał w kierunku Zaleszczyk⁵⁰. W tejże miejscowości 14 września przekroczył granicę polsko-rumuńską na rzece Dniestr.

6. Na obczyźnie

Korzystając z opieki Polskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom Liszkowski pozostawał w Rumunii do końca lutego 1940 r., skąd przedostał się przez Jugosławię do Francji. Tu 7 marca 1940 r. wstąpił do Armii Polskiej. Po weryfikacji stopnia oficerskiego służył w randze starszego sierżanta w Bressuire jako szef kompanii zaopatrzeniowej w składzie 10 Brygady Kawalerii Pancernej gen. S. Maczka⁵¹. Po kapitulacji Francji został ewakuowany do Wielkiej Brytanii.

Od lipca 1940 r. pracował w administracji Szpitala Wojennego nr 2 w Dupplin Castle, potem w Edynburgu na terenie Szkocji⁵². Wiosną 1943 r. został mianowany kierownikiem Wydziału Odbudowy Samorządu Miast w Ministerstwie Odbudowy Administracji Rządu Emigracyjnego w Londynie. Na kursie zorganizowanym w tym resorcie [w lipcu 1943 r.] wygłosił cykl wykładów z historii samorządu miejskiego i gospodarki komunalnej w Polsce. Od 1944 r. służył w polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia jako opiekun społeczny chorych żołnierzy i weteranów polskich w Wielkiej Brytanii⁵³.

Gdy po zakończeniu wojny powrót do kraju okazał się niemożliwy, wyjechał na stałe do Kanady. W 1949 r. osiedlił się w Ontario, gdzie przez 11 lat prowadził gospodarstwo rolne. W 1960 r. zamieszkał w Vancouver nad Pacyfikiem, gdzie rozwinął szeroką działalność społeczną w środowisku polonijnym. W latach 1960-1978 brał m.in. aktywny udział w Polskim Towarzystwie „Zgoda” [pełnił funkcję prezesa] oraz w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów i w Kongresie Polskim. Był też członkiem Komitetu Towarzystwa im. Mikołaja Kopernika. Opracował i wydał na własny koszt „Kronikę Towarzystwa «Zgoda»” [w 1967 r.]⁵⁴.

Bolesław Liszkowski był niewątpliwie człowiekiem o wielkiej energii i talencie organizatorskim, a przy tym obdarzonym umiejętnościami praktycznego działania, które dobrze spożytkował na stanowisku prezydenta Lublina. Przez długie lata udawało mu się też właściwie korzystać z fachowych wiadomości i zdolności współpracowników.

Ostatnie lata życia poświęcił na napisanie obszernych wspomnień, w których przedstawił swoją pracę niepodległościową i społeczną oraz bogatą lubelską działalność samorządową. Uwzględnił w nich również swój pobyt na obczyźnie. Pozostawił je rodzinie w rękopisie⁵⁵. Za służbę sprawie polskiej na emigracji otrzymał szereg odznaczeń i wyróżnień, m.in. Defence Medal, 1939-1945 Medal, Medal 50-lecia Polskiego Towarzystwa „Zgoda”. Zmarł w Vancouver 17 listopada 1978 r. Tu został pochowany na cmentarzu miejskim Mountain View Cemetery⁵⁶.

Bolesław Liszkowski był dwukrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa z Ireną Manitus miał troje dzieci: Wacława [urodzonego w 1920 r.], profesora, później rektora Akademii Sztuk Plastycznych w Vancouver, Danutę [urodzoną w 1922 r.], lekarza i psychoanalityka, i Jerzego [urodzonego w 1928 r.], prowadzącego przedsiębiorstwo w Kanadzie. Po raz drugi ożenił się w 1942 r. z Elżbietą McGregor, Szkotką⁵⁷.



ROMAN ŚLASKI

Prezydent mianowany

[10 IX 1939 - 1 VIII 1941]

Romana Ślaskiego na prezydenta Lublina powołał wojewoda Jerzy de Tramecourt bezpośrednio po wyjeździe prezydenta Bolesława Liszkowskiego. Na stanowisku tym pozostał do końca lipca 1941 r. i dobrze zasłużył się miastu. Ślaski, wybitny finansista, 31 lat związany był z samorządem lubelskim, pełniąc w nim kierownicze funkcje. Usilnie dbał o uzdrowienie gospodarki miejskiej. Był współinicjatorem zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej na inwestycje komunalne.

Urzędujący kolejno prezydenci Lublina wysoko cenili go jako fachowca i dobrego doradcę, chociaż nie zawsze podzielali jego proendeckie przekonania. Pasja społecznikowska i obywatelska postawa zjednywały mu wielu zwolenników.

1. Młodość, studia brukselskie, praca na obczyźnie

Roman Ślaski urodził się 13 lutego 1886 r. w majątku Wyżnianka w powiecie janowskim. Folwark ten o powierzchni 205 ha, należący do jego ojca - Stanisława, zapewniał dobre utrzymanie wieloosobowej rodzinie¹. Patriotyczną atmosferę panującą w majątku od trzech pokoleń ukształtował Ludwik Ślaski [dziadek Romana], uczestnik powstania styczniowego. Należał do tej grupy szlachty, która nie tylko brała w nim czynny udział, lecz także wspierała oddziały powstańcze².

Roman, najstarszy z siedmiorga dzieci Stanisława i Zofii Ślaskich, otrzymał staranne wykształcenie. Początkowo uczęszczał do gim-

nazjum rządowego w Lublinie, lecz go nie ukończył. Wzrastał w czasach, gdy nastroje rewolucyjne stawały się coraz gorętsze. W 1905 r., jako maturzysta, wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej i uczestniczył w organizacji strajku szkolnego. Wkrótce został aresztowany przez władze carskie i osadzony na Zamku lubelskim. Po kilku miesiącach pobytu w więzieniu, zwolniony czasowo za kaucją, zbiegł z Lublina. Przedostał się przez Galicję do Brukseli, gdzie zdał eksternistyczną maturę [w 1905 r.]. W tamtejszym uniwersytecie w 1910 r. ukończył studia ekonomiczne. W cztery lata później uzyskał tam stopień kandydata nauk filozoficznych w zakresie ekonomii. W 1916 r. ukończył też studia w zakresie księgowości w brukselskiej Wyższej Szkole Przemysłowej³.

Od 1916 r. Ślaski pracował w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Tam też poznał przywódcę Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego, wiążąc się z ideologią tego stronnictwa. Będąc w Brukseli i Paryżu interesował się gospodarką budżetową samorządu miejskiego. Dużo podróżował, poznawał zabytki kultury⁴.

2. Naczelnik [1917-1923 i 1929-1939] i ławnik Magistratu [1923-29]

1 marca 1917 r. Roman Ślaski powrócił do Lublina, podejmując pracę w samorządzie miejskim. Wakowało wówczas w Magistracie stanowisko szefa Wydziału Finansowego. Kontakt z prezydentem Lublina Wacławem Bajkowskim ułatwił mu szkolny przyjaciel Jan Turczynowicz, ówczesny wiceprezydent miasta. Kolegium Magistratu [19 marca 1917 r.] jednomyślnie zaakceptowało go na naczelnika wydziału⁵.

W krótkim czasie Ślaski rozpoznał stan finansów miejskich, stwierdzając deficyt budżetowy wynoszący za lata 1916 i 1917 aż 495 tys. rubli⁶. W celu wyjścia z tej trudnej sytuacji finansowej zaproponował Radzie Miejskiej znalezienie dochodów nadzwyczajnych w formie dogodnej pożyczki bankowej.

Niewątpliwą zasługą Ślaskiego było sfinalizowanie dla miasta w 1917 r. [wspólnie z ławnikiem Aleksandrem Wyszyńskim] wysokiej, bo sięgającej kwoty 2500 tys. marek, pożyczki długoterminowej, umożliwiającej pokrycie deficytu budżetowego. Gospodarka miejska uzyskała wtedy środki dla przetrwania okresu wojennego. Warunki owej pożyczki, udzielonej przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, były korzystne dla samorządu⁷.

Od początku pracy w Magistracie Ślaski był zwolennikiem oszczędnościowej gospodarki miejskiej. Interesował się poszukiwaniem własnych

źródeł dochodów. Przy akceptacji radnych i prezydenta miasta uwzględnił w budżecie na rok 1918 zwiększenie podatków również dla tych mieszkańców Lublina, którzy wzbogacili się w czasie wojny. Dążył też do powiększania wpływów miejskich drogą nabywania nowych nieruchomości oraz do poprawy warunków mieszkaniowych, zwłaszcza ludności biednej.

Krytycznie oceniał politykę okupantów austriackich wobec samorządu miejskiego, którzy zlecając mu nowe zadania nie przekazali jednocześnie żadnych źródeł dochodowych. W efekcie „społeczeństwo polskie wkrótce przekonało się - stwierdził Ślaski - że samorząd miejski miał służyć tylko do tego, aby przełożyć ciężary z okupantów na barki społeczeństwa”⁸.

W pierwszych dniach niepodległości stanął zdecydowanie na stanowisku, że władze państwowe winny dokonać zwrotu lubelskiemu samorządowi znacznej części środków wydatkowanych w latach 1917-1918 na cele wojenne i ogólnopaństwowe, które dotyczyły m.in. utrzymania milicji ludowej, szpitali wojskowych, szkół elementarnych, a także tworzącej się polskiej administracji państwowej. Z jego też inspiracji i przy czynnym udziale opracowano obszerny memoriał, przedstawiający władzom rządowym krytyczny stan gospodarki budżetowej miasta na dzień 20 grudnia 1918 r?

Po odzyskaniu niepodległości Polski Ślaski podjął ze zdwojoną energią działalność społeczną i polityczną w mieście. Aktywnie działał w Związku Ludowo-Narodowym. W sprawach finansów miejskich często wypowiadał się na łamach endeckiego „Głosu Lubelskiego”, którego był redaktorem od 1919 r. Jako członek endecji reprezentował umiarkowane poglądy, propagował gospodarczy i kulturalny rozwój miasta.

Zarówno radni miejscy, jak i najbliżsi współpracownicy Śląskiego doceniali jego skromność i życzliwość dla ludzi. Musiał jednak często podejmować decyzje mało popularne, poddawane natychmiastowej krytyce ze strony Rady Miejskiej [zwłaszcza radnych PPS], opinii publicznej i prasy. Tym bardziej, że deklarował się jako gorący zwolennik oszczędnego sposobu prowadzenia gospodarki samorządowej.

Doceniając fachowość Śląskiego prezydent Czesław Szczepański, bezpośrednio po objęciu swego urzędu, powołał go [26 marca 1919 r.] na członka utworzonej wówczas Komisji Finansowej przy Magistracie¹⁰. Jako stały referent omawianych na posiedzeniach zagadnień nie tylko zyskał miano człowieka kompetentnego, ale też mającego własną wizję gospodarki finansowej miasta.

Naczelnikowi Ślaskiemu udało się pokonać wiele powojennych trudności gospodarczych oraz wydatnie zwiększyć wpływy do kasy miejskiej, pochodzące z podatków i opłat mieszkańców - z 30,2% w 1919 r. do 64,4% w 1922 r.¹¹ Umiejętnie przekonywał oponentów, zwłaszcza w Radzie Miejskiej, że nie należy zbytnio obawiać się zaciągania pożyczek, szczególnie nisko oprocentowanych, gdyż bez nich - jak twierdził - miasto nie mogłoby regulować podstawowych wydatków budżetowych.

Dążąc do uzdrowienia gospodarki miejskiej Ślaski opracował program uwolnienia samorządu lubelskiego od zobowiązań wobec wierzycieli. Mając kontakty z bankami bacznie śledził kursy walut oraz kierunki zmian ekonomicznych. Wykorzystał okres dobrej dla miasta koniunktury w latach 1922-1923 [oraz na początku 1924 r.], kiedy to nastąpiło gwałtowne obniżenie wartości marki polskiej. Wówczas zaproponował prezydentowi miasta przyspieszenie spłaty zdevaluowanymi markami wysokiego zadłużenia miasta bankom i instytucjom rządowym. Prezydent Szczepański skorzystał z tej rady. Efekt przemyślanych działań Ślaskiego był taki, iż z końcem 1924 r. miasto niemal całkowicie zostało oddłużone¹².

Pracowitość, otwartość umysłu i zapobiegliwość Ślaskiego zjednały mu przychylnie stanowisko przełożonych oraz radnych miejskich. Dnia 5 lutego 1923 r. na wniosek prezydenta Szczepańskiego Rada Miejska powołała go na ławnika Magistratu w Lublinie¹³. Służbowo nadzorował Wydział Finansowy. Do niego teraz należało - przez najbliższe cztery i pół roku - kształtowanie polityki finansowej miasta oraz przedstawianie całokształtu jej problemów na forum Rady Miejskiej i na posiedzeniach Magistratu. Jako ławnik aż do 1929 r. był pełnoprawnym członkiem Rady i aktywnie uczestniczył w jej obradach.

Roman Ślaski był ekspertem prezydenta Szczepańskiego przy zaciąganiu w końcu 1924 r. inwestycyjnej pożyczki ulenowskiej¹⁴. Uczestniczył w negocjacjach toczących się w Warszawie z przedstawicielami firmy amerykańskiej. Nie unikał dyskusji z radnymi na temat uciążliwości tej transakcji dla miasta, twierdząc jednocześnie, że bez obcych kredytów nie mogą być zbudowane w Lublinie nowoczesne urządzenia komunalne.

Będąc ławnikiem Magistratu brał udział w wielu konferencjach i zjazdach samorządowych. Dnia 29 maja 1924 r. na zjeździe miast kresowych w Lublinie wygłosił referat pt. „Zagadnienia finansowo-gospodarcze miasta w związku z ustawą o gminie miejskiej”. Domagał się w nim rozszerzenia uprawnień gospodarczych samorządu miejskiego oraz zwiększenia jego samodzielności¹⁵.

Jako delegat Rady Miejskiej uczestniczył też w zjazdach krajowych Związku Miast Polskich [m.in. w Katowicach w 1923 r. w Warszawie w 1925 r.]. Kilkakrotnie reprezentował samorząd lubelski na międzynarodowych kongresach miast [m.in. w Amsterdamie w 1924 r. w Paryżu w 1925 r.]¹⁶.

Wiele lat usilnie pracował nad koncepcją ustroju samorządu miejskiego w Polsce. Był przeciwny kopiowaniu nawet najlepszych wzorów wypracowanych w państwach zachodnich. „Żadne wzory zewnętrzne - pisał Ślaski - nie mogą nas zadowolić i musimy dążyć do własnej syntezy i oprzeć ustrój komunalny na potrzebach życia polskiego”¹⁷. Często wypowiadał się na łamach „Dziennika Zarządu m. Lublina” i „Głosu Lubelskiego”. Swoje prace publikował w czasopiśmie „Samorząd Miejski”.

Działalność Ślaskiego, zmierzająca do uzdrowienia gospodarki budżetowej miasta, została przerwana w połowie 1927 r. Miało to bezpośredni związek ze zwycięstwem socjalistów w wyborach do Rady Miejskiej. Mimo iż Narodowa Demokracja ponownie przeforsowała jego kandydaturę na funkcję ławnika w nowym Magistracie, prezydent Antoni Pączek - niewątpliwie ze szkodą dla miasta - odsunął go od finansów, powierzając mu pieczę nad Wydziałem Zdrowia¹⁸, z którym nie miał bezpośrednich kontaktów w dotychczasowej pracy samorządowej.

Niespełna dwa lata później, po rozwiązaniu wspomnianej Rady Miejskiej, Seweryn Czerwiński, kierownik Zarządu Miejskiego w Lublinie, 1 marca 1929 r. przywrócił Ślaskiemu stanowisko naczelnika Wydziału Finansowego, włączając go do ścisłego [trzyosobowego] kierownictwa zarządzającego gospodarką miejską¹⁹. Pozostał na tym stanowisku aż do września 1939 r. jako szczególnie zaufany urzędnik i doradca kolejnych prezydentów Lublina.

Po objęciu urzędu naczelnika sporządził raport o stanie finansowym miasta. Wynikało z niego, że zadłużenie samorządu Lublina na dzień 14 marca 1929 r. wynosiło aż 41 966 300 zł²⁰. Zdecydowana większość tych należności przypadła firmie ulenowskiej.

Aby znaleźć wyjście z tej sytuacji Ślaski, mając na względzie również trudności ogólne, wynikające z trwającego od 1929 r. kryzysu ekonomicznego w kraju, zapoczątkował daleko idące oszczędności budżetowe połączone z wysokimi deficytami. Planowane wydatkowanie środków finansowych w poszczególnych latach, zależnie od sytuacji gospodarczej kraju oraz od stanu zadłużenia miasta, a także od wysokości wydatków przeznaczonych na obsługę długów, ulegało poważnym wahanom. W związku z wysokim zadłużeniem miasta obsługa długów w

budżecie wzrastała: w roku 1928/29 wynosiła 43,9 %, w 1931/32 wzrosła do 54,0%, a w 1932/33 osiągnęła aż 59,3% wydatków budżetu zwyczajnego²¹. Dla zwiększenia dochodów Ślaski z jednej strony wzmocnił egzekucję podatków, z drugiej zaś obciążył nowe przedsiębiorstwa miejskie wysokimi opłatami na rzecz kasy miejskiej.

Warto podkreślić, że w przełomowym dla gospodarki budżetowej miasta roku 1933/34 udało się Ślaskiemu osiągnąć nadwyżkę w budżecie zwyczajnym w wysokości 656 851 zł. Było to wówczas możliwe dzięki ograniczeniu wydatków zwyczajnych na obsługę długów do 450125 zł oraz stopniowej poprawie sytuacji gospodarczej miasta i kraju.

W połowie lat trzydziestych podjął usilne działania na rzecz oddłużenia miasta wobec Skarbu Państwa. Jako ekspert finansowy prezydentów - najpierw Piechoty, a później Liszkowskiego - uczestniczył w prowadzonych przez nich pertraktacjach w Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej w Warszawie. Niezawodnym argumentem, którym Ślaski się posługiwał, była udowodniona przez rzeczoznawców wadliwie i nieumiejętnie wykonana w Lublinie znaczna część urządzeń komunalnych zbudowanych przez Ulena w latach 1925-1929. Jego doradztwo przyniosło pozytywne rezultaty, bowiem samorządowi Lublina zostały umorzone wysokie zobowiązania wynoszące [w czerwcu 1936 r. i w styczniu 1937 r.] łącznie 28 430 115 zł²².

W ostatnich dwu latach przedwojennych, w wyraźnie korzystnych już warunkach finansowych miasta, Ślaski zaangażował się w sprawy gospodarki komunalnej. W związku z włączeniem Lublina w obręb Centralnego Okręgu Przemysłowego zabiegał on, wspólnie z prezydentem Liszkowskim, o zapewnienie miastu większej pomocy finansowej ze strony państwa.

W uznaniu zasług za ponad dwudziestoletnią wzorową pracę samorządową władze państwowe w 1938 r. odznaczyły go Złotym Krzyżem Zasługi.

Niezależnie od pracy zawodowej, w której wykazywał się dużymi umiejętnościami, w latach 1919-1939 działał Ślaski w licznych organizacjach społecznych w Lublinie, m.in. w Towarzystwie Pomocy Polonii Zagranicznej [jako prezes], Lidze Morskiej i Kolonialnej, Towarzystwie Ekonomicznym. Od maja 1928 r. pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Ludowo-Narodowego, a w latach 1922-1924 był redaktorem naczelnym „Głosu Lubelskiego”²³.

W dniu wybuchu wojny Romana Ślaskiego powołano do powstałego wówczas Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Społecznego i wyznaczono na zastępcę przewodniczącego sekcji pomocy uchodźcom²⁴. Wspól-

nie z prof. Ignacym Czumą, przewodniczącym tej sekcji, zabiegał o wsparcie materialne [noclegi, żywność, pomoc medyczną] dla setek uciekinierów napływających z Warszawy i z zachodnich regionów Polski. Nieprzerwanie też jako naczelnik finansów działał w ścisłym kierownictwie przy prezydencie Liszkowskim, zapewniając środki na funkcjonowanie miasta w warunkach wojennych.

Gdy 5 września dobiegła go poufna wiadomość o zaleconej przez premiera Sławoja-Składkowskiego ewakuacji urzędników magistrackich, zdecydował się pozostać na dotychczasowym stanowisku.

3. Prezydent miasta, konspirator

Wobec przygotowań ewakuacyjnych prezydenta Liszkowskiego w Komitecie Obywatelskim rozważano kandydaturę na stanowisko nowego gospodarza miasta. Jego przewodniczący Bolesław Sekutowicz zgłosił wówczas Romana Ślaskiego jako doświadczonego samorządowca o uznanym autorytecie w społeczności miejskiej, a przy tym nie zaangażowanego w przeciwniemiecką akcję propagandową. Kandydatura ta zyskała akceptację członków Komitetu oraz została poparta przez prezydenta Liszkowskiego²⁵. Ślaski wyraził zgodę i w godzinach popołudniowych krytycznego dnia 9 września 1939 r. przejął od Liszkowskiego obowiązki prezydenta Lublina²⁶. Dzień później - o czym była już mowa - uzyskał formalną nominację na to stanowisko od wojewody de Tramecourta²⁷.

Jako prezydent podjął, przy aktywnym poparciu Komitetu Obywatelskiego, szereg ważnych decyzji. Przeniósł biura Zarządu Miejskiego ze zniszczonego w czasie nalotów niemieckich gmachu Magistratu do obiektu Banku Rolnego przy ulicy Chopina 6. Bezpośrednio po opuszczeniu miasta przez Kwaterę Główną armii „Lublin” [w dniu 14 września] przystąpił do organizowania Komitetu Obrony Lublina²⁸. Wspólnie z komendantem miasta kapitanem rez. Stanisławem Lisem-Błońskim oraz sędzią Stefanem Lelkiem-Sową, pełniącym funkcję komisarza cywilnego, wezwał ludność do organizowania obrony miasta. Intensywnie wspierała go miejscowa prasa, zwłaszcza „Głos Lubelski”.

W warunkach bezpośredniego zagrożenia ze strony sił niemieckich inicjatywę obrony Lublina przejęli zawodowi wojskowi pod kierownictwem płk. Piotra Bartaka. Z ochotników, młodzieży przysposobienia wojskowego oraz harcerzy i żołnierzy rozbitych jednostek naprędce utworzono dwa bataliony wojska, które od 15 do 17 września broniły zachodnich dzielnic miasta. Warto wspomnieć, że najbardziej zacięte starcia

miały miejsce w rejonie gmachu Kolegium Bobolanum, Ogrodu Saskiego oraz Rur Jezuickich.

Ostatnie posiedzenie Komitetu Obrony, w którym uczestniczył prezydent Śląski, odbyło się wieczorem 17 września. Zdecydowano wyprowadzić wojsko z miasta i skierować je w stronę Tomaszowa, gdzie walczyły jeszcze regularne oddziały. Pod ostrzałem artyleryjskim obrońcy wycofali się z Lublina, a rankiem 18 września wkroczyły tu wojska niemieckie²⁹.

Śląski przyczynił się [z pomocą Romana Pieczyraka, naczelnika Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego] do uratowania przewiezionych do Lublina z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie [9 września 1939 r.] obrazów Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi”. Obrazy te na jego polecenie ukryto początkowo w gmachu dzisiejszej Biblioteki im. H. Łopacińskiego, a później w pomieszczeniach taborów miejskich w pobliżu elektrowni³⁰.

Niemieckie władze okupacyjne uznały nominację Śląskiego [18 września 1939 r.] i zezwoliły kilka dni później na wznowienie działalności Zarządu Miejskiego i jego agend, jednak pod nadzorem komendanta wojskowego, którym został płk von Klemm. Prezydent Śląski w pierwszym miesiącu urzędowania sprawnie rozwiązał problemy kadrowe w administracji samorządowej. Na jego apel pracę podjęło wielu urzędników magistrackich znajdujących się przejściowo poza obrębem miasta [niektórzy wrócili z frontu]. Stanowisko wiceprezydenta powierzył ponownie Jakubowi Jaworskiemu, który po ewakuacji 9 września 1939 r. do Rumunii powrócił do Lublina na początku października. Utrzymał też na dotychczasowych stanowiskach czterech przedwojennych naczelników wyróżniających się fachowością oraz dużym zaangażowaniem w ratowanie dorobku miasta w czasie kampanii wrześniowej. Należeli do nich: Roman Pieczyrak, Eugeniusz Litwiński, Antoni Dudziński, inż. Henryk Zamorowski. Wakujące urzędy naczelników i dyrektorów przedsiębiorstw miejskich obsadził samorządowcami wykazującymi się bogatą wiedzą, lojalnością i umiejętnością zachowania dyskrecji. Byli wśród nich: Kazimierz Janicki, odpowiedzialny za finanse, Władysław Landecki - za sprawy administracyjne, Aleksander Czapski - za sprawy ogólne, inż. Bogdan Łaniewski-Wołk, kierujący przedsiębiorstwem wodociągów i kanalizacji³.

Mając na względzie potrzeby miasta w warunkach wojennych Śląski dokonał zmian organizacyjnych w Zarządzie Miejskim. Utworzył Wydział Kwaterunkowy i Świadczeń Wojennych, którego kierownictwo po-

wierzył [28 października 1939 r.] zaufanemu człowiekowi, Eugeniuszowi Litwińskiemu, przeniesionemu z Wydziału Ogólnego. Równocześnie utworzył specjalny Oddział Łączności i jego kierownikiem mianował Tadeusza Kochańskiego³². Chcąc utrzymać w rękach polskich urzędników sprawę nadzoru nad agendami miejskimi ustanowił Samodzielny Oddział Kontroli.

Mimo jednoosobowej odpowiedzialności za całość administracji i gospodarki miejskiej Ślaski przywiązywał dużą wagę do pracy w zespole kierowniczym. Na pierwszym podczas okupacji posiedzeniu kolegium Magistratu [12 października 1939 r.] z inicjatywy prezydenta podjęto uchwałę przekazującą wiceprezydentowi Jaworskiemu nadzór nad przedsiębiorstwami miejskimi, zaś 5 ławnikom pieczę nad poszczególnymi resortami Zarządu Miejskiego. Za sprawy związane z ludnością żydowską [w Lublinie było wówczas ponad 37 tys. Żydów] nadal odpowiadał ławnik Izrael Kacenenelbogen, piastujący tę funkcję od 1934 r.³³ Wacław Gralewski, oficer ZWZ [później AK], wspomina o zorganizowaniu przez Śląskiego konspiracyjnego zespołu radnych i ławników, który stał się faktycznie podziemnym Magistratem, ściśle współdziałającym z ruchem oporu. Należeli do niego ludzie o różnej orientacji politycznej, a nawet przedstawiciele ludności żydowskiej [m.in. wymieniony wyżej I. Kacenenelbogen]³⁴.

Z uwagą należy odnotować stałe dążenie Ślaskiego do zachowania ciągłości wszelkich przepisów i prawa przedwojennego, a zwłaszcza ustawy samorządowej z marca 1933 r. w zakresie kierowania administracją miejską. Podstawowe swoje decyzje i liczne informacje dla pracowników komunalnych oraz zalecenia władz niemieckich prezydent przedstawiał w formie tzw. zarządzeń wewnętrznych. Już w pierwszym zarządzeniu, które ukazało się 25 września 1939 r., apelował do urzędników o zachowanie dyscypliny pracy. Z uwagi na występujące jednak uchybienia w przestrzeganiu wyznaczonych godzin pracy trzy dni później napisał w kolejnym zarządzeniu: „Odwołuję się do poczucia obywatelskiego wszystkich pp. pracowników, aby z całym poświęceniem oddawali swą pracę dla Zarządu Miejskiego, bowiem tylko wytężoną pracą i wspólnym wysiłkiem będzie można zaspokoić konieczne potrzeby szerokich mas ludności”³⁵.

Mając zaufanie do naczelników wydziałów i dyrektorów przedsiębiorstw miejskich pozostawiał im znaczną samodzielność w podejmowaniu decyzji i podpisywaniu korespondencji. Sobie zaś zastrzegł wyłączne prawo udzielania informacji władzom niemieckim, a także przyjmowania od nich wszelkich poleceń.

Mimo łagodnego na pozór usposobienia był bardzo wymagającym i konsekwentnym przełożonym. Umiał zachować zimną krew w sytuacjach krytycznych, tym bardziej że niemal od początku okupacji hitlerowskiej czynnie uczestniczył w działalności konspiracyjnej [Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa]³⁶. Zespół pracowniczy Śląskiego cechowała koleżeńskość i solidarność, o czym świadczy fakt, że w okresie blisko dwóch lat jego urzędowania w warunkach wojennych nie było przypadków dekonspiracji. Ludzi odważnych i wyrobionych, odznaczających się umiejętnością zachowania dyskrecji, prezydent kierował do określonych instytucji niemieckich, w których Polacy mogli pracować na rzecz kraju, np. przez zdobywanie cennych informacji, ważnych dla podziemnej służby wywiadowczej³⁷.

Często też zatrudniał w agendach miejskich ludzi zagrożonych skierowaniem na przymusowe roboty do Rzeszy, a także nauczycieli z zamkniętych szkół średnich. Zdarzało się też, że narażonych na aresztowania działacze ruchu oporu ukrywał w niektórych majątkach podlubelskich i w posiadłości Suchynia koło Kraśnika, należącej do jego brata Antoniego Śląskiego, a nawet w swoim folwarku w Wyżniance³⁸.

Niezwykłe odważną decyzją było wystawianie konspiratorom dowodów osobistych. Takie dokumenty z jego rąk otrzymali m.in. Józef Spychalski ps. „Socha” [w październiku 1939 r.], ówczesny komendant okręgu lubelskiego organizacji wojskowej Służba Zwycięstwu Polski oraz Mikołaj Pajdowski, członek kierownictwa SZP występujący pod nazwiskiem Stanisław Nowicki. Warto podkreślić, że Śląski był członkiem Rady Politycznej tej organizacji³⁹.

Kadra kierownicza miała obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem podległych sobie pracowników. Istniał - jak wspomina Aleksander Czapski, bliski współpracownik prezydenta - dobrze przemyślany system ostrzegania urzędników miejskich w przypadku zagrożenia aresztowaniem przez gestapo.

Od początku urzędowania prezydent Śląski zajął się usunięciem dotkliwych zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi [naprawa wodociągów, urządzeń energetycznych, łączności, sieci ulicznej]. Z uwagi na duże straty majątku samorządu miejskiego [zwłaszcza w gmachu Magistratu] już 2 października 1939 r. zarządził przeprowadzenie remanentu ruchomości pozostałych w dyspozycji Zarządu Miejskiego i jego agend. Trzy dni później na jego wniosek odbyła się miejska konferencja wybitnych specjalistów z dziedziny budownictwa i architektury, na której dokonano wstępnej oceny stopnia zniszczenia miasta w czasie wrześniowych działań wojennych⁴⁰. Należy zaznaczyć, że powołana do tego celu

komisja ustaliła, że zniszczeniu lub uszkodzeniu uległy: 294 budynki, w tym około 268 mieszkalnych, 15 użyteczności publicznej oraz 11 fabrycznych i przemysłowych. Szczególnie dotkliwą stratą było poważne uszkodzenie Elektrowni Miejskiej⁴¹.

Szczegółową rejestracją strat wojennych w mieście zajęła się powołana 21 października 1939 r. Nadzwyczajna Komisja Budowlana. Ślaski osobiście przewodniczył na jej posiedzeniach, odbywanych aż do 12 grudnia 1940 r. Angażował najlepszych specjalistów i rzeczoznawców, pracujących zresztą nieodpłatnie. W komisji znaleźli się m.in. architekci: Ignacy Kędzierski, Jerzy Siennicki, Stanisław Piotrowski, Bogdan Krauze⁴². Zalecenia komisji przyjmował do realizacji Oddział Inspekcji Budownictwa Zarządu Miejskiego, pełniący w latach okupacji ważną rolę służby inwestycyjnej miasta. Prezydent dbał o to, aby zatrudniono w nim wyłącznie personel polski⁴³.

Skrupulatnie zajęł się też odbudową zniszczonych kilkunastu zabytkowych kamienic na Starym Mieście. W tym celu przyspieszył powołanie Komisji Konserwatorskiej, która podjęła pracę już 7 października 1939 r. Nie zaniedbał również działań na rzecz budowy nowego gmachu Magistratu. Z jego inspiracji 21 stycznia 1941 r. zapoczątkowała pracę komisja, której zadaniem było przygotowanie projektu owej budowli⁴⁴.

Wiele problemów do rozwiązania miał Ślaski z usuwaniem ludności polskiej ze śródmieścia, zasiedlanego stopniowo przez Niemców. Trudności te nieustannie potęgowały się również z uwagi na fakt, że decyzje niemieckiego Urzędu Mieszkaniowego w tym zakresie najczęściej wymagały niezwłocznej realizacji. Na prezydenta spadał wówczas obowiązek przekwaterowywania z centrum miasta setek rodzin polskich, z reguły najlepiej sytuowanych, do części opróżnionych lokali w dzielnicy żydowskiej. Los ten dotknął również Ślaskiego, który został zmuszony opuścić wygodne mieszkanie przy ul. Zamojskiej i przenieść się na ul. Lubartowską do jednego pokoju o niewielkiej powierzchni⁴⁵.

W październiku 1939 r. w nowej siedzibie Zarządu Miejskiego przy ul. Chopina [w Banku Rolnym] ulokował się starosta miejski [nadburmistrz Lublina], bezpośredni niemiecki zwierzchnik prezydenta, szybko rozbudowujący swoje biura. W zaistniałej sytuacji Ślaski podjął decyzję o przeniesieniu siedziby prezydenta i wydziałów magistrackich do Trybunału oraz do ocalałej części gmachu Zarządu Miejskiego przy placu Łokietka⁴⁶. Należy dodać, że przeprowadzka przypadła na szczytowy okres tworzenia nowych agend miejskich, dających w owym czasie zatrudnienie dosyć liczny konspiratorom, nierzadko też zawodowym wojskowym, którzy uniknęli niewoli, czy też jedynym żywicielom rodziny.

Sprawując odpowiedzialne stanowisko w warunkach wojennych musiał nieustannie liczyć się z różnymi formami ostrej ingerencji w działalność podległych mu urzędów, zarówno ze strony starosty miejskiego [i jego pracowników], jak też władz administracyjnych i policyjnych miejscowego dystryktu niemieckiego. Jedną z form pomniejszania jego rangi w administracji samorządowej było cofnięcie mu przez władze okupacyjne prawa do używania tytułu prezydenta miasta. Od grudnia 1939 r. występował jako naczelnik lubelskiej gminy miejskiej.

Starosta dr Cuhorst, znany ze stosowania zarządzeń represyjnych wobec pracowników miejskich, 22 lutego 1940 r. bez żadnego uzasadnienia cofnął im prawo do urlopów wypoczynkowych⁴⁷. Natomiast jego następca Fritz Saurmann, urzędujący od czerwca tego roku, zaostrzający znacznie rygory stosowane przez swego poprzednika, zastrzegł sobie prawo wyłącznej decyzji o zatrudnianiu i zwalnianiu pracowników Zarządu Miejskiego. Tym samym Ślaski został pozbawiony [od 26 listopada 1940 r.] wpływu na obsadę stanowisk magistrackich.

Wiele trudności nastręczała Ślaskiemu sprawa pomocy dla zubożałej ludności miasta, zwłaszcza tej, która wskutek działań wojennych została pozbawiona dachu nad głową. Napływ uchodźców oraz wysiedleńców z terenów włączonych do Rzeszy spotęgował jeszcze skalę tego problemu. W końcu października 1939 r. aż 307 rodzin pozostawało bez mieszkań. Niektóre z nich przejściowo zajmowały budynki szkół powszechnych. Prezydent informował władze niemieckie żądające wolnych lokali dla przyjeżdżających wysiedleńców, że na jedną izbę w Lublinie przypada przeciętnie od 3 do 5 osób. Ponaglany przez starostę miejskiego donosił mu w piśmie z 5 stycznia 1940 r., że „Zarząd Miejski w Lublinie, licząc się z ewentualnością, że do Lublina mogą jeszcze napływać w dalszym ciągu nowe partie uchodźców, czyni przygotowania i w tym kierunku zajmuje w lokalach większych, poczynając od 3 pokoi wwyż, po jednym pokoju, co w przybliżeniu może dać pomieszczenie dla 1500 do 2000 osób”⁴⁸.

Konsekwentnie zajął się problemem aprowizacji mieszkańców miasta. W połowie marca 1940 r. utworzył Oddział Rozdawnictwa Artykułów Pierwszej Potrzeby. Agenda ta sprawnie realizowała zarządzenie o kartkowej sprzedaży artykułów żywnościowych [wydawanie kart żywnościowych, rozprowadzanie wśród ludności artykułów codziennego użytku]. Biorąc pod uwagę niskie zapomogi otrzymywane z Urzędu Pracy przez robotników zatrudnionych na robotach publicznych, postanowił przyjść im z pomocą w formie bezpłatnego dostarczania żywności i opału [węgla, cukru, mąki, soli] już od października 1939 r. Realizacją zao-

patrzenia zajął się sklep robotniczy przy ul. Bernardyńskiej 7. Warto podkreślić, że działalność rozdawnicza w 1940 r. kosztowała Zarząd Miejski 48 605 zł, zaś korzystało z niej 1329 osób. Na konferencji zorganizowanej u prezydenta 20 grudnia tego roku nie tylko uznano, że sklep należał nadal prowadzić, lecz nawet zmieniono jego nazwę na Punkt Rozdzielczy Zarządu Miejskiego⁴⁹.

Aby usprawnić opiekę nad ubogą ludnością Śląski dokonał reorganizacji miejskiej opieki społecznej. Podzielił miasto na 5 okręgów opiekuńczych i w każdym z nich utworzył odrębny ośrodek opieki podległy Wydziałowi Spraw Społecznych Zarządu Miejskiego. Wydział ten w połowie 1940 r. miał pod swoją opieką 3970 rodzin liczących około 12 tys. osób i pochłaniał znaczne środki budżetowe. Ubogie rodziny otrzymywały pomoc zarówno w postaci zasiłków pieniężnych, jak też obiadów i artykułów żywnościowych. W marcu 1940 r. miejska opieka społeczna utrzymywała 20 punktów dożywiania, w których wydawano 8500 obiadów dziennie⁵⁰.

Mając na uwadze pomoc ludności biednej, zgłaszał i przeprowadzał w tym zakresie szereg wniosków na posiedzeniach gremiów miejskich. Przykładowo, na posiedzeniu kolegium Magistratu 4 stycznia 1940 r. podjęto uchwałę, że „osobom korzystającym z zapomóg Wydziału Spraw Społecznych lub Pomocy Zimowej mogą być przyznawane świadczenia w postaci bezpłatnego korzystania z oświetlenia elektrycznego, gazu do gotowania oraz wody”⁵¹. Zubożałe rodziny w pierwszej kolejności otrzymywały też działki warzywne. Na wniosek Śląskiego 28 lutego 1940 r. przeznaczono 46 ha gruntów miejskich na urządzenie 1300 działek.

Okres okupacyjny postawił przed nim szczególnie odpowiedzialne zadania w zakresie służby zdrowia. Dające się odnotować osiągnięcia na tym polu zawdzięczał w dużym stopniu ofiarnej kadrze kierowniczej, a zwłaszcza dr Edmundowi Rupniewskiemu, naczelnemu lekarzowi miejskiemu, oraz Antoniemu Dudzińskiemu, naczelnikowi Wydziału Opieki i Zdrowia Zarządu Miejskiego⁵². Ci dwaj zasłużeni dla miasta ludzie - przy czynnym poparciu prezydenta - troskliwie zajęli się ochroną zdrowia mieszkańców. W szczególności zaopatrzyli placówki służby zdrowia w odpowiednią ilość leków i opatrunków. Przeprowadzili też szeroką akcję szczepień ochronnych przeciwko szerzącym się na początku 1940 r. chorobom zakaźnym [dur brzuszny i plamisty, czerwonka, gruźlica, świerzb itp.]⁵³. Umiejtnie przeciwstawiali się surowym represjom stosowanym wobec służby zdrowia ze strony administracji niemieckiej i gestapo.

Pod bezpośrednią opieką prezydenta Śląskiego funkcjonował przez cały okres jego urzędowania Szpital Miejski Św. Jana Bożego. Utrzymywany był w znacznym stopniu z funduszy Zarządu Miejskiego. Jako jedyny szpital w Lublinie nie mający nadzorcy niemieckiego nierządno udzielał schronienia działaczom politycznym. Stwarzał też szanse leczenia rannym partyzantom, a nawet chorym narodowości żydowskiej. Wysoką rangę tej placówki leczniczej nadawał jej wieloletni dyrektor dr Mieczysław Biernacki⁵⁴.

Roman Ślaski interesował się nadto trudną sytuacją szkolnictwa powszechnego. Wobec zajęcia większości gmachów szkolnych przez wojsko pomagał rozwiązywać jego problemy lokalowe, a także związane z zaopatrzeniem szkół w opał i sprzęt oraz niezbędne pomoce naukowe i materiały. Dbał o utrzymanie Biblioteki Miejskiej.

W lipcu 1941 r. w sposób przemyślany zareagował na decyzję władz niemieckich dotyczącą zniszczenia stojącego przed gmachem Trybunału na Rynku pomnika Jana Kochanowskiego. Na jego polecenie pomnik rozebrano i ukryto. Pod nadzorem inż. Zamorowskiego ciężkie bloki kamienne zostały po rozmontowaniu przez robotników miejskich zsunięte do wykopu zrobionego obok pomnika i zasypane ziemią, a naruszona powierzchnia zabrukowana. Warto przypomnieć, że wydobyty w 1951 r. pomnik został ustawiony na skwerze naprzeciwko teatru im. J. Osterwy⁵⁵.

Prezydent Śląski dbał o potrzeby materialne i socjalne podwładnych. Na jego wniosek kolegium Magistratu ustanowiło specjalny Fundusz Pomocy Koleżeńskiej, z którego korzystali zarówno pracownicy agend samorządowych, jak i członkowie ich rodzin. Brano tu pod uwagę nawet rodziny magistrackich emigrantów wojennych bądź przebywających w niewoli. On też utworzył [14 maja 1940 r.] Fundusz Pomocy Leczniczej dla zatrudnionych w Zarządzie Miejskim⁵⁶. Uruchomiona została również odrębna stołówka pracownicza.

Pracował w warunkach stale rosnącego zagrożenia i wzmagających się represji ze strony władz okupacyjnych. Coraz częściej zdarzały się aresztowania wśród inteligencji dokonywane przez gestapo, które nie ominęły też pracowników miejskich. 1 sierpnia 1941 r. Ślaski, w następstwie odmowy realizacji polecenia niemieckiego starosty Lublina, Saurmanna, [nakazującego sporządzenie spisu „znacniejszych urzędników Zarządu Miejskiego, adwokatów, aptekarzy i osób mających liczącą się pozycję w mieście”⁵⁷] został usunięty przez Niemców z urzędu prezydenta miasta i uwięziony na Zamku lubelskim⁵⁸. Odmawiając wykonania polecenia okupantów uznał wówczas, że został przez nich zmuszony do działania niezgodnego z honorem Polaka.

Blisko dwuletnia działalność Ślaskiego na stanowisku prezydenckim została pozytywnie oceniona przez Związek Zawodowy Pracowników Miejskich po wyzwoleniu Lublina. Przewodniczący zarządu tego związku 16 lutego 1945 r. stwierdził mianowicie, że „Roman Ślaski starał się działać w granicach możliwości samodzielnie, nie licząc się z opinią i dyrektywami przełożonego niemieckiego starosty grodzkiego, szukając jedynie oparcia o uchwały lub opinie ławników Magistratu, instytucji nie uznawanej przez władze okupacyjne [...], stał wyłącznie na straży interesów polskich”⁵⁹.

Aresztowanie Ślaskiego przez gestapo nastąpiło w jego mieszkaniu prywatnym przy ul. Lubartowskiej 22. Po wstępnych przesłuchaniach na Zamku był badany w gmachu gestapo „Pod Zegarem”. Wielomiesięczny pobyt w murach więziennych Zamku wyczerpał jego siły. Nadto dobiegła go wiadomość o mającej wkrótce nastąpić deportacji do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Jako ciężko chory trafił do szpitala więziennego, gdzie z kolei zaraził się tyfusem plamistym. Przeniesiono go wówczas na oddział szpitalny przy ul. Sierociej 4. Nadal pozostawał pod ścisłym nadzorem policji. Tu życzliwie udzielał mu porad medycznych dr Tomasz Kożuchowski, członek Stronnictwa Narodowego, zaangażowany w działalność konspiracyjną. Staraniem rodziny i organizacji podziemnej dopiero 26 marca 1943 r. zwolniono go do domu⁶⁰.

Od tego czasu Roman Ślaski przebywał w gospodarstwie w Wyżniancu, odnawiając kontakty z ruchem oporu. Od 26 maja do 5 lipca 1943 r. przebywał na kuracji w szpitalu św. Jana Bożego w Lublinie⁶¹. Wiosną 1944 r. Delegatura Rządu RP na Kraj wyznaczyła go na powojennego prezydenta miasta. Stanowiska tego jednak nie objął⁶².

4. Losy powojenne

Po wojnie od sierpnia 1944 r. jako wybitny fachowiec został przyjęty do służby w samorządzie miejskim w Lublinie w charakterze naczelnika Wydziału Finansowego. Funkcję tę pełnił z przerwami do 1948 r. Cieszył się wysokim autorytetem wśród mieszkańców miasta. Troszczył się o rozwój dzielnic robotniczych.

W artykule pt. „Budżet samorządowy należy ożywić duchem społecznym”, opublikowanym na początku 1948 r. w prasie lokalnej, pisał: „Przestańmy patrzeć na budżet jako na stronicę pełną cyfr, dodanych jednych do drugich dla otrzymania zestawienia ogólnego. Tak było w przeszłości. Obecnie chcemy w budżecie samorządowym odnaleźć myśł

społeczną, wy wpływającą z troski o dobro mas socjalnie najbardziej upośledzonych i o polepszenie ich warunków egzystencji"⁶³.

17 października 1944 r. ówczesne władze polskie przejęły na rzecz reformy rolnej rodzinny majątek Ślaskiego w Wyżniance o powierzchni 56 ha, formalnie nie podlegający parcelacji [grunty orne obejmowały w nim zaledwie powierzchnię 34,82 ha]⁶⁴. Niemal jednocześnie spadły na niego prześladowania i represje ze strony organów bezpieczeństwa. W połowie listopada 1944 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu na Zamku lubelskim, skąd trafił do aresztu prewencyjnego w więzieniu przy ul. Świętoduskiej 14 w Lublinie. Przy usilnych staraniach rodziny w Biurze Prezydyalnym Krajowej Rady Narodowej 15 marca 1945 r. zwolniono Ślaskiego z więzienia⁶⁵. Ponownie aresztowano go wkrótce po referendum w lecie 1946 r. Osadzono go wówczas w budynku Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Spokojnej w Lublinie. Po kilku miesiącach śledztwa opuścił areszt jako wycieńczony i chory człowiek. Przez pewien czas miał stały obowiązek meldowania się służbie bezpieczeństwa w Lublinie⁶⁶.

Powojenną pracę w Zarządzie Miejskim nadal łączył z działalnością społeczną. Uczestniczył m.in. w życiu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, a w latach 1947-1948 był prezesem Towarzystwa Muzycznego w Lublinie. W lipcu 1947 r. został powołany przez Radę Państwa w skład delegacji polskiej na VII Międzynarodowy Kongres Miast w Paryżu. Na kongresie tym referował problemy finansowe miast polskich, opracował też sprawozdanie z jego przebiegu dla władz naczelných. Od stycznia 1948 r. był członkiem Rady Administracyjno-Samorządowej przy Centralnym Komitecie Stronnictwa Demokratycznego, a od 1 marca jednocześnie sekretarzem Komisji Finansów Komunalnych działającej przy tej Radzie⁶⁷.

Doceniając jego znajomość gospodarki komunalnej Katolicki Uniwersytet Lubelski na początku listopada 1944 r. zaprosił go na wykładowcę⁶⁸. Zajęcia prowadził przez kilka lat.

Bezpośrednio po odejściu z Zarządu Miejskiego [w 1948 r.] podjął pracę w Zakładzie Energetycznym w Lublinie, gdzie aż do czerwca 1958 r. był kierownikiem finansowo-inwestycyjnym⁶⁹. Cały wolny czas poświęcił na opracowanie ciekawych wspomnień o pierwszych latach swej pracy w Lublinie, które opublikowała redakcja czasopisma „Najnowsze dzieje Polski 1914-1939,.. U schyłku życia gromadził materiały do kroniki miasta Lublina za ostatnie pół wieku. Nie zdołał jednak doprowadzić do końca tego pożytecznego dzieła.

Roman Slaski zmarł 30 kwietnia 1963 r. w Lublinie i został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej⁷¹.

Od 1920 r. był żonaty z Eugenią Górczak, nauczycielką, absolwentką Wydziału Humanistycznego KUL, działaczką Macierzy Szkolnej. W okresie okupacji niemieckiej wykładała na kursach tajnego nauczania, prowadziła kursy sanitarne PCK w powiecie kraśnickim. Była też członkiem AK, pseud. „Kasia”. Ślascy mieli dwie córki: Zofię [urodzoną w 1921 r.] i Barbarę [urodzoną w 1938 r.], która została biologiem⁷².

ZAKOŃCZENIE

W lubelskim Ratuszu w okresie międzywojennym zasiadali kompetentni gospodarze miasta. Pięciu z nich wybrała Rada Miejska, zaś pozostałych mianował wojewoda. Kandydatom na prezydentów stawiano wysokie wymagania merytoryczne i moralne. Brano pod uwagę ich wiedzę profesjonalną i ogólne kompetencje w zakresie gospodarki komunalnej oraz - jakże istotne - umiejętności kierownicze. Najbardziej efektywni na tym stanowisku byli ludzie miejscowi, gruntownie znający złożone problemy gospodarcze i społeczne miasta oraz hierarchię potrzeb mieszkańców.

Niemal wszyscy prezydenci Lublina urodzili się i wychowywali na terenie zaboru rosyjskiego, jedynie Pączek na Górnym Śląsku, w rodzinach o tradycjach niepodległościowych i pozytywistycznych. Niektórzy już jako gimnazjaliści włączali się w nurt działalności konspiracyjnej, uczestniczyli w strajkach szkolnych 1905 r. Część z nich w młodości należała do PPS [Pączek, Piechota, Liszkowski, Śląski]. Inni zaś działali w studenckich organizacjach patriotycznych i oświatowych [Turczynowicz, Szczepański].

Pięciu spośród prezydentów miało gruntowne wykształcenie prawnicze bądź ekonomiczne, zdobyte na uczelniach zagranicznych [Petersburg, Dorpat, Bruksela, Antwerpia], Inni, jak Pączek i Liszkowski, wyróżniali się rozległą wiedzą zdobytą na drodze samokształcenia.

Wszyscy lubelscy prezydenci obejmując ten urząd posiadali bogate doświadczenie nabyte w organach samorządowych, a niektórzy, jak np. Pączek - w działalności parlamentarnej. Trzech gospodarzy miasta piastowało wcześniej stanowisko wiceprezydenta, jeden ławnika, a dwóch naczelnika wydziału w lubelskim Magistracie. Czterech z nich było radnymi miejskimi.

Pierwsi prezydenci miasta [Turczynowicz i Szczepański] już od początku 1919 r. podjęli prace nad generalną przebudową sieci komunikacyjnej. Z ich inicjatywy zbudowano m.in. obecną aleję Piłsudskiego oraz przebudowano główne arterie przelotowe. W latach trzydziestych z inspiracji prezydentów Piechoty i Liszkowskiego osiągnięto wyraźny postęp w rozwoju miasta w kierunku zachodnim.

Pozytywnie należy też ocenić efekty pożyczki amerykańskiej, zaciągniętej przez prezydenta Szczepańskiego. Mimo iż pożyczka była pod względem finansowym niekorzystna i spowodowała zadłużenie na szereg lat, to jednak zbudowanie nowoczesnych urządzeń komunalnych [wodociągi, kanalizacja, rzeźnia, elektrownia] zapoczątkowało proces modernizacji miasta zafanego cywilizacyjnie. Poprawiły się w Lublinie warunki higieniczno-sanitarne oraz stanu zdrowia jego mieszkańców. Inwestycje sprzyjały też lepszemu funkcjonowaniu miasta, poprawie jego estetyki i ogólnego wyglądu.

Niewystarczające kredyty pochodzące z pożyczki spowodowały, że prezydenci Pączek i Czerwiński przejęli od firmy Ulen and Co wszystkie urządzenia komunalne w stanie nie dokończonym. Następni gospodarze miasta, Piechota i Liszkowski, skutecznie kontynuowali ich budowę i rozbudowę, mobilizując w tym celu środki finansowe znacznie przewyższające sumę pożyczki ulenowskiej. Działalność gospodarcza prezydentów w okresie 20 lat niepodległości doprowadziła też do wielokrotnego powiększenia majątku przedsiębiorstw miejskich, który na dzień 1 stycznia 1939 r. wynosił 34 561 756 zł.

Prezydenci Lublina włożyli również wiele wysiłku w realizację powszechnego nauczania i w rozwój szkolnictwa podstawowego. Przy końcu dwudziestolecia międzywojennego problem powszechności kształcenia w mieście został prawie całkowicie rozwiązany. Mniejsze natomiast osiągnięcia mieli gospodarze miasta w dziedzinie bazy materialnej szkolnictwa. Mimo wzniesienia 10 budynków miejskie szkoły powszechne nadal borykały się z trudnościami lokalowymi. Minimalny postęp osiągnięto w rozwoju miejskiego szkolnictwa zawodowego i przedszkoli. Na przeszkodzie realizacji słusznych i śmiałych planów przebudowy szkolnictwa, wysuwanych przez prezydentów i Radę Miejską, stały trudności finansowe.

Dobrze rozwijał się przez szereg lat Teatr Miejski, przejęty przez prezydenta Szczepańskiego w 1921 r. od Spółki Cywilnej „Teatr Lubelski”. W latach kryzysu gospodarczego nie udało się jednak prezydentowi Piechocie utrzymać tej placówki kulturalnej.

Kolejni prezydenci, mimo usilnych starań, nie byli w stanie - mając skromne fundusze - przezwyciężyć wielu trudności socjalnych mieszkańców. Nie rozwiązywali problemów mieszkaniowych, zwłaszcza rodzin robotniczych, nie zapewnili też pracy rzeszy bezrobotnych. Stan zdrowotny mieszkańców również pozostawiał wiele do życzenia, ale było to zjawisko charakterystyczne dla wszystkich miast w Polsce. Uwarunkowani ograniczeniami budżetowymi prezydenci niechętnie odnosili się do inicjatywy radnych w sprawie przejęcia przez samorząd biednych i zadłużonych lubelskich szpitali. W efekcie miasto przejęło na swe utrzymanie tylko jeden szpital [w 1928 r.].

Dzięki długotrwałym staraniom prezydentów, zwłaszcza Turczynowicza i Szczepańskiego, Lublin został wyodrębniony pod względem administracyjnym z powiatu lubelskiego oraz zaliczony przez centralne władze państwowe do kategorii dużych miast w Polsce [w 1928 r.].

Prezydenci Lublina, mimo trudności finansowych, osiągnęli w dwudziestoleciu międzywojennym postęp niespotykany wcześniej w życiu miasta. Zbudowana przez nich infrastruktura miejska funkcjonowała przez wiele lat, a częściowo służy do czasów współczesnych.

PRZYPISY

Rozdział I. Jan Turczynowicz

- 1 Ś.p. Piotr Turczynowicz, „Ziemia Lubelska” 1917, nr 190, s. 4; *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, Oprac. Z. Bieliń, Lublin 1985, s. 39.
- 2 Zbiory rodzinne w posiadaniu syna Piotra Turczynowicza w Warszawie.
- 3 Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie [dalej: Arch. ORAL], Akta osobowe adwokata Jana Turczynowicza, teczka 28 [dalej: tecz. 28], k. 5.
- 4 Tamże, k. 3, 8; „Dziennik Zarządu m. Lublina„ [dalej: DzZmL] 1923, nr 13-14, s. 7.
- 5 M. Korzeniowski, *Lubelski Miejski Komitet Obywatelski w latach 1914 - 1915*, „Rocznik Lubelski”, t. 31/32: 1989-1990, s. 165.
- 6 Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Magistrat Miasta Lublina 1915-1918 [dalej: MML], sygn. 234, k.l: B. Sekutowicz, *Sądy obywatelskie w Lublinie*, „Głos Sądownictwa „ 1933, nr 6, s. 329-333.
- 7 J. Marczuk, *Samorząd miasta Lublina w latach 1915-1918*, „Kwartalnik Historyczny” 1979, nr 2, s. 284-285.
- 8 Tamże, s. 286. Komisarzem rządowym został Alfred Gałuszka.
- 9 Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego za czas od 15 marca do 31 października 1915, Lublin 1915.; M. Korzeniowski, *Lubelski Miejski Komitet Obywatelski...*, s. 165-170.
- 10 J. Marczuk, *Samorząd miasta Lublina...*, s. 286-289. Wyborcy dzielili się wówczas na pięć kategorii zwanych kuriami, z których każda, bez względu na liczbę wyborców w niej głosujących, wybierała 12 radnych. Przynależność do kurii uzależniona była od stanu majątkowego lub cenzusu wykształcenia.
- 11 APL, MML, sygn. 6, k. 17; R. Ślaski, *Ostatnie lata okupacji austriackiej w Lublinie 1917 i 1918*, „Najnowsze dzieje Polski 1914-1939”, 1.12, 1967, s. 218-219.
- 12 APL, MML, sygn. 2, s. 30.
- 13 Tamże, s. 31.
- 14 Tamże, s. 30.
- 15 Tamże, s. 49, 58.
- 16 R. Ślaski, *Ostatnie lata okupacji...*, s. 226-227.
- 17 Arch. ORAL, tecz. 28, k. 8; Relacja adw. Andrzeja Modrzewskiego [zapis własny J.M.].
- 18 J. Marczuk, *Samorząd miasta Lublina...*, s. 294.

- 19 APL, MML, sygn. 19, k. 8.
- 20 „Ziemia Lubelska” z 23 X 1918.
- 21 „Ziemia Lubelska” z 27 XI 1918; J. L e w a n d o w s k i, *Walka o władzę w Lublinie w październiku i listopadzie 1918 r.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sec. F, 1978/1979, vol. XXXIII/XXXIV, s. 123-126.
- 22 APL, MML, sygn. 20, k. 5.
- 23 Tamże, k. 2, 7, 9.
- 24 „Express Lubelski i Wołyński” z 29 X 1934, s. 4; W. U z i e m b ł o, *Wspomnienia 1900-1939*, Warszawa 1965, s. 189-191; S. M i c h a ł o w s k i, *Władysław Kunicki 1872-1941. Życie - działalność - poglądy*, Lublin 1990, s. 67.
- 25 S. M i c h a ł o w s k i, *Władysław Kunicki...*, s. 69-71.
- 26 APL, MML, sygn. 20, k. 24.
- 27 „Ziemia Lubelska” z 18 I 1919, s. 2 oraz z 2 II 1919, s. 3; S. M i c h a ł o w s k i, *Władysław Kunicki...*, s. 82. Komisarz W. Hausner sprawował swój urząd do końca stycznia 1919 r.
- 28 APL, MML, sygn. 21, k. 194; „Ziemia Lubelska” z 27 XI 1918; „Głos Lubelski” z 28 XI 1918.
- 29 APL, MML, sygn. 20, k. 16.
- 30 APL, Zarząd Miejski w Lublinie 1918-1939 [dalej: ZML], sygn. 13, k. 1-6, 12, 14, 40, 43; „Ziemia Lubelska” z 31 I 1919.
- 31 APL, ZML, sygn. 12, k. 7; „Ziemia Lubelska” z 10 I 1919.
- 32 „Ziemia Lubelska” z 22 II 1919.
- 33 „Ziemia Lubelska” z 17 III 1919.
- 34 J. M a r c z u k, *Wybory do Rady Miejskiej w Lublinie w 1919 roku*, „Rocznik Lubelski” 1968, t. 9, s. 328-331.
- 35 APL, ZML, sygn. 52, k. 23, 56-58, 102-104; sygn. 1062, Protokół nr 2 z posiedzenia Magistratu miasta Lublina [dalej: Prot. nr 2 z posiedz. MmL] z 26 III 1919, k. 5.
- 36 Tamże, sygn. 53, Protokół nr 14 posiedzenia Rady Miejskiej [dalej: Prot. nr 14 posiedz. RM] z 31 VII 1919, k. 109; Zob. J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918-1939*, Lublin 1984, s. 67.
- 37 APL, ZML, sygn. 43 i 44.
- 38 Tamże, sygn. 44, Prot. nr 18 posiedz. RM z 4 XII 1924, s. 35.
- 39 Tamże, Prot. nr 19 posiedz. RM z 11 XII 1924, s. 7.
- 40 Tamże, sygn. 45, Prot. nr 2 posiedz. RM z 5 II 1925, s. 4-7; J. K ę d z i e r s k i, *Konkurs na szkic regulacyjny miasta Lublina*, Lublin 1925, s. 29.
- 41 APL, ZML, sygn. 42, k. 24.
- 42 „Głos Lubelski” z 4 VIII 1920; Zbiory rodzinne w posiadaniu syna Piotra Turczynowicza.
- 43 APL, ZML, sygn. 42, k. 52.
- 44 DzZmL 1921, nr 1, s. 10.
- 45 Tamże, 1923, nr 13-14, s. 8-9.
- 46 Tamże, 1924, nr 21, s. 5-6, 11, 28, 72-73.
- 47 Tamże, 1925, nr 4r5, s. 7; APL, ZML, sygn. 43, Prot. posiedz. RM z 13 XI 1923, s. 3; „Samorząd Miejski” 1925, zesz. 10-11.
- 48 DzZmL 1921, nr 21, s. 8; *Monografia szkolnictwa miasta Lublina za czas od 1917 do 1927 roku*, Pod red. T. W o ł s k i e g o, Lublin 1928, s. 16.
- 49 DzZmL 1921, nr 4, s. 9 oraz 1934, nr 4, s. 1201; Sprawozdanie z działalności Zarządu Obwodu Lubelskiego Polskiego Związku Zachodniego za rok 1934/35, Lublin 1935, s. 42; Zbiory rodzinne w posiadaniu syna Piotra Turczynowicza.

- 50 „Kalendarz Lubelski” 1921, s. 67; APL, ZML, sygn. 47, s. 385.
- 51 „Express Lubelski i Wołyński” z 29 X 1934, s. 7; Relacja adw. A. Modrzewskiego [zapis własny J.M.].
- 52 Wspomnienie syna Piotra Turczynowicza przekazane autorowi.
- 53 Arch. ORAL, tecz. 28, Wypis aktu zgonu z księgi st. cyw. parafii Św. Jana w Lublinie z 30 X 1934, nr aktu 258; „Express Lubelski i Wołyński” z 28 X 1934.
- 54 „Express Lubelski i Wołyński” z 29 X 1934, s. 4.
- 55 Tamże.
- 56 Arch. ORAL, tecz. 28, k. nlb.; J. M a r c z u k, *Turczynowicz Jan Leon [1885-1934]*, W: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, 1.1, Lublin 1993 [dalej: *Słown. biogr. m. Lublina*], s. 272.

Rozdział II. Czesław Szczepański

- 1 Arch. ORAL, Akta osobowe adwokata Czesława Szczepańskiego,teczka 69 [dalej: tecz. 69], k. 3, Wypis aktu urodzenia z księgi st. cyw. parafii Nawrócenia św. Pawła w Lublinie z 1885 r., nr aktu 257, k. 29, Życiorys C. Szczepańskiego z 12 IV1949; L. K o w i e s k i, *Działalność Wojewódzkiej Rady Szpitalnej w Lublinie w latach 1921-1928*, „Region Lubelski” 1987, nr 2 [4], s. 119; Relacje Teresy Kozłowskiej, córki prezydenta C. Szczepańskiego [zapis własny J.M.].
- 2 Arch. ORAL, tecz. 69, k. 29; Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Lublinie [dalej: Arch. SWL], Akta osobowe sędziego Czesława Szczepańskiego,teczka 272 [dalej: tecz. 272], k. 66; C. Szczepański, Życiorys, materiały i relacje z 1960 r.- przekazane autorowi.
- 3 Arch. ORAL, tecz. 69, k. 29; Arch. SWL, tecz. 272, k. 74.
- 4 Arch. ORAL, tecz. 69, k. 28-29; Arch. SWL, tecz. 272, k. 1-2; B. S e k u t o w i c z, *Sądy obywatelskie...*, s. 330-333.
- 5 APL, MML, sygn. 2, Prot. nr 1 posiedz. MmL z 1111917, Prot. nr 2 posiedz. MmL z 19 I 1917, k. 3.
- 6 Tamże, Prot. nr 2 posiedz. MmL z 4 VII1917, s. 58; R. Ś l a s k i, *Ostatnie lata okupacji...*, s. 226.
- 7 „Kalendarz Lubelski” 1918, s. 45.
- 8 APL, MML, sygn. 5, k. 441; R. Ś l a s k i, *Ostatnie lata okupacji...*, s. 226.
- 9 „Głos Lubelski” z 8 XII 1917 oraz z 7II1918; R. Ś l a s k i, *Ostatnie lata okupacji...*, s. 246.
- 10 APL, MML, sygn. 21, k. 193, sygn. 20, k. 7.
- 11 Tamże, sygn. 133, Memoriał Magistratu m. Lublina z 20 XII 1918 do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
- 12 „Ziemia Lubelska” z 17 II1919.
- 13 J. M a r c z u k, *Wybory do Rady Miejskiej...*, s. 329-331.
- 14 ZML, sygn. 52, k. 119; „Głos Lubelski” z 22 III 1919.
- 15 APL, ZML, sygn. 1062, Prot. nr 1 posiedz. MmL z 22 III 1919, k. 1, Prot. nr 2 posiedz. MmL z 26 III 1919, k. 4-5.
- 16 J. M a r c z u k, *Gospodarka finansowa samorządu miasta Lublina w latach 1918-1939*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1979, t. 39, s. 61-62; DzZmL 1925, nr 10, s. 5.
- 17 APL, ZML, sygn. 37 i 1062.
- 18 Tamże, sygn. 53, Prot. nr 24 posiedz. RM z 27 XI 1919, k. 59; Zob. J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 75-76.
- 19 APL, ZML, Wydział Budowlany [dalej: WBud.], sygn. 101, Prot. nr 19 posiedz. RM z 6 X 1919.

- 20 Tamże, sygn. 45, Prot. nr 2 posiedź. RM z 5 III 1925, s. 4r5; I. Kędzierski, *Konkurs na szkic regulacyjny ...*, s. 29; „Kurier Lubelski” z 8 XII 1925; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 16-17.
- 21 APL, ZML, sygn. 45, Prot. nr 20 posiedź. RM z 29 XII 1924, s. 4-5.
- 22 Tamże, sygn. 44, Prot. nr 20 posiedź. RM z 30 XII 1924; DzZmL 1925, nr 10, s. 6; J. Marczuk, *Gospodarka finansowa samorządu...*, s. 63, 67-69.
- 23 *Lublin w dokumencie 1317-1967*, Oprac. F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stanko-wa, Lublin 1976, s. 229; „Ziemia Lubelska” z 26 I 1922; „Głos Lubelski” z 19 II 1922. Wyliczenia procentowe autora.
- 24 APL, Wodociągi i Kanalizacja miasta Lublina 1924-1947 [dalej: WKL], sygn. 1, k. 1-8, Akt umowy zawartej 25 XI 1924 pomiędzy Gminą miasta Lublina a Towarzystwem Ulen and Company w Nowym Jorku; „Ziemia Lubelska” z 4 XII 1924. Pożyczka w dolarach obliczana była według kursu 1 dolar=5,18 zł.
- 25 Z. Landa u, *Pożyczki ulenowskie*, „Najnowsze dzieje Polski 1919-1939”, 1.1, 1958, s. 131.
- 26 APL, WKL, k. 1-3; A. Kierek, *Rozwój gospodarczy Lublina w latach 1918-1939*, W: *Dzieje Lublina*, t. II, Pod red. S. Krzykały, Lublin 1975, s. 110; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 139-141.
- 27 APL, ZML, sygn. 41, Prot. nr 18 posiedź. RM z 4 XII 1924, s. 31.
- 28 Tamże, s. 33-34; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 146-147.
- 29 J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 141; „Ziemia Lubelska” z 14 XII 1924.
- 30 J. Marczuk, *Budowa i rozwój urzędzeń komunalnych w Lublinie w latach 1925-1939*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1978, nr 4, s. 509; Relacja Bogdan Łaniewski-Wołk [zapis własny J.M.].
- 31 APL, ZML, sygn. 46, Prot. nr 20 posiedź. RM z 5 VII 1926, s. 8; WKL, sygn. 5, k. 1-3.
- 32 APL, ZML, W Bud, sygn. 219, k. 32-52. Pełny tekst uprawnień rządowego.
- 33 Tamże, Miejski Zakład Gazowy w Lublinie 1878-1956, sygn. 6, sygn. 20, k. 1, 7, 16, 51, sygn. 64, k. 1, sygn. 67, k. 1, sygn. 78, k. 1, sygn. 98, k. 35.
- 34 Tamże, ZML, sygn. 1062, Prot. nr 14 posiedź. MmL z 9 V 1919, sygn. 1074, s. 21.
- 35 Tamże, sygn. 43, Prot. nr 10 posiedź. RM z 15 III 1923, s. 17, sygn. 1947, k. 1, 3, 6-7, 15, 20; DzZmL 1927, nr 7, s. 212-213; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 191-194.
- 36 A. Kierek, *Rozwój gospodarczy Lublina...*, s. 63.
- 37 APL, Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Społeczno-Polityczny [dalej: UWL, WSP], sygn. 317; APL, ZML, sygn. 46 i 47.
- 38 APL, ZML, sygn. 52.
- 39 K. Bielski, *Most nad czasem*, Lublin 1963, s. 220.
- 40 DzZmL 1921, nr 13, s. 14-16.
- 41 J. Marczuk, *Szkolnictwo i oświata samorządu miasta Lublina w latach 1918-1939*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, t. 6-7, Lublin 1980, s. 27, 30.
- 42 APL, ZML, sygn. 45, Prot. nr 9 posiedź. RM z 4 VI 1925, s. 19.
- 43 DzZmL 1921, nr 21, s. 8; 1925, nr 27, s. 3; APL, ZML, sygn. 45.
- 44 Zjazd miast kresowych odbyty w mieście Lublinie 28-29 maja 1924 roku, w sprawach organizacji samorządu miejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, Lublin 1924, s. 1-4, 26-27, 45.
- 45 APL, ZML, sygn. 43 i 45; DzZmL 1921, nr 5, s. 3.
- 46 „Ziemia Lubelska” z 18 II 1921; *Informator województwa lubelskiego*, red. S. Bryłai inni, Lublin 1925, s. 46, 48; J. Kowieski, *Działalność Wojewódzkiej Rady Szpitalnej...*, s. 113-120; DzZmL 1927, nr 3, s. 181.

- 47 A. C z a p s k i, *50 lat Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie i udział lubelskiej palestry w jego rozwoju*, „Palestra” 1978, nr 3, s. 41; Relacja adw. Aleksandra Czapskiego [zapis własny J.M.J].
- 48 Arch. ORAL, tecz. 69, k. 5.
- 49 APL, ZML, sygn. 47, Prot. nr 1 posiedź. RM z 14 VII 1927, s. 320.
- 50 DzZmL 1927, nr 12, s. 241.
- 51 Arch. SWL, tecz. 272, k. 2,28.
- 52 Tamże, k. 4,41,47,50,52, 74.
- 53 Tamże, k. 34,39,64.
- 54 Tamże, k. 78.
- 55 DzZmL 1939, nr 3, s. 2.
- 56 Arch. SWL, tecz. 272, k. 86,91.
- 57 Tamże, k. 91,98,102.
58. Tamże, k. 85.
- 59 Tamże, k. 101-102,117,119.
- 60 Arch. ORAL, tecz. 69, k. 28-29; „Kurier Lubelski” z 18 VIII 1961; Relacja adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.J].
- 61 Relacja adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.J].
- 62 Arch. SWL, tecz. 272, k. 97; R. M o s z y ń s k i, L. P o l i c h a, *Lublin w okresie okupacji [1939-1944]*, Lublin 1964, s. 159-161.
- 63 „Kurier Lubelski” 1961, nr 192 [18 VIII] - nekrolog.
- 64 Arch. SWL, tecz. 272, k. 1; J. M a r c z u k, *Szczepeński Czesław Apolinary [1885-1961]*, W: *Słown. biogr. m. Lublina*, s.256.

Rozdział III. Antoni Pączek

- 1] J. M a r c z u k, *Socjalistyczny samorząd miasta Lublina w latach 1927-1929*, „Rocznik Lubelski”, 1.17, Lublin 1974, s. 207.
- 2 A.K. K u n e r t, *Pączek Antoni Władysław [1890-1952]*, W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV/3, zeszyt. 106, Wrocław 1980, s. 530.
- 3 Tamże; H. M o ś c i c k i, W. D z w o n k o w s k i, *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, Warszawa 1928, s. 276.
- 4 H. M o ś c i c k i, W. D z w o n k o w s k i, *Parlament RP 1919-1927*, s. 276.
- 5 Tamże; T. i w. R z e p e c c y, *Sejm i Senat 1922-1927*, Poznań 1923, s. 211.
- 6 H. M o ś c i c k i, W. D z w o n k o w s k i, *Parlament RP 1919-1927*, s. 276; A. K. K u n e r t, *Pączek Antoni Władysław...*, s. 530-531.
- 7 Relacja prof. dra Adama Szczypiorskiego z Warszawy [zapis własny J.M.J].
- 8 H. M o ś c i c k i, W. D z w o n k o w s k i, *Parlament RP 1919-1927*, s. 276.
- 9 Relacja A. Szczypiorskiego [zapis własny J.M.J.], Propozycję Daszyńskiego poparł poseł Marian Malinowski, dobrze znający A. Pączka jeszcze z czasów legionowych.
- 10 J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 88.
- 11 DzZmL 1927, nr 12, s. 241-242,250.
- 12 APL, ZML, sygn. 47, s. 363.
- 13 Tamże, s. 379.
- 14 A. P ą c z e k, *Moje rządy w Lublinie*, Lublin 1929, s. 4-5.
- 15 APL, WKŁ, sygn. 4, k. 45,47; *Ulenowskie ryby. Bajeczka prawdziwa*, „Ziemia Lubelska” z 29 VII 1927.

- 16 A. Pączek, *Moje rządy w Lublinie...*, s. 6.
- 17 Tamże, s. 6-7; ZML, sygn. 48, s. 319.
- 18 APL, ZML, sygn. 48, s. 434-436; A. Pączek, *Moje rządy w Lublinie...*, s. 12-13.
- 19 APL, ZML, sygn. 48, s. 439-445, 447-448; DzZmL 1928, nr 44, s. 591; A. Pączek, *Moje rządy w Lublinie...*, s. 15-16; „Ziemia Lubelska” z 26 XI 1928, s. 2. Elekrownia została oddana w stanie nie dokończonym.
- 20 A. Pączek, *Moje rządy w Lublinie...*, s. 16-17; „Robotnik” z 7 XI 1928, s. 10; J. Marczuk, *Budowa i rozwój urzędzeń komunalnych...*, s. 516.
- 21 „Robotnik” z 7 XI 1928, s. 10.
- 22 APL, ZML, sygn. 1434, s. 2, 71.,81; „Ziemia Lubelska” z 21 XI 1928, s. 3; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 157-158.
- 23 A. Dominko, *Zarys przemysłowo-handlowy Rzeźni Miejskiej w Lublinie, „Technik Lubelski” 1930*, nr 2-3, s. 9.
- 24 APL, WKL, sygn. 3, k. 4-6.
- 25 Tamże, ZML, sygn. 48, s. 620.
- 26 Tamże, s. 626-627.
- 27 DzZmL 1929, nr 1, s. 603-604.
- 28 APL, ZML, sygn. 1947, k. 39-40,42.
- 29 Tamże, k. 46; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 197-198.
- 30 J. Marczuk, *Gospodarka finansowa samorządu...*, s. 70.
- 31 APL, ZML, sygn. 49, s. 24,86; A. Pączek, *Moje rządy w Lublinie...*, s.9.
- 32 J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 209,227-228,232; DzZmL 1928, nr 8, s. 246-248.
- 33 DzZmL 1927, nr 16, s. 281-282; K. Bielski, *Most nad czasem...*, s. 222.
- 34 APL, ZML, sygn. 49, s. 268-269.
- 35 A. Tymieniecka, *Rozłam w PPS w 1928 roku, „Kwartalnik Historyczny” 1965*, nr 4, s. 821-826; Do PPS d. Frakcji Rewolucyjnej przeszło także trzech radnych z PPS: J. Świątek, J. Świeboda i L. Mączynski.
- 36 APL, ZML, sygn. 49, s. 253-277; J. Marczuk, *Socjalistyczny samorząd...*, s. 222.
- 37 APL, ZML, sygn. 49, s. 343-344; DzZmL 1929, nr 1, s. 603.
- 38 APL, ZML, sygn. 50, Prot. nr 70 posiedż. RM z 10 z 1011929, s. 3-4.
- 39 Tamże, s. 3.
- 40 DzZmL 1929, nr 2, s. 606 oraz nr 5, s. 630.
- 41 APL, ZML, sygn. 49, s. 363; A. Pączek, *Moje rządy w Lublinie...*, s. 22-24.
- 42 APL, ZML, sygn. 28, k. 3-4; J. Marczuk, *Socjalistyczny samorząd...*, s. 223.
- 43 A. Pączek, *Moje rządy w Lublinie...*, s. 30.
- 44 DzZmL 1929, nr 6, s.635. Zarządzenie z 28 lutego 1929 r.
- 45 A. Pączek, *Moje rządy w Lublinie...*, s. 4.
- 46 S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych 1931-1939*, Warszawa 1979, s. 199.
- 47 APL, ZML, sygn. 49, s. 262.
- 48 A. K. Kunert, *Pączek Antoni Władysław...*, s. 531; S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych...*, s. 87,137,149.
- 49 S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych...*, s. 41,60,64,89,149,224,233; A.K. Kunert, *Pączek Antoni Władysław...*, s. 531; K. Świtałski, *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992, s. 786.
- 50 *Szlakiem wielkości*, Łódź 1939, s. 13-14,104-108,119-120; S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych...*, s. 189.

51 A.K. Kunert, *Pączek Antoni Władysław...*, s. 531-532.

52 Tamże, s. 532.

Rozdział IV. Seweryn Czerwiński

- 1 APL, ZML, sygn. 28, k. 4; DzZmL 1929, nr 6, s. 635.
- 2 Archiwum Akt Nowych, Zespół Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, cz. V, sygn. 816, k. 171.
- 3 DzZmL 1926, nr 6, s. 636.
- 4 APL, ZML, sygn. 98, k. 2.
- 5 DzZmL 1929, nr 6, s. 637.
- 6 Tamże, s. 638; APL, ZML, sygn. 98, k. 1, sygn. 97, k. 1.
- 7 APL, ZML, sygn. 98, k. 2.
- 8 Tamże, k. 13-14.
- 9 Tamże, k. 3.
- 10 Tamże, k. 2.
- 11 Tamże, k. 49; DzZmL 1929, nr 9, s. 648.
- 12 DzZmL 1929, nr 9, s. 650.
- 13 Tamże, nr 6, s. 637.
- 14 APL, ZML, sygn. 98, k. 2, 7.
- 15 J. M a r c z u k, *Gospodarka finansowa samorządu...*, s. 70-71.
- 16 APL, ZML, sygn. 98, k. 45.
- 17 Tamże, k. 78.
- 18 APL, WKL, sygn. 178, k. 5; *Wodociągi i Kanalizacja m. Lublina. Księga pamiątkowa*, s. 1 [w posiadaniu dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie],
- 19 APL, WKL, sygn. 181, k. 1, sygn. 98, k. 26; DzZmL 1933, nr 1, s. 1119; J. M a r c z u k, *Budowa i rozwój urządzeń komunalnych...*, s. 505.
- 20 APL, WKL, sygn. 3, k. 13.
- 21 Tamże, ZML sygn. 1947, k. 73-74.
- 22 J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 253-254.
- 23 DzZmL 1929, nr 12, s. 667.
- 24 J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 101-104.
- 25 M. B i e r n a c k i, *Rozbicie samorządu miejskiego, „Ziemia Lubelska” z 15 IX 1929; S. Michałowski, Mieczysław Biernacki [1962-1948], Lekarz i społecznik*, Warszawa - Łódź 1988, s. 72.
- 26 J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 104.
- 27 APL, ZML, sygn. 50, Prot. nr 3 posiedź. RM z 26IX1929, s. 2-6.
- 28 Tamże, Prot. nr 4 posiedź. RM z 28 X 1929, s. 2.
- 29 Tamże, s. 5-6.

Rozdział V. Józef Piechota

- 1 *Dla siebie i dla szkoły*. Pamiętnik wydany staraniem pierwszych abiturientów Szkoły Handlowej Męskiej w Kielcach, Kielce 1909, s. 565; Zbiory rodzinne w posiadaniu córki Krysiny Ważnej w Lublinie.

- 2 Akta osobowe Józefa Piechoty, dyplom ukończenia Akademii Handlowej w Antwerpii - w zbiorach rodzinnych córki Krystyny Ważnej.
- 3 Zbiory rodzinne Krystyny Ważnej; *Ylho's who in Central and East - Europe 1933/34*, Zurych 1938, s. 756.
- 4 APL, ZML, sygn. 37, Prot. nr 6 posiedź. RM z 12 IV 1929. k. 1.
- 5 W. U z i e m b ł o , *Wspomnienia...*, s. 231-232; Relacje Władysława Uziembły z 1975 r. [zapis własny J.M.].
- 6 Zbiory rodzinne Krystyny Ważnej.
- 7 Tamże.
- 8 Tamże.
- 9 A. K o p r u k o w n i a k , *Piechota Józef Feliks [1890-1936]*, W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI/1, z. 108, Wrocław 1981, s. 41.
- 10 J. O r ł o w s k a - M a c h , *Dziennik*, t. II, Lublin, Od 4 VII 1920 do 28 IX 1952. Rękopis w posiadaniu syna Wojciecha Macha w Lublinie. J. Orłowska-Mach była siostrą Haliny Piechoty, żony prezydenta miasta.
- 11 DzZmL 1930, nr 5-6, s. 766; J. M a r c z u k , *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 104-105.
- 12 DzZmL 1930, nr 4, s. 751-754.
- 13 Tamże, nr 5-6, s. 757-766, nr 9-10, s. 790-792.
- 14 *Echa nominacji nowego komisarza m. Lublina*, „Ziemia Lubelska” z 22 XII 1929, s. 2.
- 15 *Wywiad z komisarzem rządu p. Piechotę*, „Ziemia Lubelska” z 5 II 1930, s. 3.
- 16 APL, WKL, sygn. 98, k. 27, 29-30, 37, 91, 128.
- 17 Tamże, sygn. 181, k. 12; sygn. 182, k. 14; sygn. 183, k. 6-11; Dane ze zbiorów prywatnych inż. Bogdana Łaniewskiego-Wołąk oraz jego relacja.
- 18 *Wywiad z komisarzem rządu p. Piechotę*, „Ziemia Lubelska” z 5 II 1930, s. 3.
- 19 DzZmL 1933, nr 1, s. 1123; „Technik Lubelski” 1930, nr 2-3, s. 11, 15, 23-24, nr 12, s 11; A. K i e r e k , *Rozwój gospodarczy Lublina...*, s. 95.
- 20 DzZmL 1935, nr 13, s. 1455-1456, Prot. nr 19 z posiedzenia RM z 27 VI 1935; J. M a r c z u k , *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 163-164.
- 21 DzZmL 1935, nr 15, s. 1481-1484.
- 22 APL, ZML, sygn. 1947, k. 111-112, Prot. nr 12 posiedź. Komitetu Rozbudowy m. Lublina [dalej: KRML] z 5 XI 1930.
- 23 DzZmL 1935, nr 12, s. 1433-1434, Prot. nr 17 posiedź. RM z 13 VI 1935; APL, ZML sygn. 1949, Prot. nr 2 posiedź. KRML z 12 i 15 IV 1935.
- 24 APL, ZML, sygn. 1789, k. 91.
- 25 Tamże, sygn. 277. Zarządzenie wewnętrzne nr 111 z 9 XI 1931 r.
- 26 A. K o p r u k o w n i a k , *Pomoc bezrobotnym w Lublinie [lata 1929-1933]*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1961, s. 230-233.
- 27 H. G a w a r e c k i , *O dawnym Lublinie. Szkice z przeszłości miasta*, Lublin 1974, s. 218; A. C z a p s k i , Relacje złożone autorowi [zapis własny J.M.].
- 28 DzZmL 1935, nr 1, s. 1259, Prot. nr 2 posiedź. RM z 29 XI 1934; J. M a r c z u k , *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 112.
- 29 B. L i s z k o w s k i , *Wspomnienia 1906-1978*, Vancouver 1978, s. 273. Maszynopis w posiadaniu córki Danuty Manitius w Ontario [Kanada],
- 30 Relacje adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.].
- 31 DzZmL 1935, nr 9, s. 1385.
- 32 M. G a w a r e c k a , *Teatr w Lublinie w latach 1919-1939*, „Rocznik Lubelski”, 1.13, 1970, s. 144; J. M a r c z u k , *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 254-256.

- 33 „Express Ilustrowany” z 10 VII 1936; A. Kopruckownik, *Piechota Józef Feliks...*, s. 42.
- 34 S. Litwiński, *Sylwetki lubelskie. Józef Piechota*, „Dziennik Lubelski” z 6 VII 1993.
- 35 J. Marczuk, *Piechota Józef Feliks [1890-1936]*, W: *Słown. biogr. m. Lublina...*, s. 215.
- 36 „Express Ilustrowany” z 10 VII 1936.
- 37 DzZmL 1936, nr 7, s. 1651-1652.
- 38 „Express Ilustrowany” z 10 VII 1936; B. Liszkowski, *Wspomnienia 1906-1978...*, s. 273.
- 39 DzZmL 1937, nr 12, s. 1954-1955, Prot. nr 66 posiedź. RM z 13 XII 1937.
- 40 Tamże, 1936, nr 8, s. 1658-1659; Zbiory rodzinne córki Krystyny Ważnej.
- 41 A. Czapski, *Wspomnienia o Józefie Piechocie*, rękopis przekazany autorowi pracy [1992].

Rozdział VI. Bolesław Liszkowski

- 1 Parafia rzym.-kat. św. Mikołaja w Warcie, Księga metrykalna z 1889 r., Akt urodzenia Bolesława Liszkowskiego, nr 212.
- 2 Materiały rodzinne, życiorys Bolesława Liszkowskiego, w posiadaniu córki Danuty Manitius.
- 3 B. Liszkowski, *Z moich wspomnień*, „Podoficer Rezerwy” 1934, nr 1, s. 13-15.
- 4 Materiały rodzinne D. Manitius.
- 5 B. Liszkowski, *Wspomnienia 1906-1978*, Vancouver 1978, s. 297. Rękopis w posiadaniu córki D. Manitius.
- 6 Tamże, s. 229.
- 7 Materiały rodzinne D. Manitius.
- 8 K. Świńska, *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992, s. 297.
- 9 B. Liszkowski, *Wspomnienia...*, s. 232.
- 10 Tamże, s. 236-238, 246.
- 11 Tamże, s. 250-251; J. Pomiankiewicz, *Stowarzyszenia kombatantów i byłych wojskowych w Lublinie 1918-1939*, Lublin 1986, mps pracy magisterskiej w Zakł. Hist. Najnowszej UMCS w Lublinie.
- 12 DzZmL 1934, nr 3, s. 1189; B. Liszkowski, *Wspomnienia...*, s. 250-251.
- 13 DzZmL 1935, nr 1, s. 1260; „Express Lubelski” z 30 X 1934, s. 4.
- 14 B. Liszkowski, *Wspomnienia...*, s. 253.
- 15 Relacja adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.].
- 16 B. Liszkowski, *Wspomnienia...*, s. 257.
- 17 Tamże, s. 261-262.
- 18 DzZmL 1936, nr 9, s. 1680, Prot. nr 43 posiedź. RM z 26 X 1936; 1937, nr 1, s. 1726, Prot. nr 49 posiedź. RM z 18 II 1937.
- 19 Tamże, 1937, nr 5, s. 1821.
- 20 Tamże.
- 21 Tamże, nr 7, s. 1853-1854.
- 22 Tamże, nr 5, s. 1806-1808, Prot. nr 51 posiedź. RM z 8 III 1937.
- 23 B. Liszkowski, *Wspomnienia...*, s. 286-287; A. Kierek, *Rozwój gospodarczy Lublina...*, s. 104; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 186.
- 24 APL, WKŁ, sygn. 184, k. 2-6; sygn. 186, k. 2-11.
- 25 DzZmL 1937, nr 6, s. 1843; Budżet miasta Lublina na rok 1939/40, Lublin 1939, s. 22.

- 26 DzZmL 1939, nr 3, s. 14.
- 27 APL, Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Lublinie 1923-1947, sygn. 37, k. 148-153; Budżet m. Lublina 1939/40, s. 24-25,34-35,42.
- 28 APL, ZML, sygn. 1788, k. 109-116.
- 29 DzZmL 1938, nr 3, s. 2030, Prot. nr 68 posiedź. RM z 23III1938.
- 30 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 268-269,289.
- 31 J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 222-223.
- 32 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 290-295; J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 223.
- 33 APL, ZML, Wydział Oświaty i Kultury [dalej: WOiK], sygn. 390, 392-393; F. P e t r u c z y n i k, *Rada Artystyczna m. Lublina w latach 1935-1938*, „Pamiętnik Lubelski”, t. III, Lublin 1938, s. 503,508-509; J. M a r c z u k, *Rada Artystyczna Lublina*, „Kame-
na” 1976, nr 21, s. 13.
- 34 APL, ZML, WOiK, sygn. 369, k. 6-8, sygn. 370; J. M a r c z u k, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 257-258.
- 35 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 308.
- 36 Tamże.
- 37 Tamże, s. 314
- 38 DzZmL 1939, nr 3, s. 27.
- 39 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 351.
- 40 DzZmL 1937, nr 7, s. 1857.
- 41 Tamże, 1939, nr 3, s. 2; Zob. A.L. G z e l l a, *Oni bronili Lublina w 1939 r.*, Lublin 1989, s. 7.
- 42 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 373-374.
- 43 J. K a s p e r e k, *Kronika wydarzeń w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, Lublin 1983, s. 19-20; Z. K o w a l s k i, *Lublin, 1 września 1939 i dni następne*, „Kurier Lubelski” z 10-12 IX 1993.
- 44 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 375.
- 45 Tamże, s. 377-378.
- 46 R. M o s z y ń s k i, L. P o l i c h a, *Lublin w okresie okupacji...*, s. 18-19; Z. M a ń k o w s k i, *Lublin w latach wojny i okupacji 1939-1944*, W: *Lublin 1317-1967*, pod. red. H. Z i n s a, Lublin 1967, s. 184.
- 47 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 379.
- 48 Tamże, s. 379-380.
- 49 Tamie, s. 381.
- 50 Tamże; J. K a s p e r e k, *Kronika wydarzeń w Lublinie...*, s. 23; Z. M a ń k o w s k i, *Lublin w latach wojny...*, s. 184.
- 51 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 388-401; Źyciorys B. Liszkowskiego, w materiałach rodzinnych D. Manitius.
- 52 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia...*, s. 406,420-421; A. M a j e w s k i, *Wojna, ludzie i medycyna*, 1.1, wyd. VI, Lublin 1987, s. 129.
- 53 Źyciorys B. Liszkowskiego, w materiałach rodzinnych D. Manitius; Konspekty wykładów B. Liszkowskiego w Londynie, w posiadaniu autora pracy.
- 54 Źyciorys B. Liszkowskiego, w materiałach rodzinnych D. Manitius.
- 55 B. L i s z k o w s k i, *Wspomnienia 1906-1978*, Vancouver 1978, Rękopis w posiadaniu córki D. Manitius.
- 56 Materiały rodzinne, akt zgonu Bolesława Stanisława Liszkowskiego, wydany w Vancouver 22 listopada 1978 r., w posiadaniu D. Manitius.

Rozdział VII. Roman Śląski

- 1 *Ziemiańskie polscy w XX wieku*, Pod red. J. Leskiewicza i innych, Warszawa 1992, s. 155; *Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930 [woj. lubelskie, woj. łukowski]*, oprac. T. Epsztein, S. Górczyński, Warszawa 1990, s. 22.
- 2 *Wyżnianka. Krótki zarys dziejów folwarku i wsi*, oprac. T. Dzikoński, Kraśnik 1990, s. 5-8; Relacje Romana Śląskiego z lat 1960-1962 [zapis własny J.M.].
- 3 Zbiory rodzinne w posiadaniu córki Barbary Śląskiej w Lublinie i jej informacje; J. Marczuk, *Śląski Roman [1886-1963]*, W: *Sbwn. biogr. m. Lublina...*, s. 261.
- 4 Tamże.
- 5 APL, MML, sygn. 2, Prot. nr 13 posiedź. MmL z 19 III 1917, s. 20.
- 6 R. Ślaski, *Ostatnie lata okupacji...*, s. 230.
- 7 Tamże, s. 231.
- 8 DzZmL 1925, nr 7-8, s. 6-7.
- 9 APL, MML, sygn. 2.
- 10 Tamże, ZML, sygn. 1062, Prot. nr 2 posiedź. MmL z 26 III 1919, k. 4-5.
- 11 J. Marczuk, *Gospodarka finansowa samorządu...*, s. 59-60.
- 12 APL, ZML, sygn. 44, Prot. nr 21 posiedź. RM z 30 XII 1924; DzZmL 1925, nr 10, s. 6-7; Relacja R. Śląskiego z 1962 [zapis własny J.M.].
- 13 APL, ZML, sygn. 43, Prot. nr 7 posiedź. RM z 15 II 1923, s. 5.
- 14 J. Marczuk, *Śląski Roman 1886-1963*, W: *Słown. biogr. m. Lublina...*, s. 261.
- 15 Zjazd miast kresowych..., 82-85.
- 16 R. Ślaski, *Z Międzynarodowego Kongresu Miast w Paryżu*, DzZmL 1925, nr 28, s. 5-7, nr 29, s. 4-8 oraz nr 3-4, s. 7.
- 17 DzZmL 1925, nr 9, s. 5.
- 18 *Lublin w dokumencie...*, s. 236-237; DzZmL 1927, nr 1, s. 240.
- 19 DzZmL 1929, nr 6, s. 636.
- 20 APL, ZML, sygn. 98, k. 7.
- 21 Budżet miasta Lublina 1935/36, Lublin 1935, s. 326; J. Marczuk, *Gospodarka finansowa samorządu...*, s. 69,71.
- 22 B. Liszkowski, *Wspomnienia...*, s. 274-275; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat...*, s. 137.
- 23 J. Marczuk, *Śląski Roman [1886-1963]*, W: *Słown. biogr. m. Lublina...*, s. 261.
- 24 DzZmL 1939, nr 3, s. 2.
- 25 „Kurier Lubelski” z 30 VI -1 VII 1963, s. 3; Relacja adw. Stefana Wojskiego [zapis własny J.M.].
- 26 B. Liszkowski, *Wspomnienia...*, s. 280.
- 27 APL, Zarząd Miejski w Lublinie 1939-1944 [dalej: ZML 1939-1944], sygn. 321, Zarządzenie prezydenta R. Śląskiego nr 9 z 13 X 1939; Zob. J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie...*, s. 7,24.
- 28 *Ziemiańskie polscy w XX wieku...*, s. 155, W. Gralewski, *Bieg po krawędzi*, Lublin 1974, s. 35.
- 29 W. Gralewski, *Bieg po krawędzi...*, s. 36; J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie...*, s. 27; A.L. Gzełła, *Oni bronili Lublina...*, s. 18-25; Relacja ppłk Kazimierza Błońskiego [zapis własny J.M.].

- 30 W. Wójcikowski, *Wojenne losy dzieł Matejki*, Lublin 1974, s. 44-46, 57, 66-67, 110-119; Relacja adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.].
- 31 APL, ZML 1939-1944, sygn. 321, sygn. 219, k. 1; Relacja adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.].
- 32 APL, ZML 1939-1944, sygn. 321, Zarządzenie prezydenta R. Śląskiego nr 14 z 28 X 1939 r.
- 33 Tamże, Zarządzenie prezydenta R. Śląskiego nr 9 z 12 X 1939 r.; J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie...*, s. 32-33.
- 34 W. Gralewski, *Bieg po krawędzi...*, s. 106.
- 35 APL, ZML 1939-1944, sygn. 321, Zarządzenie prezydenta R. Śląskiego z 28 IX 1939.
- 36 Z. Mańkowski, *Lublin w latach wojny i okupacji...*, s. 195; L. Wiśniewski, *Obrzeża cywilizacji. Kasjer tamtego Lublina*, „Dzień Gazeta Lubelska” z 16-18 XI 1990; Relacja adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.].
- 37 Relacja adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.].
- 38 Relacja Zofii Kulpińskiej, córki R. Śląskiego [zapis własny J.M.].
- 39 *Ziemianie polscy w XX wieku...*, s. 155; Z. Mańkowski, *Lublin w latach wojny i okupacji...*, s. 195; Relacja Kazimierza Tarkowskiego [zapis własny J.M.].
- 40 APL, ZML 1939-1944, sygn. 323, Prot. nr 1 posiedź. Komisji Budowlanej z 5 X 1939; J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie...*, s. 30-31.
- 41 J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie...*, s. 27.
- 42 APL, ZML 1939-1944, sygn. 323, k. 10-12, 17-24.
- 43 *Lublin w dokumencie...*, s. 259-267.
- 44 APL, ZML 1939-1944, sygn. 323, k. 8, sygn. 224, k. 55.
- 45 Relacja Z. Kulpińskiej [zapis własny J.M.]; Relacja Jana Rudzkiego [zapis własny J.M.].
- 46 APL, ZML 1939-1944, sygn. 321; Zob. J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie...*, s. 46, 50.
- 47 APL, ZML 1939-1944, sygn. 1.
- 48 *Lublin w dokumencie...*, s. 269-270.
- 49 APL, ZML 1939-1944, sygn. 105, k. 96, 100, 177.
- 50 Tamże, sygn. 1 oraz 219; „Nowy Głos Lubelski” z 31 VII 1940; J. Kasperek, *Kronika wydarzeń w Lublinie...*, s. 39, 74.
- 51 APL, ZML 1939-1944, sygn. 192, Prot. posiedź. MmL z 41 1940.
- 52 W 1940 r. Wydział Spraw Społecznych został przemianowany na Wydział Opieki i Zdrowia.
- 53 J. Kasperek, *Zarys organizacji służby zdrowia w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Lekarski” 1980, nr 1, s. 149-151.
- 54 Tamże, s. 152; S. Michałowski, *Mieczysław Biernacki...*, s. 7, 36; S. Litwiński, *Doktor Tomasz Kożuchowski*, „Dziennik Lubelski” z 12 1994.
- 55 H. Gawarecki, *Lubelskie pomniki*, „Kalendarz Lubelski” 1971, s. 75; W. Wójcikowski, *Wojenne losy dzieł Matejki...*, s. 119-121; Relacja adw. A. Czapskiego [zapis własny J.M.].
- 56 APL, ZML 1939-1944, sygn. 320, k. 2.
- 57 *Ziemianie polscy w XX wieku...*, s. 155.
- 58 Tamże; J. Marczuk, *Śląski Roman [1886-1963]*, Yf: *Słown. biogr. m. Lublina...*, s. 261; Relacja Eugenii Śląskiej, żony R. Śląskiego [zapis własny J.M.].
- 59 Zaświadczenie Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Lublinie, wydane R. Śląskiemu 16 lutego 1945 r. Zbiory B. Śląskiej.
- 60 Relacja Z. Kulpińskiej [zapis własny J.M.].

- 61 Zaświadczenie Szpitala Miejskiego w Lublinie wydane R. Śląskiemu 5 lipca 1943 r. Zbiory B. Śląskiej; Relacja E. Śląskiej [zapis własny J.M.].
- 62 A. W i e r z b i c k i, *Przez 7 dni byłem prezydentem Lublina* [wywiad z Marianem Chojnowskim], „Nowe Relacje” nr 11 z 26 VII - 1 VIII 1990: Relacja Mariana Chojnowskiego z 1991 r. [zapis własny J.M.].
- 63 Materiały w zbiorach B. Śląskiej.
- 64 APL, Prezydium WRN w Lublinie, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, sygn. 225.
- 65 Pismo Biura Prezydyjnego KRN z 8 marca 1945 r. do żony Eugenii Śląskiej w Lublinie oraz Karta zwolnienia R. Śląskiego z więzienia z 15 marca 1945 r. Zbiory B. Śląskiej.
- 66 *Ziemiańscy polscy w XX wieku...*, s. 155; Relacja E. Śląskiej [zapis własny J.M.].
- 67 Materiały w zbiorach B. Śląskiej; J. M a r c z u k, *Śląski Roman [1886-1963]*, W: *Słown. biogr. m. Lublina...*, s. 262.
- 68 Zaświadczenie rektora KUL wydane R. Śląskiemu z 13 marca 1945 r. Zbiory B. Śląskiej.
- 69 Dokumenty w zbiorach B. Śląskiej.
- 70 R. Ś l a s k i, *Ostatnie lata okupacji austriackiej w Lublinie 1917 i 1918 r.*, „Najnowsze dzieje Polski 1914-1939”, t. XII, Warszawa 1967, s. 215-255.
- 71 *Ziemiańscy polscy w XX wieku...*, s. 155; J. M a r c z u k, *Śląski Roman [1886-1963]*, W: *Słown. biogr. m Lublina...*, s. 262.
- 72 *Ziemiańscy polscy w XX wieku...*, s. 155; Materiały i relacje B. Śląskiej.

INDEKS OSÓB

- Ajzner Seweryn* 114
- Bajkowski Waclaw 11,12,13,24,60,88
Baraniecka (z d. Gąsiewska) Natalia 38
Baraniecki Walery 38
Baranowski Henryk 47
Bartak Piotr 93
Bekker Henryk 45
Bieleń Zdzisław 109
Bielski Konrad 33
Bielski Konrad 112,114
Biernacki Mieczysław 46,53,57,58,100
Biernacki Mieczysław 115,120
Błoński Kazimierz 119
Bryła Stanisław 37,45,53
Bryła Stanisław 112
Butkiewicz Konstanty 10
- Chajn Leon 37
Chojnowski Marian 7
Chojnowski Marian 120
Choma Stefan 41,46,48
Cieślak Franciszek 112
Cuhorst 98
Czapski Aleksander 7, 70,106
Czapski Aleksander 113,117,120
Czerwiński Seweryn 5, 51-58, 62, 91, 106, 115
Czuma Ignacy 93
- Daszyński Ignacy 15,16,41,113
Dickenson 43
Dmowski Roman 88
Dobrodzicki Jerzy 74
- Dominiłko Antoni* 114
Drożdż Waclaw 46,48
Dudziński Antoni 94,99
Dutkiewicz Józef 79
Dworski Józef 13
Dylewski Stanisław 14,27,52,62
Dzikowski Tadeusz 118
Dzwonkowski Włodzimierz 113
- Epsztein Tadeusz 119
- Galuszka Alfred 109
Gawarecka Maria 116
Gawarecki Henryk 112,116,120
Górzynski Sławomir 118
Gralewski Waclaw 95
Gralewski Waclaw 119
Gzella Alłojzy] Leszek 118,119
- Hartigan 31,42-43
Hausner Włodzimierz 15,16,110
Herszenhorn Szłoma 47
Hollenberg Karol 43
- Jakubanis Henryk 79
Janicki Kazimierz 94
Jaworski Jakub 81,82,83,94,95
- Kacenenbogen Izrael 42,53,95
Kalinowski Stanisław 57
Kasperek Józef 118,119,120
Kędziński Ignacy 19,28, 66,97
Kędziński Ignacy 110,112
Kierek Aleksander 112,116,117

- Kipman Jakub 33
 Kocharński Tadeusz 95
 Kopruckowniak Albin 4, 7
Kopruckowniak Albin 116
 Korsak Władysław 26
Korzeniowski Mariusz 109
 Kosiński Stanisław 7
 Kotarski Feliks 47
 Kowalczewski Ludwik 61
Kowalski Zdzisław 118
Kowieski Ludwik 111,112
Kozłowska Teresa 111
 Kożuchowski Tomasz 31
Kożuchowski Tomasz 120
 Krauze Bogdan 97
 Krzyżanowski Witold 81
Krzykała Stanisław 112
 Kulpińska Zofia 120
Kunert Andrzej Krzysztof 113,114
 Kunicka Józefa 47
 Kunicki Władysław 14,15,41,42,45,47,57,
 69,110
Landau Zbigniew 112
 Landecki Władysław 94
 Lelek-Sowa Stefan 93
Leskiewicz Janina 118
Lewandowski Jan 110
 Lipoścak Antoni 13,14
 Łis-Błoński Stanisław 93
 Liszkowski Bolesław 5,6,68-87,92,93,105,
 106
 Danuta [Manitius] (córka) 85
 Jerzy (syn) 85
 Marianna z Kowalskich (żona) 71
 Stanisław (ojciec) 71
 Wacław (syn) 85
Liszkowski Bolesław 116,117,118,119,130
 Litwiński Eugeniusz 94,95
Litwiński Sławomir 116,120
 Łaniewski-Wołek Bogdan 7,94
Łaniewski-Wołek Bogdan 112,116
 Mach Wojciech 116
 Majewski Adam 17,53,57,68
Majewski Adam (syn) 118
 Malinowski Marian 113
 Mandelbaum Hersz 47
 Manitius Danuta 117,118,119
Mańkowski Zygmunt 118,120
Marczuk Józef 3,109-121
 Mączyński Ludwik 114
 McGregor Elżbieta 85
Michałowski Stanisław 110,120
Mościcki Henryk 113
Modrzewski Andrzej 109,111
 Moraczewski Jędrzej 15
 Moskalewski Stanisław 35
Moszyński Remigiusz 113,118
 Mrowiński Adam 41
 Nowicki Stanisław *zob.* Pajdowski Mikołaj
 Orłowska Halina 70
Orłowska-Mach Jadwiga 116
 Pajdowski Mikołaj 96
 Papiewski Franciszek 42
 Pączek Antoni 5, 6, 39-50, 53, 54, 91, 105,
 106,107
 Antoni (ojciec) 39
 Halina (córka) 50
 Józefa z Majewskich (żona) 50
 Kalina (córka) 50
Pączek Antoni 113,114,130
 Petruczynek Feliks 79
 Piechota Józef 5, 6, 21, 59-76, 92, 105, 106,
 115,116
 Andrzej (syn) 70
 Halina Orłowska (żona) 70
 Krystyna (córka) 70
 Maria z Michalskich (matka) 59
 Wojciech (ojciec) 59
 Pieczyrak Roman 94
 Piłsudski Józef 19,28,40,50,67,72,73,106
 Piotrowski Stanisław 97
Policha Leopold 113,118
Pomiankiewicz Jacek 117
 Pomianowski Karol 31
 Prokopowicz Jan 37
 Radzik Tadeusz 4,7
 Radziszewski Ignacy 31

- Remiszewski Antoni 46,47,51,56,58,62
Riabinin Jan 80
Rożniecki Józef 76
Rudzki Jan 120
Rupniewski Edmund 99
Rydz-Smigły Edward 15,81
Rzepeccy, *Tadeusz i Witold* 113
- Saurmann Fritz 98,100
Sekutowicz Bolesław 10,82,93
Sekutowicz Bolesław 109,111
Siennicki Jerzy 97
Sławoj-Składkowski Felicjan 49, 82, 93
Smorawiński Mieczysław 80-81
Spychalski Józef 96
Szaynowski Marian 76, 82
Szczępański Czesław 5-7, 14,17,19,23-38,
42,60,61, 89,90,105-107,111,113,130
Iwona (córka) 38
Natalia Baraniecka
[z d. Gąsiewska] (żona) 38
Teresa Kozłowska (córka) 38
Tomasz (ojciec) 23
- Szczypiorski Adam 113
Szenfeld Edward 31,55
- Ślaska Barbara 119,120
Ślaska Eugenia 120,121
Ślaski Antoni 96
Ślaski Ludwik 12,87
Ślaski Roman 5, 6,7,12,27,52, 83, 87-103,
105,120,121
Barbara (córka) 103
Górczak Eugenia (żona) 103
Stanisław (ojciec) 87
Zofia (matka) 87
Zofia [Kulpińska] (córka) 103
- Ślaski Roman* 118,119
Świątek Jan 114
Świdziński Bolesław 65
- Świeboda Józef 114
Świtalski Kazimierz 114,117
- Tarkowski Kazimierz* 120
Thugutt Stanisław 40
Tomorowicz Kazimierz 17,18
Tramecourt Jerzy de 81,83,87,93
Turczynowicz Feliks 63
Turczynowicz Jan 5, 6, 9-22, 88, 105, 106,
109,111
Antonina (córka) 22
Ewa (córka) 22
Natalia z Segnów (żona) 22
Piotr (syn) 22
Turczynowicz Piotr 109,110,111
Tymieniecka Aleksandra 114
- Ulen Henryk 30,31,43,44,55, 63,92,106
Uziębło Władysław 27
Uziębło Władysław 110,116
- Ważna Krystyna* 115,116,117
Weisblat Adolf 14,55
Wendrowski Zygmunt 55
Wiercieński Krystyn Henryk 80
Wierzbicki Adam 120
Wiśniewski Leszek 120
Wójcikowski Włodzimierz 119
Wojciechowski Stefan 79
Wolski Stefan 119
Wolski Teodor 110
Wyszyński Aleksander 53,88
- Załuska Jan 69
Zakrzewska Leontyna 18
Zalewski Ludwik 79
Zamorowski Henryk 94,100
Zdanowski Julian 14
Zins Henryk 118
Zylber Hersz 18

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Rozdział I. Jan Turczynowicz	
Prezydent z wyboru [22 X 1918 - 20 III 1919]	9
Rozdział II. Czesław Szczepański	
Prezydent z wyboru [20 III 1919 - 19 VII 1927]	23
Rozdział III. Antoni Pączek	
Prezydent z wyboru [19 VII 1927 - 26 II 1929]	39
Rozdział IV. Seweryn Czerwiński	
Komisaryczny kierownik Zarządu Miejskiego [27 II 1929 - 17 XII 1929]	51
Rozdział V. Józef Piechota	
Komisaryczny kierownik Zarządu Miejskiego [17 XII 1929 - 29 X 1934]	
Prezydent z wyboru [29 X 1934 - 9 VII 1936]	59
Rozdział VI. Bolesław Liszkowski	
Ostatni prezydent z wyboru [18 II 1937 - 9 IX 1939]	71
Rozdział VII. Roman Ślaski	
Prezydent mianowany [10 IX 1939 - 1 VIII 1941]	87
Zakończenie	105
Przypisy	109
Indeks osób	123